

5-6  
1969

PORADNIK  
bibliotekarza

---



MIESIĘCZNIK

SPIS TREŚCI

	Str.
Turniej wiedzy „Włodzimierz Lenin” — Komunikat Prezydium ZG SBP . . .	129
JAN MAKARUK. Ważna impreza . . . . .	131
Wypowiedzi Lenina na temat kultury, literatury, oświaty i nauki . . . . .	132
JZB . Lenin w Paryżu . . . . .	133
WŁODZIMIERZ GORISZOWSKI. Książka i biblioteka szkolna w wychowa- niu politycznym czytelnika . . . . .	134
MARIA BLAHACZEK, TERESA JARZĄBEK. Instruktaż zbiorowy . . . . .	137
I. N. Jubileusz małej biblioteki . . . . .	141
IZABELLA STACHELSKA. Schemat katalogu rzeczowego biblioteki dla dzieci i młodzieży . . . . .	143
HENRYK KALIŃSKI. Kartoteka biograficzna w bibliotece szkolnej . . . . .	152
A. B. Rocznice kulturalne w 1969 r. (II) . . . . .	153

ROZMOWY Z PISARZAMI:

ANNA BAŃKOWSKA. Pisarstwo humanistyczne. Spotkanie z Ewą Szel- burg-Zarembiną . . . . .	160
BARBARA PETROZOLIN-SKOWROŃSKA. II Rzeczpospolita — polityka i prawo. Rozmowa z Andrzejem Ajnenkiem . . . . .	165
Zarys dziejów politycznych Polski. A. AJNENKIEL: Od rządów ludowych do przewrotu majowego (Rec.: J.K.) . . . . .	168
IZABELA NAGÓRSKA. Zwiedzamy muzea biograficzne poświęcone pi- sarzom . . . . .	169
IZABELLA STACHELSKA. Nowe książki dla dzieci i młodzieży. Przegląd miesięczny . . . . .	173
H. KAZIMIERCZAKOWA. Formy pracy z czytelnikiem. Spotkanie z autorem	179
MARIA KLENIEWSKA-BILSKA. Historia biblioteki szkolnej . . . . .	181
KRYSTYNA MARZEC. O wyższą rangę bibliotek szkolnych . . . . .	183
H. K. Wystawa książki dla najmłodszych w bibliotece szkolnej . . . . .	185
J. BOGUSŁAW KOWALSKI. Niewykorzystane możliwości oddziaływania . . .	186
ZOFIA KRAWCZYK. W 25 rocznicę śmierci Zofii Wędrychowskiej-Papuzińskiej	190
Odnaczenia bibliotekarzy . . . . .	191
Od niedawna na półkach księgarskich . . . . .	III oraz IV str., okł.

INDEKS 37342

---

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA  
 Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
 Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47  
 Konto PKO: Warszawa I-9-120056. Prenumerata roczna 48 złotych  
 Cena zł 8.—. Podpisano do druku i druk ukończono w grudniu 1969 r.  
 Nakład 9.800. egz., ark. druk. 4+0,25, ark. wyd. 6,5. Papier druk. sat. V kl. 65 g.

---

# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

ROK XXII

MAJ — CZERWIEC

1969

## TURNIEJ WIEDZY „WŁODZIMIERZ LENIN”

*Komunikat Prezydium ZG SBP*

Dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina, Muzeum Lenina w Warszawie, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Liga Kobiet, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Dom Kultury Radzieckiej w Warszawie przy współudziale Centralnej Rady Związków Zawodowych i Centrali Księgarstwa „Dom Książki” oraz innych zainteresowanych organizacji i instytucji zorganizowali i ogłosili ogólnopolski turniej wiedzy p.t. „WŁODZIMIERZ LENIN”.

Protektorat nad turniejem objęło Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Celem turnieju jest popularyzacja w najszerszych kręgach społeczeństwa wiedzy o życiu i działalności W. Lenina, ze szczególnym uwzględnieniem jego roli jako wodza rewolucji i budowniczego pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, jego więzi z Polską i realizacji idei leninowskich w Polsce.

Turniej przeznaczony jest dla wszystkich środowisk społecznych.

Organizacją i przebiegiem turnieju kieruje Komitet Organizacyjny, składający się z przedstawicieli wyżej wymienionych instytucji. Działalność współorganizatorów turnieju koordynuje i w imieniu Komitetu Organizacyjnego występuje Muzeum Lenina w Warszawie.

Na szczeblu województwa działają Wojewódzkie Komitety Organizacyjne, złożone z przedstawicieli współuczestniczących w turnieju organizacji. Ich działalność polegającą na organizacji turnieju w województwie koordynują Zarządy Wojewódzkie TPR.

W skali powiatu bądź środowiska organizacją i przebiegiem turnieju kierują instancje powiatowe bądź placówki kulturalno-oświatowe organizacji współuczestniczących w turnieju, które przyjmują zgłoszenia

zainteresowanych osób do turnieju, udzielają im pomocy w przygotowaniu się i przeprowadzają eliminacje. Do udzielania pomocy metodycznej uczestnikom turnieju powołane są w szczególności biblioteki publiczne i domy kultury.

Uczestnicy turnieju, przygotowując się do eliminacji, powinni przede wszystkim uwzględnić niżej wyszczególnioną literaturę zaleconą, w oparciu o którą będą w zasadzie formułowane pytania. Są to następujące pozycje:

- LENIN W. I.: O Polsce i polskim ruchu robotniczym
- GOMUŁKA W.: O naszej partii
- GOMUŁKA W.: Z kart naszej historii
- LENIN W. I.: Życiorys
- REED J.: Dziesięć dni które wstrząsnęły światem
- JABŁOŃSKI H., KRUCZKOWSKI A.: Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa
- Stosunki polsko-radzieckie w latach 1917—1945. Dokumenty i materiały
- KRUPSKA N.: Wspomnienia o Leninie
- MAKARENKO A.: Lenin na ziemiach polskich.

W przypadku trudności z uzyskaniem tej literatury, wiedzę zakresloną tematyką turnieju można czerpać z innych publikacji, poświęconych Leninowi i Rewolucji Październikowej, np. z pozycji podanych w nr 4 „Poradnika Bibliotekarza” przy artykule J. Z. BRUDNICKIEGO pt. „Setna rocznica urodzin W. I. Lenina”.

Uczestnikom turnieju zaleca się również korzystanie z prasy, audycji radiowych i telewizyjnych, uczestniczenie w imprezach organizowanych z okazji obchodów leninowskich.

Eliminacje wojewódzkie i centralne polegać będą na udzieleniu ustnej odpowiedzi na 3 wylosowane pytania. Po każdej odpowiedzi nastąpi jej ocena przez jury, które stosować będzie skalę ocen od 0 do 5.

Turniej trwa od listopada 1969 r. do kwietnia 1970 r. Eliminacje poniżej szczebla wojewódzkiego odbędą się w styczniu i w lutym 1970 r., a centralne w kwietniu 1970 r. w Warszawie.

Zwycięzcy w poszczególnych eliminacjach otrzymają cenne nagrody. Laureaci eliminacji centralnych nagrodzeni zostaną m. in. pięcioma wycieczkami do ZSRR.

Prezydium Zarządu Głównego SBP apeluje gorąco do wszystkich bibliotekarzy o jak najwyższy udział w turnieju, o jego jak najszerszą propagandę wśród czytelników, a przede wszystkim o pomoc metodyczną dla komitetów organizacyjnych oraz ułatwianie zarówno organizatorom jak i uczestnikom turnieju otrzymania potrzebnej lektury.

*Prezydium Zarządu Głównego  
SBP*

## WAŻNA IMPREZA

W związku z apelem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w sprawie turnieju wiedzy „Włodzimierz Lenin”, warto podkreślić fakt, że apel trafia na grunt w znacznej mierze już przygotowany. Dotyczy to przede wszystkim pracowników bibliotek publicznych, którzy sprawę obchodu 100-lecia urodzin Włodzimierza Lenina podjęli już w jesieni 1968 r., przystępując do „Współzawodnictwa bibliotek publicznych na 25-lecie PRL”.

W załącznikach „Współzawodnictwa” przewidywano obchody 50-lecia odzyskania niepodległości, 50-lecia powstania i walki KPP, 25-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako punkt wyjściowy. Końcowym akcentem, najważniejszym ze względów ideowo-politycznych, mają być właśnie imprezy związane z obchodem 100-lecia urodzin Włodzimierza Lenina.

W zobowiązaniach podejmowanych we „Współzawodnictwie” sprawa obchodu tej ważnej rocznicy potraktowana jest bardzo poważnie: jedne dotyczą zaopatrzenia księgozbiorów w odpowiednią literaturę o życiu i działalności Lenina ze szczególnym uwzględnieniem jego sylwetki jako wodza Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, inne — różnych imprez czytelniczych, jak wystawy dzieł Wł. Lenina i książek o Leninie, wieczory literackie poświęcone Leninowi, omawianie utworów o Leninie w zespołach czytelniczych i samokształceniowych. W niektórych środowiskach przewidują bibliotekarze spotkania z uczestnikami Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Tak więc do projektowanych już imprez lokalnych związanych z obchodami 100-lecia urodzin Lenina przybywa jeszcze jedna, prowadzona centralnie: Turniej wiedzy „Włodzimierz Lenin”, którego realizacja rozszerzy i pogłębi problematykę „Współzawodnictwa”.

Obchody tak ważnej ze względów ideowo-politycznych rocznicy, dobrze przygotowane i umiejętnie przeprowadzone, poważnie wpłyną na realizację założeń przewidzianych we „Współzawodnictwie”, jak wzmożone oddziaływanie bibliotek na kształtowanie świadomości socjalistycznej szerokich mas, a zwłaszcza młodzieży, przez odpowiedni dobór upowszechnianych treści, — pobudzenie bibliotekarzy do poszukiwania nowych form i metod pracy względnie doskonalenie dotychczas stosowanych, ożywienie działalności społecznej służącej pogłębieniu i pełniejszemu zaspokojeniu potrzeb czytelniczych i samokształceniowych.

Pamiętać bowiem trzeba, że szybki rozwój nauki, kultury i oświaty w Polsce Ludowej, ich szerokie upowszechnianie poważnie wpływają na kształtowanie społeczno-politycznej postawy społeczeństwa. Równocześnie powodują dalszy wzrost potrzeb kulturalno-oświatowych. Zaspokojenie tych potrzeb wymaga wzmożonego wysiłku i stosowania umiejętnie dobranych form i metod pracy kulturalno-oświatowej w upowszechnianiu najcenniejszych wartości, ideowo-wychowawczych, odpowiadających nowym socjalistycznym stosunkom społecznym.

Poważne zadania, nie tylko w okresie trwania turnieju ale i po jego realizacji, przypadają bibliotekom ze względu na posiadane księgozbiory zawierające literaturę z różnych dziedzin wiedzy i kultury. Trzeba więc korzystać z każdej okazji ułatwiającej upowszechnianie literatury społeczno-politycznej. Sądzić należy, że turniej będzie pomyślną okazją do wzmożenia czytelnictwa literatury ideowo-wychowawczej, do wykorzystania jej w celu pogłębienia „wiedzy o Leninie i jego działalności”.

Bibliotekarzom biorącym udział w turnieju przypominamy, że Ministerstwo Kultury i Sztuki brać będzie pod uwagę wyniki turnieju przy ocenie całości „Współzawodnictwa bibliotek publicznych na 25-lecie PRL”.

## WYPOWIEDZI LENINA NA TEMAT KULTURY, LITERATURY, OŚWIATY I NAUKI

Każdy szczebel rozwoju nauki dodaje nowe ziarna do sumy prawdy absolutnej, ale granice prawdziwości każdej tezy naukowej są względne, to rozszerzane, to znów zwężane przez dalszy rozwój wiedzy. (Dzieła Tom 14 s. 151).

\*

Ażeby mądrze, świadomie, skutecznie uczestniczyć w rewolucji, trzeba się uczyć. (Dzieła Tom 26 s. 331).

\*

Spółdzielczość jest olbrzymią spuścizną kulturalną, którą należy cenić i którą należy posługiwać się. (Dzieła Tom 28 s. 194).

\*

Trzeba przejść naukę, technikę, całą wiedzę i sztukę. Bez tego nie możemy zbudować społeczeństwa komunistycznego. (Dzieła Tom 29, s. 53).

\*

Jedynie współpraca przedstawicieli nauki z robotnikami zdoła usunąć całe brzemie nędzy, chorób i brudu. (Dzieła Tom 30 s. 411).

\*

Bez pracy, bez walki książkowa znajomość komunizmu, zaczerpnięta z broszur i dzieł komunistycznych, absolutnie nie jest nic warta... (Dzieła Tom 31 s. 285).

\*

... tylko dokładna znajomość kultury stworzonej przez cały rozwój ludzkości, tylko przeobrażenie tej kultury pozwoli nam budować kulturę proletariacką. (Dzieła Tom 31 s. 287).

\*

... kultura polityczna, oświata polityczna ma na celu wychowanie prawdziwych komunistów, którzy potrafią przezwyciężyć kłamstwo, przesady i udzielić masom pracującym pomocy w pokonaniu starego ustroju ... (Dzieła Tom 31 s. 376).

\*

Odrzucając dawną szkołę i dawne nauczanie ... powinniśmy zastąpić je umiejętnością przyswajania sobie wiedzy ludzkiej ... w taki sposób, aby komunizm był wnioskiem, który z punktu widzenia współczesnej nauki jest nieunikniony. (Dzieła Tom 31 s. 289).

## LENIN W PARYŻU

„W roku, w którym obchodzimy 50-lecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — piszą twórcy albumu we wstępie — każdy, czyj umysł jest otwarty na rzeczywistość naszego czasu, musi z uwagą i szacunkiem pochylić się nad życiorysem człowieka, który był przywódcą i organizatorem największego wstrząsu, jaki znała historia. Oto obrazki z kilku lat życia Lenina, okresu, który przyszło mu spędzić w Paryżu. Oto uchwycone na żywo oblicze miasta; tak właśnie wyglądało ono w latach 1908—1912, które wyznaczają paryski okres wielkiego wygnańca”.

FELD CHARLES: *Lenin w Paryżu*. Przeł. (z franc.) Leszek Kossobudzki. Przedm. George Cogniot. Kraków 1969 Wydawn. Literackie 4° s. 233, ilustr., portr. zł 100. Egz. 3000.

Przede wszystkim przepiękne unikalne zdjęcia „stolicy świata” Paryża z lat 1908—1912, kiedy zamieszkiwał tu Lenin. Giełda paryska, parada toalet w dzień wyścigów konnych, przedpotopowe automobile, folklor (ulic, bulwarów, przedmieść, podwórek), moda kobieca, przodująca technika, wybitni ludzie epoki, sztuka — cały ten świat znany z opisów literackich tu przemawia z artystycznej, czarno-białej fotografii, we wszystkich swych nawet najsubtelniejszych i najbardziej ulotnych nastrojach. Ale przecież nie jest to jeszcze cała prawda o Paryżu. Obok siebie sąsiadują wielkie bogactwo, blichtr i pycha możnych oraz powszechna bieda, niepewność jutra i poniżenie. Dochodzi do coraz częstszej konfrontacji tych światów. Mnożą się strajki, demonstracje, zamachy. Powstają organizacje reprezentujące różne odcienie socjalizmu. O swej sile przekonują się związki zawodowe. Wreszcie — Paryż wyłania przywódców o sławie międzynarodowej, ideologów i rewolucyjnych artystów.

W tym czasie Lenin wraz z niewielką grupką politycznych emigrantów rosyjskich mieszka i działa w Paryżu. Oto uliczki i zaułki, przy których mieszkał Lenin. Oto domy, gdzie zajmował skromne mieszkania wraz z żoną, nieodłączną towarzyszką pracy Nadieżdą Krupską. Mieszkania, gdzie stałe odbywały się zebrania, redagowano pisma i ulotki; parki i skwery, gdzie lubił spacerować. A dalej: miejsca spotkań konspiracyjnych w kawiarniach i miejsca odczytów, pensjonaty, gdzie wypoczywał, sceny ze sztuk teatralnych, które Lenin oglądał, lub pochodów karnawałowych, które są charakterystyczne dla obyczajów różnych miejscowości, pierwsze próby lotnicze, które Lenin podziwiał z entuzjazmem. Wreszcie lokale drukarni partyjnej i szkoły partyjnej, portrety współpracowników, autografy Lenina i fotokopie jego prac. Stopniowo poprzez materiał fotograficzny i dokumentarny tworzy się całościowy i logiczny obraz tła oraz na pozór skromnej działalności, która jednak zaplanowana na wiele lat, prowadzona z niezwykłą precyzją i konsekwencją przygotowywała największy przewrót — Rewolucję Październikową.

Nastrój i wymowę albumu wzmagają teksty wiążące. Listy Lenina i jego najbliższych, oddające nie tylko chwile dramatyczne, ale także codzienne, anegdotyczne, fragmenty wierszy i prozy z literatury francuskiej, wyjaśnienia faktów, finezyjne komentarze do obyczajowości, fragmenty z ówczesnej prasy.

Piękna książka drukowana w Paryżu (ilustracje) może być prawdziwą ozdobą każdej biblioteki. W rocznicę leninowską, stulecie urodzin, przypadającą na 1970 rok, może się stać bardzo cenną pozycją popularyzującą wiedzę o Leninie i ozdobą wszelkich wystaw. Istnieje tylko obawa, czy tak mały nakład pozwoli zaopatrzyć biblioteki powszechne — również niższego szczebla — w wystarczającym stopniu?

JZB

## KSIĄŻKA I BIBLIOTEKA SZKOLNA w wychowaniu politycznym czytelnika

Jest rzeczą oczywistą dla każdego, że trzeba kształcić myślenie polityczne naszej młodzieży. W dobie doniosłych przemian polityczno-społecznych na całym świecie, w dobie umacniania się przeciwstawnych koncepcji ideologicznych, wychowanie polityczne nabiera specjalnej rangi. Wzrasta więc zainteresowanie całego społeczeństwa formami i metodami skutecznego wychowania politycznego młodzieży.

Czym jest owo wychowanie polityczne? Według dość licznych wypowiedzi uczonych (m.in. B. Suchodolskiego), publicystów (np. I. Krasickiego), czy działaczy politycznych (np. wypowiedź przewodniczącego ZMS Żabińskiego) trudno jest podać jego ścisłą definicję. Pojęcie wychowania politycznego mieści się bowiem w całości rozważań nad wychowaniem moralno-społecznym, nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi o to, by każdy obywatel umiał myśleć kategoriami narodu, do którego należy i żeby rozumiał rację stanu państwa, w którym żyje. W rozważaniach nad wychowaniem politycznym należy wyróżnić dwa kompleksy zagadnień: kształcenie myślenia politycznego i kształtowanie przekonań politycznych. Kształcenie myślenia politycznego obejmuje następujące stadia: zdobycie pewnego zasobu wiedzy o życiu własnego narodu i innych krajów, umiejętność posługiwanie się tymi wiadomościami w nowych sytuacjach, sprawność argumentowania i kontrargumentowania w dyskusjach na tematy polityczne, dojście do nawyku uzupełniania swojej wiedzy politycznej o nowe elementy, przyzwyyczajanie do czytelnictwa literatury politycznej. Kształtowanie przekonań politycznych dokonuje się poprzez emocjonalne i zamierzone wiązanie odbiorcy z pewnymi treściami politycznymi, doprowadzenie go do akceptacji pewnych opinii i postaw.

W rozważaniach pedagogicznych nie wydaje się chyba problemem do rozwiązania, czy powinno się kształcić myślenie polityczne u naszej młodzieży czy też nie, tylko co czynić i jak, aby robić to duże lepiej.

Istnieje bowiem wiele środków skutecznego działania wychowawczego, takich jak prawidłowo organizowany proces dydaktyczno-wychowawczy szkoły, jak ścisłe współdziałanie szkoły z domem rodzinnym ucznia w kształtowaniu jednolitych postaw etyczno-moralnych, społeczno-politycznych, jak celowe oddziaływanie na młodzieżowe kręgi środowiskowe, umacnianie młodzieżowych organizacji ideowo-politycznych, jak wreszcie dobór odpowiednich programów radiowo-telewizyjnych. Wśród liczego arsenału środków jest też miejsce dla książki i czytelnictwa w szkole. Szkoła bowiem jest ostatnim formalnym ogniwem wychowawczym przed wejściem młodzieży w życie. Od wytworzonych w szkole stereotypów zachowań, w tym wypadku w zakresie właściwego myślenia politycznego, prawidłowej recepcji wydarzeń politycznych, angażowania się społecznego — zależy późniejsza nie tylko deklarowana, ale faktyczna postawa młodego pokolenia. Do podstawowych więc założeń naszej szkoły należy wychowywanie młodzieży w duchu wysokiej ideaowości, żarliwego patriotyzmu i głębokiego oddania sprawie socjalizmu. Słusznie K. Kotłowski<sup>1)</sup> w artykule pt. „O wychowaniu patriotycznym” pisze „...mówiąc o wpływie szkoły na kształtowanie się patriotyzmu dziecka należy podkreślić ogromne znaczenie czytanej lektury, a więc i bibliotekarza szkolnego, który sugerując małym czytelnikom odpowiednie pozycje może przyczynić się do ukształtowania w ich świadomości pełniejszego obrazu ojczyzny...”.

Można sobie postawić pytanie, czy jest sens i czy da się nakłonić ucznia 13—15-letniego do czytania trudniejszej literatury społecznie zaangażowanej. Odpowiedź jest jednoznaczna — tak. Istnieją przy tym dwie drogi nakłaniania. Jedna z nich dobrze znana, łatwa i masowo stosowana to po prostu zlecenie, zobowiązanie do przeczytania danej publikacji, a następnie sprawdzenie czy uczniowie książkę przeczytali. Tylko pytanie czy to jest droga skuteczna? W ostatecznym obrachunku uczeń wypożyczy wskazaną czy poleconą mu przez nauczyciela tę lub inną publikację, przeczyta kilka stron i odtworzy jej treść lepiej lub gorzej na lekcjach historii, geografii czy też wychowania obywatelskiego, by uzyskać możliwie pozytywną notę. Ale czytane z obowiązku publikacje zapewnią mu tylko pewną ilość faktów, które prędzej lub później zapomni. Współczesny człowiek — obojętnie, dorosły czy dziecko — ma tendencje do wyłapywania pewnych tylko treści poznawczych z lektury, ale nie ma tendencji do analizy i refleksji nad tymi przeczytanymi

<sup>1)</sup> K. KOTŁOWSKI: O wychowaniu patriotycznym — „Nauczyciel i Wychowanie”, 1966 nr 6 s. 19.



treściami. A przecież problem w tym, by przeczytana książka rozszerzając wiedzę równocześnie wpływała na ukształtowanie przekonań, to znaczy poglądów, które czytelnik uzna dobrowolnie za słuszne. Zdajemy sobie sprawę, że wpływu lektury na przekonania nie da się uchwylić natychmiast w toku czytania książek. Wpływ ten jednak istnieje, o czym mogą świadczyć badania retrospektywne nad funkcją czytelnictwa w rozwoju osobowości czytelnika. Stosując polecenie jako metodę wychowywania moralno-politycznego możemy doprowadzić do sytuacji, w której uczniowie wykonują to polecenie, ale bez wewnętrznego przekonania, a nam wychowawcom zależy na kształtowaniu owych przekonań, nie tylko na przekazie treści poznawczych. Przekaz jest na pewno ważnym ogniwem w procesie dydaktyczno-wychowawczym, nie stanowi on jednak celu samego w sobie. Realizacja adaptacyjno-rekonstrukcyjnych celów wychowania socjalistycznego wymaga przeprowadzenia młodzieży przez dalsze ognia, tj. umiejtności, sprawności, nawyków aż do przyzwyczajzeń. Lektura — odpowiednio dobrana — stwarza możliwości poszerzenia doświadczeń, których aktualnie młodociany czytelnik nie może przeżyć.

W pracy wychowawczej z książką bardziej skuteczna będzie więc druga droga, polegająca na systematycznym rozbudzaniu zainteresowań literaturą społeczno-polityczną. Część społeczeństwa dorosłego, a więc nie tylko młodzież, nie dlatego nie czyta tej literatury, że nie chce, lecz dlatego, że bądź to dobrych publikacji politycznych ukazuje się jeszcze ciągle zbyt mało, bądź też, że ci czytelnicy nie zostali odpowiednio przygotowani do jej czytania. Dobrych książek politycznych nie trzeba zbyt reklamować ani też zmuszać do ich przeczytania. Takie np. książki jak: Mierzeńskiego „Amerykanie”, Walichnowskiego „Izrael a NRF”, Kozłowskiego „Trzy złamane fenigi” czy Gerharda „Zoopolityka” szybko rozeszły się wśród czytelników zarówno dorosłych, jak i młodzieży uczęszczającej do szkół średnich, tak jak książka W. Żółkiewskiej „Ślady rysich pazurów” dla dzieci kl. V—VI. Natomiast wiele innych książek, mimo licznych i różnych sugestii, zalega półki w księgarniach i bibliotekach.

Na międzynarodowej konferencji Duńskiego Komitetu do Spraw UNESCO jako odbyła się w październiku 1967 roku, a której tematem był wpływ i znaczenie literatury dziecięcej i młodzieżowej na sprawę zbliżenia i zrozumienia międzynarodowego, uczestnicy uznali, że literatura mówiąca o życiu codziennym młodzieży w innych krajach, jej obyczajach, bohaterstwie (Wietnam) najlepiej i najpełniej pozwoli zrozumieć ludzi innych narodowości i stanie się narzędziem wychowania politycznego, wychowania internacjonalistycznego<sup>2</sup>).

Charakterystyczna jest wypowiedź znanego krytyka literatury dziecięcej i młodzieżowej Haliny Skrobiszewskiej, która stwierdziła, że jakkolwiek minęło dwadzieścia lat „z hakiem” od zakończenia wojny, to czas ten zaczyna coraz częściej powracać w relacjach pisarzy. Wśród ówczesnych „nastolatków” i dzieci szuka się też wzorców osobowych dla „nastolatków” współczesnych. I słusznie. Żle byłoby rezygnować z własnej analogii...” a następnie w jej ujęciu fragment recenzji wymienionej książki W. Żółkiewskiej: „...W. Żółkiewska w młodzieżowej powieści o walkach w Bieszczadach: „Ślady rysich pazurów” (W-wa, Czytelnik 1965) kreśli wyraziste sylwetki młodych chłopców, skomplikowane psychologicznie na miarę lat dwunastu. Są one zrozumiałe dla czytelników współczesnych. Ostro rysuje się tu konflikt obowiązku, zaufania i zdrady. Dzieci muszą wybierać, decydować o sprawach zbyt trudnych nawet dla dorosłych. Dyskusja w „Świecie Młodych”, która toczyła się na temat postawy Tomka (syna oficera politycznego WP), na temat zaufania jakim obdarzył on chłopca współpracującego z bandami, świadczyła, że dzieci współczesne odczuły ciężar problematyki...<sup>3</sup>). A oto dalsza wypowiedź H. Skrobiszewskiej: „...Trudno przewidzieć, czy dzieci współczesne rozumieją gorzką metaforę tytułu „Marsz ołowianych żołnierzy” Macieja Słomczyńskiego. Jest to — jedna z niewielu, a pierwsza od paru lat, powieść dla dzieci 11—14-letnich o wrześniu 1939 r. Powieść, nie dokument. Powieść z wyraźnie ryzowanym, plastycznymi postaciami bohaterów, powieść z narastającą akcją, nawet z przygodą, a choć autor nie szczędzi okrutnych wojennych realiów, książka ma mimo wszystko optymistyczny akcent nadziei, nie pozostawia czytelnika w rozpacz. Indywidualny los bohaterów powieściowych zamknięty jest zgodnie z prawidłowością obowiązującą w twórczości dla dzieci...” i „...Jest nastrój i jest klimat owego września w pierwszych rozdziałach powieści. Groza nalotów, zabawy podwórkowe małych dzieci, które nagle zaczynają się bawić w wojnę; jest optymistyczny ton komunikatów i prawda codziennej obserwacji: ...Jakbyśmy wygrali, to by tyle narodu nie ucie-

<sup>2</sup>) „Biuletyn Polskiego Komitetu do spraw UNESCO” 1968 nr 1/106 s. 31—32.

<sup>3</sup>) HALINA SKROBISZEWSKA: Literatura i wychowanie. Szukanie drogi w gąszczu. „Wychowanie” 1965 nr 16 (146) s. 23.

kało z tym, co kto tylko zdążył porwać z chałupy. Jest także gwałtowna polaryzacja postaw, bo już się ujawniają cwaniacy, którzy myślą o tym, by zrobić dobry interes na cudzej nędzy i są ludzie gotowi wszystko poświęcić dla ratowania innych, tchórze i odważni, egoiści i obywatele — przejmujący odpowiedzialność za obronę miasta i ci, co z niego odchodzi, bo taki dostali rozkaz, lub uciekają — bo się boją. Linią podziału i tutaj nie przebiega schematycznie...<sup>4)</sup>).

Młodzież szuka wzorów godnych naśladowania, chętnie podyskutowałaby nad postawą bohaterów literackich, pragnie się nieraz upodobnić do postaci jej imponujących, obowiązkiem zaś nauczyciela jest podsuniecie ideałów rzeczywiście godnych naśladowania. Nasza literatura powinna być bogata w takie wzory.

Przytoczone fragmenty recenzji dwóch książek dziecięcych świadczą o tym, że istnieje literatura dziecięco-młodzieżowa o akcentach politycznych, jakkolwiek w niewystarczającej ilości. Nie sprzyja to rozwijaniu u młodzieży trwałych zainteresowań literaturą społecznie zaangażowaną, czy w dalszym etapie literaturą polityczną.

Potwierdzeniem drugiej tezy mogą być wyniki badań nad czytelnictwem młodzieży szkolnej. Relacjonujący wyniki badań niejednokrotnie przytaczają wypowiedzi młodocianych czytelników, z których wynika brak w nich umiejętności i sprawności korzystania z tej literatury, a co za tym idzie i pewna niechęć do czytania książek o tematyce społeczno-politycznej. Młodzież właściwie zbyt mało wynosi ze szkoły średniej, jeśli chodzi o umiejętności i oczytanie w literaturze społeczno-politycznej. Tygodniowe „prasówki” nie były najbardziej celową metodą, a przeciż szkoła jest tym najstosowniejszym miejscem, gdzie odpowiednio przygotowany bibliotekarz i nauczyciel mogą kształcić czytelnika, mogą wyrabiać u wszystkich uczniów postawy kultury czytelniczej, wyrażające się umiejętnością wyboru, pogłębioną techniką pracy z książką oraz nawykiem do czytelnictwa refleksyjnego, czytelnictwa połączonego z konfrontowaniem postawy własnej w odniesieniu do opisywanych sytuacji i wyciąganych przez autorów wniosków.

W reformowanym szkolnictwie podstawowym i średnim zwiększa się rola biblioteki szkolnej, pogłębia się jej specyfika — pracowni ingerująco-integrującej, która z jednej strony ingeruje w proces dydaktyczno-wychowawczy szkoły, wywołując bądź stwarzając sytuacje wychowawcze, a niekiedy i przekształcając istniejące sytuacje niewychowawcze, a z drugiej strony zabezpieczającej doborem materiałów i formami pracy prawidłową działalność pozostałych pracowni szkolnych w pogłębianiu treści i metod wychowania.

Dlatego też nie jest truizmem stwierdzenie, że wszystkim nauczycielom zależy na dobrym przygotowaniu uczniów do samodzielnej pracy z książką, aby poprzez inspirację do czytelnictwa zwiększyć efekty pracy wychowawczej.

Stąd też organizowany celowo i świadomie w szkołach proces wychowania społeczno-politycznego i technicznego, działalność organizacji uczniowskich i młodzieżowych muszą również znaleźć mocne oparcie w swojej działalności w lekturze przygotowawczej. Dlatego biblioteka szkolna staje się obecnie poważną placówką podawania i unowocześniania wiedzy oraz kuźnią kształtowania młodzieży pod względem umysłowym, moralno-społecznym, politycznym i kulturalnym.

Jeżeli przyjmiemy więc jako słuszną tezę o możliwości oddziaływania wychowawczego na czytelnika książki społecznie zaangażowanej, politycznej, to pociąga ona za sobą pytanie: Kto to ma zrobić na co dzień? Odpowiedź niby łatwa: biblioteka i nauczyciele poszczególnych przedmiotów, aktyw młodzieży i opiekunowie organizacji szkolnych. Aby to realizować, trzeba chcieć i móc. Chcieć, to znaczy być samemu zaangażowanym. A móc to znaczy mieć wyrobioną umiejętność myślenia politycznego, znać współczesną literaturę polityczną i propagować ją wśród młodzieży. I tu doszliśmy do kwestii zasadniczej.

Rozwiązany jest bowiem problem metodyki pracy z książką (szczegółowe instrukcje, wydane przez władze oświatowe, wytyczne, bogata literatura polska i zagraniczna), ale nie jest rozwiązywany problem zaangażowania ideowo-politycznego ogółu nauczycieli. Wykształcenie myślenia politycznego młodzieży poprzez czytelnictwo odpowiedniej literatury wymaga pełnego zaangażowania obustronnego, a więc wychowawcy i wychowanka. Wtedy tylko można myśleć o osiągnięciu właściwych efektów. Nowa szkoła ma wychowywać człowieka o wysokiej moralności laickiej, człowieka o zdecydowanie materialistycznym poglądzie na świat i życie.

Zadania wielkie i niełatwe do zrealizowania. Czytelnictwo — bardziej niż dotychczas świadomie kierowane, musi w realizacji tych wielkich zadań odegrać dużo większą rolę, niż odgrywa dotychczas. Rola książki w nauczaniu i wychowaniu mimo nieznacznych zahamowań w czytelnictwie, spowodowanych gwałtownym roz-

<sup>4)</sup> H. SKROBISZEWSKA: *Literatura i wychowanie. Dla nich historia. „Wychowanie”* 1966 nr 9 (160) s. 32.

wojem i rozrostem zasięgu oddziaływania filmu i telewizji, będzie jeszcze na długie lata na pewno ogromna. Skarby wiedzy, opinie, przekonanie długo jeszcze będą przekazywane przede wszystkim za pośrednictwem książek, a żadne inne, m.in. audiowizualne środki przekazu wiedzy, nie dorównują wielostronności oddziaływania wychowawczego lektury. Zaleca jej czytanie młodemu człowiekowi nauczyciel, czy też bibliotekarz szkolny, a więc żywy człowiek, z którym można rozmawiać, spierać się, dochodzić racji, a nie ktoś tkwiący tylko na szkolnym ekranie, czy mówiący ze skrzynki radiowej, z którym najbliższy kontakt jest kontaktem pośrednim, najczęściej korespondencyjnym. Dlatego też od kultury pedagogicznej i kultury czytelniczej nauczycieli zależeć będzie także w jakimś stopniu efektywność działania w zakresie wychowania społeczno-politycznego młodzieży.

MARIA BLAHACZEK, TERESA JARZĄBEK  
WiMBP Opole

## INSTRUKTAŻ ZBIOROWY

Różnego rodzaju analizy i obserwacje działalności instrukcyjno-metodycznej w naszym województwie dały nam w wyniku obraz niezbyt zadowalający sytuacji w tym zakresie.

Jednym z głównych powodów tego stanu rzeczy była i jest duża fluktuacja kadr i to zarówno w bibliotekach powiatowych, gdzie do najbardziej „przelotnych ptaków” należą właśnie pracownicy działów instrukcyjno-metodycznych, jak i w bibliotekach gromadzkich, gdzie zmiana kierowników nie należy do rzadkości. W takiej sytuacji o przygotowaniu zawodowym instruktorów, ich zaangażowaniu w pracy, oraz efektywności instruktażu nie może być mowy.

Rozwiązanie tego problemu stało się zadaniem pierwszoplanowym Działu Instrukcyjno-Metodycznego WiMBP w Opolu. Nasuwały się jednak pytania co do formy, metod i środków jego realizacji. Wydawało się, że środkiem, na pewno nie jedynym, ale zaradczym w pewnym sensie będą odpowiednio przygotowane tematyczne seminaria wojewódzkie poświęcone w całości problematyce instrukcyjno-metodycznej. Od tego zaczęliśmy.

Mamy już za sobą okres dwuletnich prawie doświadczeń, które skłaniają do refleksji nad słusznością obranej drogi oraz dalszymi poczynaniami w tym zakresie.

Zanim jednak przystąpimy do meritum sprawy, chciałobyśmy wspomnieć o tym, że zagadnieniom działalności instrukcyjno-metodycznej w województwie polskim poświęcono już cztery seminaria dla kadry instruktorów i kierowników PiMBP.

Przedmiotem rozważań uczestników tych seminariów były następujące zagadnienia:

- organizacja działalności instrukcyjno-metodycznej w PiMBP,
- współpraca bibliotek ze środowiskiem,
- gabinety instrukcyjno-metodyczne PiMBP,
- organizacja instruktażu zbiorowego na podstawie przeprowadzonych zajęć w 3 powiatach.

Tematowi „organizacji instruktażu zbiorowego” chcemy poświęcić nasz artykuł — na pewno dyskusyjny i nie w pełni wyczerpujący zagadnienie. Dotąd zajmowaliśmy się przeważnie instruktażem indywidualnym, którego metody w zasadzie nie wiele się różnią od instruktażu zespołowego, gdyż obydwa zależą od konkretnych warunków terenowych i od indywidualnych cech, oraz umiejętności instruktora. Form stosowanych zarówno w jednym, jak i drugim jest wiele.

Zachodzi jednak pytanie, jaki jest cel i założenia instruktazu zbiorowego, skoro pomiędzy nim a instruktazem indywidualnym nie ma zbyt wielkich różnic? Wydaje się, że celem instruktazu zbiorowego winno być:

— usprawnienie pracy instruktora, ekonomiczna gospodarka czasem z jego strony rzutuująca na sprawność działania instruktora, a tym samym wyniki jego pracy tak ważne w doskonaleniu działalności bibliotek,

— uaktywnienie bibliotekarzy gromadzkich biorących udział w instruktazu,  
— zbiorowa ocena i korekta prac już wykonanych.

Wypracowane dotychczas metody oraz doświadczenia wskazują, że w organizacji instruktazu zbiorowego należy uwzględnić kilka etapów pracy.

### **Czynności przygotowawcze zespołu PiMBP.**

Jeżeli zamierzamy zorganizować wyjazd zespołowy, poprzedzimy go opracowaniem koncepcji, zawierającej wszystkie elementy uwzględnione przy wyjeździe indywidualnym (zapoznanie się z posiadanymi materiałami, opracowanie planu pobytu, uzupełnienie swoich wiadomości z zakresu tematyki instruktazu, przygotowanie strony organizacyjnej wyjazdu).

Dodatkowym elementem przygotowania instruktazu zbiorowego będzie wspólna narada instruktorów PiMBP, mająca na celu ustalenie na miejscu następujących spraw:

— lokalizacji biblioteki, w której będzie odbywał się instruktaz zbiorowy, biorąc pod uwagę biblioteki leżące w obrębie danego rejonu, tak ażeby bibliotekarze mieli dobre połączenia komunikacyjne, oraz żeby GBP nie były zbyt odległe od siebie,

— wytypowania placówek bibliotecznych, które w danym dniu będą podlegały instruktazowi; grupa winna być niezbyt liczna, aby wszyscy mogli bezpośrednio uczestniczyć w wykonywaniu prac stanowiących przedmiot instruktazu; najlepiej 3—4 biblioteki gromadzkie,

— dnia i godzin, w których będzie odbywał się instruktaz, najlepiej dni pracy wewnętrznej typowanych placówek, tak ażeby nie dezorganizować pracy GBP,

— stopnia zaawansowania bibliotekarzy w pracy bibliotecznej,

— tematu instruktazu zbiorowego.

Zagadnienie, które ma być przedmiotem instruktazu, wymaga starannego przemyślenia i przygotowania, bowiem w czasie pobytu w GBP może zająć potrzeba rozpatrywania określonych problemów w specyficznych i trudnych nieraz warunkach.

Tematyka instruktazu może być bardzo różna w zależności od potrzeb.

— Roczne lub kwartalne plany pracy bibliotek gromadzkich. W takim przypadku instruktaz w zespole może mieć formę zbiorowej oceny i korekty prac już wykonanych. Przy planowaniu instruktor winien przypomnieć kolejne etapy sporządzenia planu, posługując się przykładem jednej z bibliotek. Uczestnicy natomiast winni porównywać właściwe elementy swoich planów lub korygować błędy. Na zakończenie instruktor powinien przeprowadzić sprawdzian nabytych przez uczestników wiadomości. Celem tego instruktazu jest pogłębienie umiejętności planowania.

— Praca z czytelnikiem (aktualne formy np. konkursy czytelnicze „Złoty Kłós”, recytatorski itp.).

— Służba informacyjno-bibliograficzna (propaganda, kwerendy, dokumentacja).

— Wykorzystanie pomocy audiowizualnej w pracy oświatowej bibliotek.

— Technika biblioteczna (omówienie i przeciwiczenie: klasyfikacja — trudniejsze przypadki katalogowania, protokoły po scontrum).

Tematy można by mnożyć. Nie w tym jednak rzecz. Trzeba pamiętać o tym, że problematykę instruktazu zbiorowego ustala zespół instruktorów PiMBP na

podstawie rozeznania sytuacji w bibliotekach, obserwacji i rozmów, oraz wniosków, które nasunęły się podczas pełnienia instruktażu w poszczególnych GBP. Na przykład instruktor stwierdził, że na 8 podległych mu instruktażowo GBP, w 3—4 placówkach bibliotekarze gromadzczy mają duże trudności z wydzieleniem i ułożeniem księgozbioru dla dzieci i młodzieży wg poziomów. Stwierdzenie dyktuje, ażeby w jednej GBP przeprowadzić instruktaż zbiorowy w tym zakresie.

Przy instruktażu zespołowym nie można ograniczyć się do wykładu metodyczno-informacyjnego, gdyż wówczas uczestnicy są tylko biernymi słuchaczami i mniej korzystają niż wówczas, gdy biorą czynny udział w zajęciach.

Zasadą bowiem instruktażu zbiorowego jest:

- postawienie przed grupą określonego, konkretnego zadania i wspólne znalezienie najlepszych sposobów jego wykonania,
- czynny udział uczestników w szukaniu metod realizacji zadania,
- kierująca, inspirująca i korygująca rola instruktora,
- uporządkowanie i uogólnienie wniosków metodycznych uzyskanych przez grupę pracującą pod kierunkiem instruktora.

W organizacji zbiorowego instruktażu w PiMBP kolejnym etapem jest: przygotowanie i rozesłanie zawiadomień do wszystkich zainteresowanych GBP o terminie i tematyce instruktażu. W zawiadomieniach winno się uwzględnić program instruktażu (część teoretyczna i praktyczna), materiały i pomoce, które winni ze sobą bibliotekarze przywieźć na zajęcia, literaturę (bibliografię) dotyczącą tematu będącego przedmiotem instruktażu z zaleceniem przeczytania i zapoznania się z nią.

Ważnym etapem pracy jest przygotowanie się samego instruktora PiMBP do prowadzenia instruktażu tj:

- zapoznanie się z literaturą i prasą fachową traktującą o zagadnieniu, które będzie przedmiotem instruktażu,
- wynotowanie uwag i spostrzeżeń zebranych w czasie wyjazdów indywidualnych,
- opracowanie programu zajęć, czyli przygotowanie konspektu, żeby się nie gubić w temacie i sprawnie prowadzić zajęcia.

Przebieg samego instruktażu uzależniony jest od indywidualnego podejścia do zagadnienia instruktora prowadzącego zajęcia. Nie można tutaj stosować żadnych sztywnych reguł. Pomoc instruktora daje dobre wyniki wówczas, gdy jest zindywidualizowana, dostosowana do potrzeb poszczególnych placówek, do konkretnych ludzi i konkretnych sytuacji.

Zajęcia w placówkach naszego województwa przeprowadzono w różnych wariantach.

**W części teoretycznej:**

1. Zagadnienie referował instruktor prowadzący zajęcia, któremu podlegają dane placówki, lub też inny instruktor specjalizujący się w danym zagadnieniu — zależnie od potrzeb.
2. instruktor egzekwował wiadomości zdobyte przez bibliotekarzy gromadzkich na podstawie przeczytanej przez nich lektury, uprzednio wytypowanej do przestudiowania w domu,
3. instruktor prowadził zajęcia w formie dyskusji.

**W części praktycznej (ćwiczenia):**

1. instruktor omówił zadania, które będą mieli bibliotekarze do wykonania,
2. wskazał na niedociągnięcia w bibliotece, w której odbywa się instruktaż dotyczący dziedziny pracy, będącej przedmiotem zbiorowego instruktażu i zwrócił uwagę na to, co w tym zakresie należałoby uzupełnić,

3. przydzielił prace do wykonania na miejscu każdemu bibliotekarzowi,
4. czuwał nad wykonaniem ćwiczeń,
5. podsumował ćwiczenia, zrobił małe repetytorium celem utrwalenia materiału,
6. wpisał zalecenia w zeszycie wizytacyjnym GBP,
7. wspólnie z bibliotekarzami zastanowił się nad tematem następnego instruktażu w tym zespole.

Dotychczas instruktaż zbiorowy przeprowadzono w kilku powiatach naszego województwa. Można by się tutaj dopatrzeć dwu metod przeprowadzania instruktażu. Jedna dotyczy bibliotek, w których pracę na ogół ocenia się jako zadowalającą, a instruktor podczas wyjazdów zauważył tylko niewielkie usterki i niedociągnięcia na jakimś określonym odcinku, np. w zakresie klasyfikacji i układu kart katalogowych. Podobne usterki stwierdził też w innych 2—3 GBP i wówczas postanowił przeprowadzić na ten temat instruktaż zbiorowy — zapewniając pomoc bibliotekarzom przy znacznie mniejszym zużyciu czasu, niż wymagałyby tego osobne wyjazdy do każdej GBP w tej samej sprawie.

Druga metoda to instruktaż zbiorowy w bibliotekach słabych pod wieloma względami. Wówczas kładziono większy nacisk na stronę praktyczną instruktażu, częściowe nadrobienie zaległości w bibliotece, w której odbywały się zajęcia, na wykazanie w oparciu o konkretne przykłady co robić i w jaki sposób dalej postępować.

Podany przez nas przykład instruktażu zbiorowego ma z pewnością cały szereg luk i niedociągnięć. Wypracowany on został w toku rocznych doświadczeń, obserwacji i burzliwych dyskusji w dziale instrukcyjno-metodycznym WiMBP. Tego rodzaju instruktaż na ogół przyjął się w naszym województwie, zwłaszcza w powiatach: Brzeg, Koźle, Niemodlin, Olesno, Opole, Racibórz, Strzelce.

W zależności od potrzeb przedmiotem instruktażu zbiorowego były takie tematy jak:

- wykorzystanie bibliografii zalecającej w GBP,
- układ poziomowy literatury dla dzieci i młodzieży,
- opieka GBP nad punktami bibliotecznymi,
- dokumentacja GBP,
- klasyfikacja dziesiętna.

Na zajęciach prowadzonych przez instruktorów PiMBP, PBP w wymienionych wyżej powiatach uczestniczyli instruktorzy WiMBP. Obserwacje i uwagi wywieszone przez nas z zajęć w GBP potwierdziły, że założenia instruktażu zbiorowego są słuszne, a cel w większości placówek został osiągnięty. Zajęcia tego typu nasunęły nam też pewne stwierdzenia:

— angażują one do pracy samego instruktora, który ma zajęcia prowadzić, zmuszają go do przemyślenia pewnych zagadnień, do dobrze pojętego samokształcenia i tym samym odpowiedniego przygotowania się do wyjazdu instruktorskiego,

— aktywizują i uaktywniają uczestników objętych instruktażem (muszą przeczytać zadaną lekturę na dany temat, w ciągu zajęć mają możliwość sprawdzenia, o ile zrozumieli i przyswoili sobie materiał zawarty w podanej lekturze),

— lokalizowanie instruktażu w poszczególnych bibliotekach gromadzkich stwarza naturalną płaszczyznę wymiany doświadczeń, daje możliwość podpatrzenia pracy sąsiednich GBP, zapoznania się na miejscu z działalnością innych placówek, pozwala na wprowadzenie ewentualnych usprawnień we własnej bibliotece,

— poprzez zajęcia praktyczne bibliotekarze mają możliwość wykonania konkretnych pomocy na miejscu, zapoczątkowania niektórych prac; ćwiczenia aktywizują bibliotekarzy, odpowiadają na pytania nie tylko co trzeba robić, ale jak należy to robić; uczestnicy ćwiczeń powinni znać ich cel, jak też widzieć biblioteczną przydatność zadania.

Istotnym jest to, że na podstawie przeprowadzonych zajęć we wszystkich powiatach — sami bibliotekarze gromadzący wyciągnęli wnioski dotyczące praktycznego wykorzystania znajdujących się w ich bibliotekach materiałów.

Za słuszością wprowadzenia tej formy instruktażu opowiedzieli się również instruktorzy PiMBP, PBP, MBP i prowadzący zajęcia w swoich środowiskach.

Radzi bylibyśmy poznać głosy i opinie w tej sprawie Kolegów — instruktorów z innych bibliotek. O zagadnieniach instruktażu na łamach czasopism fachowych ciągle bowiem pisze za mało.

I. N.  
MBP w Łodzi

## JUBILEUSZ MAŁEJ BIBLIOTEKI

Przygotowanie uroczystości jubileuszowej, nawet w małej bibliotece, wymaga dużego nakładu pracy, stąd rozważania nasze należy zacząć od postawienia pytania, czy impreza ta warta jest zachodu i jakie korzyści przemawiają za jej organizowaniem. Zestawienie argumentów pozytywnych ma swoją zdecydowaną wymowę.

Starannie i prawidłowo zaplanowany jubileusz:

- wzbogaca materiały do historii biblioteki (analityczne sprawozdanie z działalności biblioteki, nagrane lub protokołowane wypowiedzi czytelników, czy przedstawicieli instytucji i organizacji współpracujących z placówką);
- wciąga do pracy istniejący zespół aktywny, a czasem staje się bodźcem do zawiązania koła przyjaciół biblioteki w związku z deklaracją wzięcia udziału w przygotowaniach obchodu większej grupy czytelników;
- ożywia kontakty z prasą, radiem względnie radiowęzłem (lokalnym lub zakładu pracy);
- poprzez rozwiniętą akcję propagandową wzbudza zainteresowanie pracą biblioteki w środowisku, w którym ona działa;
- podnosi autorytet bibliotekarzy, unaoczniając ich długoletnie wysiłki w służbie książki i czytelnictwa;
- niejednokrotnie przyczynia się do uzyskania od władz terenowych i związkowych okolicznościowych świadczeń w postaci zwiększonych funduszków na zakup książek, modernizację wyposażenia lub w formie darowizny sprzętu audiowizualnego.

Decyzja w sprawie zorganizowania obchodu jubileuszowego musi oczywiście znaleźć odbicie w planie rocznym, ponieważ obchód ten będzie stanowił, jeśli nie główną, to jedną z najważniejszych imprez roku kulturalno-oświatowego. Pracę rozpoczynamy na kilka miesięcy przed terminem, podejmując przygotowanie analitycznego, opartego na źródłowych materiałach sprawozdania z działalności biblioteki w okresie rocznicowym. Z reguły prawie czynność ta przypada aktualnemu kierownikowi placówki, który korzystać może z pomocy pozostałych pracowników przy przeglądaniu wieloletniej dokumentacji i zestawieniu danych liczbowych. Sprawozdanie to winno być konsultowane z instruktorem, czy kierownikiem biblioteki sprawującej opiekę merytoryczną nad zainteresowaną biblioteką, względnie z innymi bibliotekarzami posiadającymi tego rodzaju doświadczenia.

Należy pamiętać, aby referat nie był przeładowany liczbami i dlatego tablice ilustrujące rozwój księgozbioru czytelnictwa najlepiej opracować graficznie (w dużym formacie) i odwoływać się do nich podczas wygłaszania sprawozdania. Zarówno te zestawienia, jak i wykaz ilościowy różnych form

pracy z czytelnikiem (ogólna suma odczytów, dyskusji, spotkań z pisarzami, wieczorów literackich itp. na przestrzeni interesujących nas lat) oraz honorową tablicę najdawniejszych czytelników eksponujemy w bibliotece już na dwa do trzech tygodni przed uroczystością. Po jubileuszu mogą one być wywieszane przez pewien jeszcze okres w witrynach okiennych lub gablotach informacyjnych zakładu pracy (zwłaszcza odnosi się to do bibliotek związkowych), osady, dzielnicy, współpracującego z biblioteką Domu Kultury.

Ważne jest, ażeby w historii biblioteki znalazły się też nazwiska ludzi, którzy ją tworzyli; organizatorzy, poprzedni kierownicy, ofiarodawcy i zasłużeni aktywiści.

Sprawozdanie uwzględniać powinno nie tylko informacje i dane liczbowe dotyczące rozwoju księgozbioru, działalność kulturalno-oświatową, ukazywać rolę placówki w środowisku ale zawierać także charakterystyczne dane na temat czytelnictwa. Powinno ono również posiadać charakter w pewnym sensie uroczysty.

Przygotowując referat, gromadzimy jednocześnie materiały na okolicznościową wystawę. Będą to artykuły o naszej bibliotece w prasie fachowej i ogólnej, które zaprezentować można całościowo w oryginałach i fotokopiach albo tylko częściowo łącznie z pełną ich bibliografią. Ponadto obejmą one opracowania poświęcone miejscowości (czy dzielnicy miasta), w której biblioteka działa, względnie zakładowi pracy, z którym jest związana jako placówka związkowa. Dojdą tu jeszcze ewentualne utwory literackie i publicystyczne dawnych i aktualnych czytelników, kronika biblioteki i jej dokumentacja fotograficzna, ciekawsze numery gazetki bibliotecznej.

O ile koło przyjaciół biblioteki zaplanuje dla uświetnienia jubileuszu wydanie druczku informacyjnego lub ekslibrisu, to współpracę w tej sprawie kierownictwo biblioteki musi zaliczyć do zadań najwcześniejszych.

W późniejszym etapie organizacyjnym planujemy w większym kolektywie, do którego powinni wejść: Zarząd KPБ ewentualnie najczynniejsi aktywiści, przedstawiciel odpowiedniego organu Prezydium Rady Narodowej, względnie Rady Zakładowej, reprezentant najściślej z biblioteką współpracującej organizacji czy instytucji: szkoły, Domy Kultury, świetlicy, klubu LK, FJN, ZMS, ZMW itp. Program imprezy na ogół posiada schemat typowy:

powitanie i zagajenie  
przemówienie oficjalne władz  
referat sprawozdawczy  
wypowiedzi czytelników, dawnych pracowników, reprezentantów organizacji, instytucji  
część artystyczna  
podziękowanie.

Niekiedy włącza się punkt: wręczenie bibliotece podarunku (od KPБ, władzy nadrzędnej) lub rozdanie nagród książkowych najstarszym czytelnikom.

Kolektyw organizacyjny realizuje harmonogram następujących prac:

1. zapewnienie udziału władz, o ile możliwe najwyższego szczebla,
2. skontaktowanie się z dawnym kierownictwem biblioteki i najstarszymi czytelnikami oraz określenie charakteru ich wystąpień,
3. ustalenie części artystycznej i porozumienie się z wykonawcami,
4. przekazanie materiałów dla prasy, radia lub radiowęzła,
5. sporządzenie wykresów i grafików,
6. przygotowanie i rozprowadzenie zaproszeń,
7. wyłożenie wystawy,
8. przygotowanie magnetofonu, jego próbné sprawdzenie oraz zamówienie fotografa,
9. przygotowanie lokalu.



Zharmonizowanie całości programu uroczystości, która w zasadzie nie powinna przekraczać 2,5 godziny — wymaga starannego przemyślenia części artystycznej. Nie wskazane jest włączanie do obchodu spotkania z pisarzem (jak to się niekiedy praktykuje), ponieważ brak odpowiedniej ilości czasu na jego prawidłowy, dyskusyjny przebieg. Dobre recytacje i występy wokalnie-muzyczne będą tu bardziej właściwe. Nie powinno natomiast zabraknąć wypowiedzi czytelników w temat biblioteki, książki, czytelnictwa. Ich ilość i forma decydują głównie o atmosferze imprezy.

Przy protokołowaniu treści przemówień wyręczyć może bibliotekarza sekretarz koła, albo taśma magnetofonowa. Wykorzystując środki audiowizualne możemy także włączyć do części dyskusyjnej nagrany wypowiedź wspomnieniową organizatora placówki lub pierwszego czy jednego z pierwszych czytelników w przypadku niemożności bezpośredniego ich uczestnictwa.

Referat sprawozdawczy uzupełniony „wypowiedziami”, stanowi cenny materiał do historii kultury i winien być przechowywany przynajmniej w dwóch egzemplarzach w archiwach biblioteki i jednostki nadrzędnej. Najlepsze opracowania zasługują zawsze na umieszczenie ich w prasie fachowej.

Organizowane jubileusze różnych bibliotek dają okazję do ukazania środowisku ich doświadczeń i osiągnięć.

IZABELLA STACHELSKA

## SCHEMAT KATALOGU RZECZOWEGO BIBLIOTEKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

W bibliotece dla dzieci i młodzieży książki popularnonaukowe klasyfikuje się według Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (UKD), stosując symbole cyfrowe wyrażające treść książki. Ustawienie księgozbioru na półkach oraz kart katalogowych w katalogu rzeczowym zgodne jest z kolejnością symboli UKD. Książki (i karty) oznaczone jednakowym symbolem — ustawia się alfabetycznie.

Chociaż jednak system UKD w bibliotekach dla dzieci stosowany jest powszechnie — ustawienie księgozbiorów popularnonaukowych w bibliotekach dziecięcych różnych typów jest bardzo rozmaite. Zależnie od tego, czy w danej bibliotece stosuje się symbole UKD bardziej czy mniej skrócone — dzielimy księgozbiór na szersze lub węższe grupy zagadnieniowe, co w istotny sposób wpływa na ilość i zawartość poszczególnych działów, różną w różnych bibliotekach. Do różnic tych przyczynia się jeszcze fakt, że tablice UKD bywają przez bibliotekarzy rozmaicie interpretowane i stosowane, zwłaszcza wówczas, gdy odstępuje się nieco od ich zasad, mając na względzie specyfikę biblioteki dla dzieci i możliwości percepcyjne naszych małych czytelników, dla których system ustawienia księgozbioru w bibliotece powinien być łatwy do zrozumienia i wygodny.

Różnice w sposobach klasyfikowania, usprawiedliwione jeśli zachodzą między poszczególnymi bibliotekami, są jednak niedopuszczalne przy klasyfikowaniu księgozbioru jednej biblioteki. Tylko konsekwencja w stosowaniu raz przyjętych metod i symboli zapewni może logiczną i przejrzystą budowę katalogu rzeczowego, który pełnić ma rolę informatora o zawartości księgozbioru.

Wszyscy bibliotekarze winni doskonale znać zasady UKD i umieć je stosować, nie tylko ci, którzy klasyfikują sami, ale także i tacy, którzy otrzymują nowe książki ze swej centrali już sklasyfikowane, z gotową kartą katalogową. Umiejętność ta jest im potrzebna chociażby po to, by odczytać symbol właściwie i by nie zniekształcić go, pozbawiając sensu przez często mechaniczne skrócenie (np. symbol 93/99 nie może być mechanicznie skrócony do 93, ponieważ książka nim sklasyfikowana może w obrębie działu 93 wcale się nie mieścić, jeśli np. jej symbol właściwy to 943.8).

Wszyscy bibliotekarze powinni też posiadać w swych bibliotekach skrócone wydanie tablic UKD, **Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna (FID 424) Wydanie skrócone dla potrzeb „Przewodnika Bibliograficznego” i sieci bibliotek publicznych (W-wa 1969 SBP)**, uwzględniające najnowsze zmiany w UKD (przeniesienie działu 4 do 8 i inne, drobniejsze zmiany).

Posiadanie skróconego wydania tablic UKD i umiejętność posługiwania się nimi nie gwarantuje jednak jeszcze właściwych rezultatów w klasyfikowaniu księgozbioru, ponieważ może się zdarzyć, że przy podobnych książkach, klasyfikowanych w pewnych odstępach czasu, przyjmimy coraz to inne (choć z różnych punktów widzenia równie słuszne) symbole (choćaby krótsze lub dłuższe, nie pamiętając poprzedniego wyboru. W takim wypadku książki nie spotkają się na półkach. Żeby tego uniknąć — można przy klasyfikowaniu każdej książki wracać do wszystkich poprzednich podobnych i sprawdzać, jak zostały sklasyfikowane, ale prostszym i szybszym sposobem jest korzystanie ze stałego, przyjętego dla danej biblioteki schematu katalogu rzeczowego, który biblioteka mieć powinna niezależnie od skróconych tablic UKD. Schemat taki — to wybór symboli UKD, wykaz działów, na które podzielony jest dany księgozbiór.

Schemat musi być dostosowany do struktury księgozbioru biblioteki i potrzeb jej czytelników. Raz opracowany schematem można się posługiwać długo, z biegiem lat jednak, przy stałym rozrastaniu się księgozbioru, można w nim wprowadzać zmiany, rozbudowując go w tych działach, które tego wymagają. Rozbudowa pociąga za sobą, oczywiście, konieczność przeklasyfikowania poprzednich nabytków biblioteki, znajdujących się w rozbudowanym dziale (rozwinęcia ich symboli).

Poniżej omówiony przykładowo „Wykaz działów katalogu rzeczowego dla bibliotek dla dzieci i młodzieży” to schemat przyjęty w warszawskich bibliotekach dla dzieci i młodzieży, dostosowany do struktury księgozbiorów oraz ich liczebności (przeciętnie około 2000 książek popularnonaukowych w jednej bibliotece), wprowadzony w celu ujednoczenia systemu klasyfikacji i ustawienia księgozbiorów popularnonaukowych w bibliotekach dziecięcych naszej sieci.

Książki klasyfikujemy zgodnie z „Wykazem działów”, wyrażając treść książki przy pomocy jednego z cyfrowych symboli UKD wyszczególnionych w „Wykazie”, jeśli książka poświęcona jest jednemu tematowi (np. 61 czy 943.8), lub przy pomocy symbolu złożonego z kilku symboli, połączonych najczęściej przy pomocy wskaźnika dwukropka, jeśli książka poświęcona jest dwu czy kilku tematom równocześnie, lub jednemu tematowi ale ukazanemu w kilku aspektach czy w powiązaniu z innymi tematami (np. 37:622 czy 77:58:59) — jest to tzw. przydział wielokrotny.

„Wykaz”, oprócz działów głównych, wyrażonych krótszymi (np. 1 czy 2), lub dłuższymi (np. 621 czy 629.7) tzw. prostymi symbolami cyfrowymi, obejmuje też w kilku wypadkach działy tzw. łączone, a mianowicie: 624/628, 66/69, 791/794, 796/799 i 93/99. Poszczególne książki zaliczone do działów łączonych klasyfikowane są poszczególnymi symbolami działów (np. w dziale 66/69 znajdują się książki klasyfikowane symbolem 67 czy 68), nie wpływa to jednak na ich ustawienie, które jest alfabetyczne w obrębie działu łączonego.

Każda książka popularnonaukowa wprowadzana do księgozbioru posiada swój odpowiednik w katalogu rzeczowym w postaci karty katalogowej. Książka sklasyfikowana symbolem prostym, np. 59 (sygnatura również 59), albo jednym z symboli wchodzących w skład działu łączonego, np. 625 (sygnatura 624/628), posiada jedną kartę w katalogu rzeczowym. Natomiast książka sklasyfikowana symbolem złożonym np. 77:58:59 (sygnatura 77), musi posiadać w katalogu rzeczowym tyle kart katalogowych, z ilu części złożony jest symbol, w tym wypadku trzy, czyli kartę główną i karty wtórne. Na karcie głównej podkreśla się pierwszą część symbolu, na drugiej z kart (wtórnej) — drugą, a na trzeciej — trzecią. Karty wtórne oznacza się przy pomocy kolorowej kreski wzdłuż całego górnego brzegu karty katalogowej, aby różniły się wyraźnie, już na pierwszy rzut oka, od kart głównych. Chodzi o to, by można je było pomijać przy skontrum (nasze katalogi rzeczowe pełnią zarazem rolę katalogów topograficznych). Karty włącza się do odpowiednich działów katalogu, według podkreślonych symboli. Sygnatura odpowiada z zasady pierwszej części symbolu złożonego.

W UKD istnieją poddziały wspólne języka, formy, miejsca, grupy etnicznej narodowości, czasu i punktu widzenia. W klasyfikacji księgozbiorów popularnonaukowych w bibliotekach dla dzieci stosujemy tylko niektóre z tych poddziałów, a mianowicie:

- (03) poddział wspólny formy oznaczający dzieło w układzie alfabetycznym, słownik, encyklopedię. Poddział ten dopisuje się do symbolu głównego, oznaczającego

jącego dziedzinę wiedzy, temat książki, z zachowaniem nawiasów. Np. słownik geologiczny otrzyma symbol 55(03), encyklopedia wojskowa 355(03), encyklopedia techniki 62(03).

(091) poddział wspólny formy oznaczający dzieło przedstawiające temat ściśle historycznie. Poddział ten dopisuje się z zachowaniem nawiasów do symbolu głównego. Np. historia górnictwa otrzyma symbol 622(091), historia literatury 82(091).

(1/9) poddziały wspólne miejsca, np. (4) Europa [w tym (410) Wielka Brytania, (430) Niemcy, (438) Polska itd.], (5) Azja, (6) Afryka, (7) Ameryka północna, (8) Ameryka Południowa, (9) Oceania, Australia i regiony polarne. Obszerny wykaz poddziałów wspólnych miejsca zamieszczony jest w wymienionym wyżej skróconym wydaniu Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (FID 424), nie będzie więc tu powtarzany. Poddziały wspólne miejsca dopisuje się z zachowaniem nawiasów do symboli głównych, z wyjątkiem symboli geografii i historii. W działach geografii i historii dopisuje się opuszczając nawias i po każdym trzech cyfrach symbolu (licząc od pierwszej) stawiając kropkę. W dziale geografii dopisuje się go do cyfr 91, a więc np. geografia Polski otrzymuje symbol 914.38. W dziale historii dopisuje się go do cyfry 9, a więc np. historia Polski otrzymuje symbol 943.8.

Poszczególne działy w katalogu rzeczowym oddziela się przekładkami działowymi. W obrębie każdego działu karty katalogowe ustawia się alfabetycznie, nie biorąc pod uwagę żadnych dalszych części symbolu klasyfikacji, lecz tylko pierwszą część, odpowiadającą działowi. Ustawia się więc w jednym szeregu alfabetycznym karty książek sklasyfikowanych np. symbolami: 55, 55:53, 55(091), 55:59, 55(03), 55: 626/627 itd., tak jak gdyby wszystkie znaczone były tylko symbolem 55. Oprócz tych kart w dziale 55 katalogu znajdują się również ( w jednym z nimi szeregu alfabetycznym) karty wtórne (oznaczone kolorową kreską), np. 622:55.

W obrębie działów łączonych, np. 66/69, karty katalogowe ustawia się również alfabetycznie, nie zważając na kolejność cyfr ich symboli klasyfikacji, odpowiadających treści książki. Książka sklasyfikowana symbolem 69 może więc w obrębie działu 66/69 stać pierwsza, przed książką sklasyfikowaną symbolem 66, jeśli nazwisko jej autora rozpoczyna się od początkowej litery alfabetu. Nie należy się obawiać, że jest to sprzeczne z sygnaturą działu, wypisaną na przekładce działowej, ponieważ symbol 66/69 znaczy 66 + 67 + 68 + 69, a więc symbol 69 mieści się w tym dziale i zgadza się z jego sygnaturą, zaś ustawienie alfabetyczne w obrębie działów uważamy za stałą zasadę.

Ustawienie alfabetyczne kart katalogowych w obrębie działów polega na ustawieniu według alfabetu nazwisk autorów książek. Jeśli w danym dziale znajduje się kilka książek tego samego autora (np. Zabińskiego w dziale 59), to ustawiamy je według alfabetu tytułów. Od zasady ustawienia alfabetycznego według nazwiska autora odstępujemy tylko w jednym wypadku, a mianowicie w dziale 92 A/Z czyli w dziale biografii indywidualnych, gdzie podstawą ustawienia alfabetycznego jest nie nazwisko autora książki lecz nazwisko (lub nazwa) bohatera biografii. Jeśli posiadamy kilka książek o jednym bohaterze, to kolejność ustawienia kart tych kilku książek będzie alfabetyczna według nazwisk ich autorów.

„Wykaz działów katalogu rzeczowego” przyjęty w warszawskich bibliotekach dla dzieci i młodzieży zawiera: cyfrowe symbole UKD wybranych działów, ich nazwy sformułowane słownie oraz — przy każdym symbolu — notki objaśniające słownie zawartość działu. Przy symbolach działów łączonych, np. 66/69, podano nie tylko zawartość działu słownie, ale i symbole cyfrowe działów wchodzących w skład działu łączonego. W „Wykazie” zamieszczonym poniżej, ze względu na oszczędność miejsca (konieczną wobec ograniczonej objętości „Poradnika Bibliotekarza”) notki objaśniające zawartość działu, lub uwagi czy przykłady na ten temat podane będą tylko w tych wypadkach, w których zawartość działu może budzić wątpliwości (zwłaszcza w działach, w których zaszły ostatnio zmiany), natomiast pomijane będą w tych wypadkach, w których tytuł działu w dostatecznym stopniu go określa, a zawartość działu jest powszechnie dobrze znana.

\*

**0 DZIAŁ OGÓLNY**

**00 OGÓLNE PODSTAWY WIEDZY I KULTURY**

Nauka i wiedza w ogólności. Metody i technika pracy umysłowej. Dokumentacja i informacja naukowa. Książka w ogólności, jej historia. Pismo, jego formy, pochodzenie i historia. Rodzaje pisma, szyfry, kody. Materiały i narzędzia pisarskie. Cybernetyka. Cywilizacja. Kultura. Postęp.

**01 BIBLIOGRAFIA. KATALOGI**

**02 BIBLIOTEKARSTWO. BIBLIOTEKOZNAWSTWO. CZYTELNICTWO**

**03 ENCYKLOPEDIE I SŁOWNIKI OGÓLNE**

Encyklopedie i słowniki encyklopedyczne zawierające wiadomości ze wszystkich lub kilku dziedzin wiedzy. Uwaga: encyklopedie i słowniki poświęcone jednej dziedzinie wiedzy otrzymują symbol danej dziedziny wiedzy z dodaniem poddziału wspólnego formy (03), np. encyklopedia przyrodnicza 5(03), słownik biologiczny 57(03). Słowniki językowe otrzymują symbol językoznawstwa czyli 80.

**05 CZASOPISMA. KALENDARZE**

Oprawne roczniki czasopism, kalendarze robotnicze itd.

**1 FILOZOFIA**

W tym m.in. psychologia, etyka, moralność, książki omawiające i propagujące określone normy postępowania etycznego i moralnego, np. E. Jackiewiczowej „Ratuj, Ewo!”, M. Kozakiewicza „Halo, młody przyjacielu!”. Zwyczaje towarzyskie, przepisy savoir vivre'u — patrz dział 39.

**2 RELIGIA. TEOLOGIA**

W tym m.in. mitologia starożytne.

**3 NAUKI SPOŁECZNE**

**31 STATYSTYKA**

**32 POLITYKA**

**33 EKONOMIA POLITYCZNA. GOSPODARKA**

W tym m.in. nacjonalizacja, np. Rostkowskiego i Szejgisa „Jak fabryki stały się własnością narodu”.

**335 SOCJALIZM. KOMUNIZM**

Prace klasyków marksizmu-leninizmu bez względu na ich tematykę.

**34 PRAWO**

W tym m.in. konstytucje, uprawnienia władz państwowych, sądownictwo.

**35 ADMINISTRACJA PUBLICZNA. PRAWO ADMINISTRACYJNE**

W tym działalność władz i urzędów centralnych i terenowych, rady narodowe.

UWAGA: z działów od 31 do 35 włącznie można w bibliotekach z mniejszym księgozbiorem stworzyć grupę 31/35 czyli STATYSTYKA. POLITYKA. EKONOMIA. PRAWO. ADMINISTRACJA, ustawiając książki alfabetycznie w obrębie tej grupy, chociaż poszczególne książki znaczone będą poszczególnymi symbolami; np. 33 czy 32. W przyszłości, gdy książek tych będzie więcej, można podzielić je na osobne działy, jak podano powyżej.

- 355 **WOJSKOWOŚĆ. OBRONA NARODOWA. SIŁY ZBROJNE**  
W tym organizacja sił zbrojnych, taktyka i strategia, różne rodzaje wojsk. Natomiast książki o historii wojen zaliczamy do działów 93/99 lub 943.8.
- 36 **OPIEKA I POMOC SPOŁECZNA. UBEZPIECZENIA**
- 369.4 **RUCHY I ZWIĄZKI MŁODZIEŻOWE. HARCERSTWO**  
Książki o organizacji i działalności ZHP, systemie pracy drużyn itd. Uwaga: poradniki z różnych dziedzin wiedzy, przeznaczone dla harcerzy, klasyfikuje się symbolem złożonym — temat poradnika, następnie symbol harcerstwa, np. 61:369.4 Jaczewski A., Łodziński K. „Medycyna w plecaku”.
- 37 **OŚWIATA. WYCHOWANIE. SZKOLNICTWO. WYKORZYSTYWANIE WOLNEGO CZASU**  
W tym m.in. wykorzystywanie wolnego czasu, kolekcjonerstwo, hobby. Uwaga: książki poświęcone kolekcjonerstwu jako takiemu klasyfikujemy symbolem 37 (np. Burchard P., Gołowin E. „Mały przewodnik kolekcjonera”), natomiast poradniki dla hobbystów interesujących się poszczególnymi zagadnieniami klasyfikujemy symbolem złożonym, najpierw temat poradnika, następnie symbol hobby, np. książka Salwy J. „Filatelistyka”, wydana w serii „Mój konik”, otrzyma symbol 656:37.
- 38 **HANDEL. OBRÓT TOWAROWY. METROLOGIA**  
W tym m.in. metrologia — wagi i miary, system metryczny i inne, jednostki miar i wag, miary czasu, normalizacja.
- 39 **ETNOGRAFIA. ZWYCZAJE I OBYCZAJE. FOLKLOR**  
W tym m.in.: Ubiory, ozdoby, moda (także stroje ludowe), obyczaje życia prywatnego i rodzinnego, publicznego i społecznego, zwyczaje towarzyskie i przepisy zachowania się, tradycje ludowe, twórczość ludowa literacka, wierzenia, zwyczaje, pieśni i przyspiewki ludowe, przysłowia, przesady, kulty i widowiska obrzędowe ludowe.  
Uwaga: sztuka ludowa, rzemiosło artystyczne ludowe — patrz dział 74.
- 4 (...dział wolny. Językoznawstwo przenosi się do działu 8)
- 5 **MATEMATYKA. NAUKI PRZYRODNICZE**
- 501 **NAUKI ŚCISŁE. ZAGADNIENIA OGÓLNE**
- 502 **PRZYRODOZNAWSTWO. ZAGADNIENIA OGÓLNE**  
Ogólne problemy nauk przyrodniczych. Życie przyrody jako zespołu biologicznego. Ochrona przyrody i form życia w warunkach naturalnych. Parki narodowe, rezerваты przyrody.
- 51 **MATEMATYKA**
- 52 **ASTRONOMIA. GEODEZJA**  
W tym m.in. Chronologia Powstanie i reformy kalendarzy. Określenie i pomiar czasu.
- 53 **FIZYKA**
- 54 **CHEMIA**
- 55 **GEOLOGIA I NAUKI POKREWNE. METEOROLOGIA**  
W tym m.in.: oceanografia, topografia podmorska, wody powierzchniowe.
- 56 **PALEONTOLOGIA**  
W tym m.in. metody badań paleontologicznych, metody oznaczania skamieniałości, preparowanie, rekonstrukcje.

- 57 **NAUKI BIOLOGICZNE**  
W tym m.in. doświadczenia i obserwacje biologiczne, mikroskopowanie, sporządzanie okazów, zbiory okazów — technika, konserwacja.
- 58 **BOTANIKA**  
Uwaga: uprawa roślin (także w doniczkach czy skrzynkach na oknach) patrz dział 63.
- 59 **ZOOLOGIA**  
Uwaga: hodowla zwierząt (także w domu, w akwariach, terrariach) patrz dział 63.
- 6 **NAUKI STOSOWANE. MEDYCINA. NAUKI TECHNICZNE. ROLNICTWO**
- 60 **ZAGADNIENIA OGÓLNE NAUK STOSOWANYCH. WYNAŁAZKI**
- 61 **MEDYCINA**  
Anatomia i fizjologia ciała ludzkiego. Zdrowie, medycyna zapobiegawcza, higiena ogólna i osobista. Zdrowie publiczne — organizacja służby zdrowia, nadzór i kontrola sanitarna, zapobieganie epidemiom, zapobieganie wypadkom, ochrona przeciwpożarowa, ratownictwo i pomoc w nagłych wypadkach. Farmacja. Choroby ludzi i ich leczenie. Choroby zwierząt, weterynaria.
- 62 **INŻYNIERIA. TECHNIKA W OGÓLNOŚCI**  
Książki traktujące ogólnie o technice, książki o historii, rozwoju i perspektywach techniki.
- 621 **BUDOWA MASZYN. TECHNIKA JĄDROWA. ELEKTROTECHNIKA**  
W tym m.in. telekomunikacja — telegrafia, telefonia, radiokomunikacja, telewizja.
- 622 **GÓRNICTWO**
- 624/628 **INŻYNIERIA LĄDOWA, WODNA I SANITARNA. KOLEJE. DROGI**  
624 Inżynieria lądowa — roboty ziemne i tunelowe, budowa mostów.  
625 Kolejnictwo, drogownictwo — koleje, linie kolejowe, tabor kolejowy, różne rodzaje kolei i kolejek. Drogi, ulice — budowa, nawierzchnie. Uwaga: ruch drogowy patrz dział 656.  
626 Inżynieria wodna, kanały, melioracje.  
627 Budownictwo rzeczne i morskie — przystanie, porty, doki, redy, jazy, tamy, zapory.  
628 Inżynieria sanitarna — wodociągi, kanalizacja, klimatyzacja, oświetlenie.
- 629.1 **TECHNIKA ŚRODKÓW TRANSPORTU**  
Technika środków transportu oprócz pojazdów szynowych (patrz dział 624/628) i powietrznych (patrz dział 629.7). Pojazdy lądowe i drogowe — wózki, taczki, wozy, platformy, traktory, samochody różne osobowe i ciężarowe, motocykle, skutery, rowery. Budownictwo okrętowe, statki, łodzie, jachty, tratwy. Stocznie okrętowe.
- 629.7 **TECHNIKA LOTNICZA I ASTRONAUTYCZNA**  
Budowa statków powietrznych. Lotnictwo — technika lotu, pierwsze próby lotów, pierwsze balony powietrzne, sterowce, latawce, szybowce, samoloty, helikoptery. Urządzenia do startowania i lądowania, lotniska, hangary itd. Astronautyka — statki kosmiczne, rakiety kosmiczne, stacje kosmiczne, sztuczne satelity itd.  
UWAGA: książki o budowie okrętów wojennych i samolotów woj-

s k o w y c h powinny zasadniczo znaleźć się w dziale 623, nie uwzględniamy jednak wcale takiego działu, nie chcąc powiększać liczby działów, w których dzieci szukać mają wiadomości o środkach komunikacji i transportu. Wobec tego książki o okrętach wojennych włączamy do działu 629.1, a książki o lotnictwie wojskowym do działu 629.7, dodając ewentualnie jako drugi symbol 355 (np. książka W. Supińskiego i L. Błaszczyka „Okręty wojenne 1900—1966” otrzymać może symbol 629.1:355.)

- 63 ROLNICTWO. LEŚNICTWO. HODOWLA. ŁOWIECTWO. RYBACTWO  
W tym m.in. mechanizacja rolnictwa, sadownictwo, ogrodnictwo, hodowla roślin (także w domu) i zwierząt (także domowych, w akwariach, terrariach, klatkach).
- 64 GOSPODARSTWO DOMOWE. HOTELARSTWO. ŻYWIENIE ZBIOROWE  
W tym m.in. gotowanie, pieczenie itd., roboty na drutach, szycie, pranie, sprzątanie itd.
- 65 KIEROWNICTWO: ORGANIZACJA BIUR, PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH. PRZEMYSŁ POLIGRAFICZNY. WYDAWNICTWA
- 656 TRANSPORT. POCZTA. RUCH DROGOWY
- 66/69 PRZEMYSŁY RÓŻNE. RZEMIOSŁA
- 66 Przemysł chemiczny, fermentacyjny, spożywczy, szklarski, ceramiczny, farbiarski i lakierniczy, mydlarski i kosmetyczny, metalurgiczny i hutnictwo.
- 67 Wyroby z metali, jubilerstwo, przemysł drzewny, skórzany, celulozowo-papierniczy, włókienniczy, przemysł kauczukowy i tworzyw sztucznych, kamieniarstwo.
- 68 Przemysł przyrządów pomiarowych i precyzyjnych, kuźnictwo, ślusarstwo, rusznikarstwo, wyrób przyrządów oświetleniowych, pieców i grzejników, meblarstwo, tapicerstwo, siodlarstwo, rymarstwo, introligatorstwo, przemysł odzieżowy, szczotkarstwo, tokarstwo, przemysł zabawkarski i galanteryjny.
- 69 Przemysł budowlany — materiały i elementy budowlane, roboty murarskie, ciesielskie i stolarskie budowlane, wyposażenie i instalacje w budynkach.
- 689 MAJSTERKOWANIE. RZEMIOSŁO AMATORSKIE  
Techniczne i ręczne prace amatorskie, sporządzanie różnego rodzaju sprzętów, przedmiotów, zabawek itp. do własnego użytku. Modelarstwo.
- 7 SZTUKA. RZEMIOSŁO ARTYSTYCZNE. ROZRYWKI. SPORT
- 7.0 ZAGADNIENIA OGÓLNE SZTUKI  
Zagadnienia ogólne sztuki i rzemiosła artystycznego — historia i teoria sztuki, estetyka, okresy, style.
- 71 URBANISTYKA
- 72 ARCHITEKTURA
- 73 RZEŻBA I SZTUKI PLASTYCZNE  
W tym m.in. medalierstwo, numizmatyka, ceramika i metaloplastyka artystyczna.
- 74 RYSUNEK. RZEMIOSŁO ARTYSTYCZNE  
W tym m.in. także sztuka ludowa, ludowe rzemiosło artystyczne (a nie

w dziale 39), wyroby artystyczne z drewna, skóry, słomy itd., hafty, koronkarstwo, tkactwo, plecionki itd.

75 **MALARSTWO**

76 **GRAFIKA. SZTUKA GRAFICZNA**

UWAGA: z działów od 71 do 76 włącznie można w bibliotekach z mniejszym księgozbiorem stworzyć grupę 71/76 czyli URBANISTYKA. ARCHITEKTURA. RZEŻBA. RYSUNEK. RZEMIOSŁO ARTYSTYCZNE. MALARSTWO. GRAFIKA, ustawiając książki alfabetycznie w obrębie tej grupy, chociaż poszczególne książki znaczone będą poszczególnymi symbolami, np. 72 czy 75. Gdy książek tych przybędzie — można podzielić je na osobne działy.

77 **FOTOGRAFIA**

Uwaga: sztuka filmowa patrz dział 791

78 **MUZYKA**

791/794 **ROZRYWKI. FILM. TEATR. ZABAWY. GRY**

791 Zabawy publiczne i widowiska. Sztuka filmowa — historia filmu, produkcja filmów, reżyserzy, aktorzy, wyświetlanie filmów, poszczególne filmy. Teatr lalek. Cyrk.

792 Teatr (zawodowy), sztuka teatralna, przedstawienia teatralne, reżyserzy, aktorzy teatralni.

793 Teatr amatorski. Zabawy towarzyskie, taneczne i domowe. Gry domowe, świetlicowe, zagadki, łamigłówki, sztuczki magiczne, kuglarstwo.

794 Gry umysłowe, m.in. szachy, warcaby, gra w karty, domino. Gry stołowe, m.in. bilard, tenis stołowy.

796/799 **SPORT. WYCHOWANIE FIZYCZNE**

796 Zawody sportowe. Olimpiady. Gry sportowe. Gimnastyka. Lekka atletyka. Akrobacja. Turystyka. Wycieczki piesze. Alpinistyka, taternictwo, ratownictwo górskie. Kolarstwo. Sport samochodowy. Sport zapasniczy i obronny, m.in. boks, dzudo, szermierka. Sporty zimowe.

797 Sporty wodne, motorowodne, lotnicze, spadochroniarstwo.

798 Sport jeździecki. Wyścigi zwierząt.

799 Rybołówstwo, myślistwo i strzelectwo sportowe.

8 **JĘZYKOZNAWSTWO. LITERATURA PIĘKNA**

80 **JĘZYKOZNAWSTWO**

Zagadnienia ogólne językoznawstwa, pochodzenie i rozwój języka, poprawność języka, rodzaje języków. Ortografia, fonetyka, gramatyka. Leksykografia. Słowniki ortograficzne, frazeologiczne, etymologiczne, wyrazów obcych itd. Słowniki językowe, np. polsko-angielski, polsko-niemiecki itd.

82 **NAUKA O LITERATURZE**

Historia literatury. Teoria literatury. Prace krytyczne o twórczości pisarzy oraz o poszczególnych dziełach literackich. Szkice na tematy literackie.

Uwaga: dział ten przy większym księgozbiornie można podzielić na następujące działy: 82.0 Teoria literatury, 82(091) Historia literatury, 884(091) Historia literatury polskiej.

9 **GEOGRAFIA. BIOGRAFIE. HISTORIA**

91 **GEOGRAFIA. OPISY KRAJÓW. KRAJOZNAWSTWO**

Zagadnienia ogólne geografii i krajoznawstwa. Informatory geograficzne i krajoznawcze, dotyczące całego świata. Geografia poszczególnych kontynentów i krajów, z wyjątkiem książek z geografii i krajoznawstwa Pol-



ski. Opisy podróży po poszczególnych krajach oraz dalekich podróży po wielu krajach, morzach i oceanach, wyprawy alpinistyczne i speleologiczne.

Do symbolu 91 może być dopisany poddział wspólny miejsca, z opuszczeniem nawiasów i dodaniem kropek co trzy cyfry, licząc od pierwszej, np. 914.4 geografia Australii. Nie wpływa to jednak na ustawienie, które jest alfabetyczne w obrębie działu 91.

## 912 MAPY. ATLASY. GLOBUSY

### 914.38 GEOGRAFIA POLSKI. OPISY REGIONÓW I MIEJSCOWOŚCI. KRAJOZNAWSTWO

Historia geografii polskiej, geografia fizyczna i gospodarcza, monografie regionalne, przewodniki, opisy krajoznawcze Polski i jej regionów, uwzględniające historię i geografę kraju, bogactwa naturalne, gospodarkę, kulturę, zabytki, folklor. Opisy podróży po Polsce, wycieczek górskich i wypraw speleologicznych na terenie Polski.

## 92 BIOGRAFIE ZBIOROWE

Zbiory życiorysów sławnych ludzi, zgrupowanych wg poszczególnych kierunków naukowych, zawodowych, artystycznych itd. (np. 51:92 Biografie matematyków) oraz zbiory życiorysów ludzi wsławionych w rozmaitych dziedzinach działalności.

Uwaga: karty katalogowe obu wymienionych rodzajów zbiorów biografii ustawia się w jednym szeregu alfabetycznym, według nazwisk autorów zbiorów.

## 92 A/Z BIOGRAFIE INDYWIDUALNE

Biografie poszczególnych sławnych ludzi. Po symbolu 92 następuje nazwisko bohatera biografii, np. 92 (Andersen), 92 (Zamenhof). Ustawienie — alfabetyczne według nazwisk (lub nazw) bohaterów biografii.

UWAGA: do działu biografii zalicza się w bibliotekach dla dzieci nie tylko książki popularnonaukowe zawierające życiorysy w ścisłym słowa tego znaczeniu, ale także opisy życia (czy fragmentu życia) sławnego człowieka podane w formie nieco zbeletryzowanej. Jeśli jednak beletryzacja książki jest daleko posunięta i prócz bohaterów prawdziwych występuje też szereg bohaterów fikcyjnych — książkę zalicza się do działu powieści historycznych (lub obyczajowych) a nie do działu biografii 92.

## 93/99 HISTORIA

930 Historia jako nauka. Nauki pomocnicze historii, m.in. archeologia. Historia kultury (ogólnie). 931 Historia starożytna ogólnie. 932/939 Historia starożytna poszczególnych krajów świata starożytnego. 94 Historia powszechna średniowieczna i nowożytna. 940/994 Historia średniowieczna i nowożytna poszczególnych części świata i krajów. Dalsza rozbudowa jak (4/9) np. 940 Historia Europy, 944 Historia Francji, 972 Historia Meksyku itd. Ustawienie w obrębie działu 93/99 — alfabetyczne, bez względu na symbole klasyfikacji.

## 943.8. HISTORIA POLSKI

Historia Polski od początków do II wojny światowej włącznie.

\*

Uwaga: zamieszczony powyżej „Wykaz działów katalogu rzeczowego biblioteki dla dzieci i młodzieży” będzie odtąd stanowił podstawę klasyfikacji książek popularnonaukowych omawianych w „Poradniku Bibliotekarza” w ramach artykułów „Nowe książki dla dzieci i młodzieży. Przegląd miesięczny”.

## KARTOTEKA BIOGRAFICZNA W BIBLIOTECE SZKOLNEJ

W związku z powyższym artykułem przypominamy, że Biblioteka Narodowa — Instytut Książki i Czytelnictwa, wydaje karty biograficzne pisarzy. Jeśli istnieje możliwość zapnumerowania takich kart przez bibliotekę — jest to dużym ułatwieniem pracy i oszczędnością czasu — wówczas istniałaby potrzeba opracowywania kart biograficznych tylko dla tych autorów, którzy nie zostali jeszcze uwzględnieni przez Bibliotekę Narodową. (Red)

Od chwili wprowadzenia do szkół podstawowych programów nauczania szkół ośmioklasowych, ranga biblioteki szkolnej znacznie wzrosła. Niektórzy kierownicy szkół, nauczyciele i bibliotekarze dobrze już rozumieją znaczenie księgozbiorów szkolnych dla realizacji programów nauczania i umiejętnie wykorzystują je na co dzień. Bibliotekę uznano za jedną z głównych pracowni szkoły, w której uczeń poszerza wiadomości zdobyte w procesie lekcyjnym. Biblioteka szkolna to przede wszystkim warsztat pracy przystosowany do realizowania postulatów wychowania umysłowego. Dlatego też nauczyciele kierują młodzież do biblioteki szkolnej. Bezpośrednie wielkie usługi oddaje księgozbiór podręczny. Musi on być jednak systematycznie i mądrze uzupełniany. Dużą też pomocą dla uczniów i nauczycieli są wszelkiego rodzaju kartoteki zagadnieniowe.

Chcę podzielić się kilkoma spostrzeżeniami dotyczącymi prowadzenia i wykorzystywania „kartoteki biograficznej”. Dzisiaj polonista uczy młodzież nie tylko mówić, pisać i czytać ale, zgodnie z zaleceniami programu, daje znaczną sumę wiedzy o literaturze i jej twórcach. Oprócz tego uczniowie klas najstarszych muszą prowadzić dzienniczki lektury. Zachodzi więc konieczność zebrania informacji dotyczących biografii pisarzy i poetów, książek i utworów czytanych przez uczniów samodzielnie lub omawianych na lekcji. Z chwilą, gdy nauczyciel poleci zebrać wspomniane wyżej informacje, rozpoczyna się gonitwa po znajomych, różnych bibliotekach, zakończona często niepowodzeniem.

W tych przypadkach uczniowi powinna przyjść z pomocą biblioteka szkolna. W każdej bibliotece szkolnej może być zaprowadzona kartoteka biograficzna. Dla łatwiejszego przechowywania najlepiej jest sporządzić ją na zwykłych kartach katalogowych. Doskonale też nadają się do tego celu karty bez nadruku. Przedsiębiorczy bibliotekarz wykorzysta też karty z nadrukiem, pisząc na stronie odwrotnej (gładkiej).

W miejscu przeznaczonym na „hasło” piszemy nazwisko i imię autora, a poniżej zamieszczamy dane bibliograficzne. Jeżeli nie wystarczy jedna karta, ciąg dalszy piszemy na drugiej, trzeciej itd., stale powtarzając „hasło”, a w miejscu przeznaczonym na „sygnaturę” odnotowujemy kolejny numery kartek.

Oto wzór kart dotyczących jednego pisarza:

Rudnicki Lucjan	1
Urodził się 2 stycznia 1882 r. w Sulejowie. ukończył 4-oddziałową szkołę sulejowską. Był pomocnikiem mularskim i terminował u stolarzy. Później pracował w Łodzi jako robotnik. Mając lat 16 wstąpił do PPS. W 1903 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu, a później zesłany do guberni archangielskiej. Stamtąd udało mu się uciec i powrócić do Królestwa	

Rudnicki Lucjan	2
Polskiego. Zmienił nazwisko i dalej prowadził działalność rewolucyjną. W 1907 r. wstąpił do SDKPiL. Był często więziony i prześladowany. Po roku 1918 poświęcił się pracy publicystycznej i literackiej. W okresie międzywojennym napisał powieść „Odrodzenie” i tom opowiadań „Republika demokratyczna”. Był kolejno członkiem KPP, PPR i PZPR.	

W Polsce Ludowej wydał 3-tomową powieść pt. „Stare i nowe”. Otrzymał w 1948 r. Państwową Nagrodę Literacką, a w 1966 r. Nagrodę Państwową I stopnia. Zmarł 8 czerwca 1968 r. w Warszawie w wieku 85 lat.

**Bibliografia**

„Polonistyka” nr 4/5 z 1968 r., s. 118 Milska Anna: Pisarze polscy. Wybór sylwetek. W-wa 1965 ss. 489—491

Tak przygotowane karty przechowujemy w skrzynce katalogowej, układając je w porządku alfabetycznym „haseł”.

Uczeń szuka potrzebnych materiałów w katalogu i w razie potrzeby wynotowuje odpowiednie informacje.

Można też zmniejszyć wysiłek bibliotekarza przeznaczony na przepisywanie, wystarczy wtedy na karcie katalogowej zanotować tylko „hasło” i dane bibliograficzne. Wówczas kartoteka służy bibliotekarzowi. Uczeń otrzymuje od bibliotekarza źródło, z którego na miejscu korzysta. Cała trudność leży jednak w tym, że nie zawsze uczeń wie, co warto ze źródeł wypisać. Przepisuje zdania, których nie rozumie lub są nieistotne. Osobiście opowiadam się za kartoteką pierwszego typu, to znaczy przeznaczoną dla ucznia.

Systematycznie uzupełniana kartoteka biograficzna staje się z biegiem czasu cennym źródłem informacyjnym o autorach książek znajdujących się w bibliotece szkolnej.

Wydaje mi się, że dobrze pracująca biblioteka szkolna powinna mieć na uwadze zadania szkoły i współdziałać z nią w podnoszeniu wyników nauczania. Do tego przyczyni się też w jakimś stopniu kartoteka biograficzna.

## ROCZNICE KULTURALNE W 1969 r. (II)

W numerze 1 „Poradnika” zestawiliśmy ważniejsze rocznice kulturalne przypadające w pierwszym półroczu 1969 r., obecnie przypominamy o rocznicach, na które szczególnie warto zwrócić uwagę w miesiącach lipiec — grudzień br. Sposób ich potraktowania w poszczególnych bibliotekach (wieczory literackie, pogadanki, wystawy książek, konkursy) będzie zależeć od miejscowych możliwości i charakteru środowiska czytelniczego.

**23 lipca — 140 rocznica śmierci (1829) Wojciecha Bogusławskiego, aktora, dramaturga, dyrektora teatrów, zasłużonego organizatora życia teatralnego.**

Wojciech Bogusławski, zwany „ojcem sceny narodowej”, zasłużył sobie na to miano jako człowiek, którego działalność odegrała ogromną rolę w utrwaleniu bytu i podniesieniu rangi teatru w okresie upadku politycznego Polski. Debiutował w 1778 r. w Warszawie, równocześnie jako aktor i pisarz, potem przeniósł się do Lwowa, aby w 1782 r., wróciwszy do Warszawy, objąć tu dyrekcję Teatru Narodowego (mieścił się on wówczas w gmachu przy placu Krasiańskich). Prowadził go do 1814 r., z trzykrotną przerwą trwającą po parę lat, kiedy to ze względów natury materialnej i politycznej opuszczał stolicę i kierował teatrami w Wilnie i we Lwowie. Podczas pobytu w Warszawie organizował wyjazdy swojego zespołu do mniejszych miast, aby krzewić w jak najszerszych kręgach znajomość i umiłowanie dobrej sztuki. Jako cel, konsekwentnie realizowany, postawił sobie Bogusławski ograniczenie wpływu licznie wtedy ściągających do Polski zespołów cudzoziemskich, zapewnienie najlepszych warunków gry aktorom polskim, podniesienie ich kwalifikacji artystycznych (w 1811 r. założył w Warszawie pierwszą szkołę dramatyczną) oraz wprowadzenie na scenę wartościowego repertuaru. Sam

tłumaczył libretta oper i sztuki pisarzy obcych (m. in. przełożył „Hamleta” Szekspira), napisał też szereg utworów własnych (sztuki „Henryk VI na łowach”, „Spazmy modne” i in.). Ogromny sukces odniosła, ciesząca się powodzeniem do dziś, jego opera „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale”, wystawiona w marcu 1794 r., wyrażająca uczucia patriotyczne żywo rozbudzone w dniach rozpoczynającego się powstania kościuszkowskiego. Dzieła dramatyczne Bogusławskiego, wydane w latach 1820—23, obejmują 12 tomów. Wszystkie jego wielokierunkowe poczynania zmierzały do jak najściślejszego powiązania sztuki z życiem narodu, odegrał też Teatr Narodowy pod kierownictwem Bogusławskiego doniosłą rolę podczas trwania Sejmu Wielkiego i w przeddzień insurekcji kościuszkowskiej, współdziałając z postępową i reformatorską myślą społeczną. W uznaniu ogromnych zasług „ojca sceny narodowej” w 1936 r. przed Teatrem Narodowym w Warszawie ustanowiony został jego pomnik (dłuta Jana Szczepkowskiego). Pomnik ten zniszczony przez hitlerowców, został zrekonstruowany i ustawiony na dawnym miejscu w styczniu 1965 r., w dwóchsetną rocznicę powstania Teatru Narodowego. Przypomnienie zasług Wojciecha Bogusławskiego jest równoznaczne z przypomnieniem całego ważnego okresu dziejów sceny polskiej. Zwiążą notę biograficzną można znaleźć w „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN”, t. 2, s. 37, krótkie informacje o Teatrze Narodowym w t. 11 WEP, s. 428/429. Z obszerniejszych dzieł polecamy wznowione w 1965 r. przez PIW — Wojciecha Bogusławskiego „Dzieje teatru narodowego...” (opatrzył je posłowiem Stanisław Witold Balicki), „Teatr Narodowy 1765—1794” (red. J. Kott, PIW 1967) i „Teatr Narodowy w dobie Oświecenia” (red. nauk. E. Heise, K. Wierzbicka-Michalska, Ossolineum 1967; praca Instytutu Sztuki PAN) — obie publikacje wydano z okazji obchodów 200-lecia Teatru Narodowego; „Teatr Wojciecha Bogusławskiego w latach 1799—1814” (Ossolineum 1954) oraz książkę Z. Hübnera „Bogusławski, człowiek teatru” (Wiedza Powszechna 1958).

**26 lipca — 75 rocznica urodzin (1894) Aldousa Huxleya, angielskiego powieściopisarza, eseisty, krytyka literackiego.**

Huxley zamierzał poświęcić się biologii, jednak zagrożony ślepotą musiał przerwać studia przyrodnicze. W czasie choroby zajął się literaturą i filozofią; ukończył studia filozoficzne w Oxfordzie. Krytycy dzielą jego twórczość na dwa okresy. W okresie wcześniejszym pisarz dał krytyczny, często dowcipny obraz społeczeństwa angielskiego po I wojnie światowej (z wydanych u nas po wojnie, reprezentatywne są tu powieści: „Kontrapunkt” PIW 1957; „W cudacznym korowodzie” Czytelnik 1959). Dla twórczości po 1930 r. znamienne jest niechętnie odwracanie się od współczesności i zabarwienie filozofią fatalistyczną (powieści: „Niewidomy w Ghazie” PIW 1957, „Po wielu latach” i „Czas musi stanąć” — obie wydane w 1949 r.). Głośną powieść „Nowy, wspaniały świat”, którą można określić jako „utopię negatywną”, ponieważ autor rozwinął w niej ponurą wizję przyszłości, kiedy człowiek staje się niewolnikiem doprowadzonej do absurdu współczesnej cywilizacji, wydano u nas w 1933 r., w rok po jej edycji angielskiej. Huxley jest także autorem błyskotliwych esejów („Geniusz i bogini” Wyd. Literackie 1958, „Dwie albo trzy gracje” Czytelnik 1964, „Uśmiech Giocondy...” Czytelnik 1961, Książka i Wiedza 1967). W całej twórczości Huxley’a częste są wątki autobiograficzne. Celował on w konstruowaniu ironicznych portretów psychologicznych, biorąc szczególnie chętnie za ich przedmiot wszelkiego rodzaju snobów i snobizujących się arystokratów. Jego książki są w większości książkami „z kluczem”, interesującymi jako literacki dokument epoki i środowiska. Materiał do poznania sylwetki Huxley’a i jego pisarstwa można znaleźć w zbiorze szkiców Leszka Elektorowicza o powieści angielskiej i amerykańskiej „Zwierciadło w okrucinach” (PIW 1966).

**28 lipca — 130 rocznica urodzin (1839) Ignacego Maciejowskiego (pseud. Sewer), powieściopisarza i nowelisty.**

Do najpopularniejszych książek Sewera należy jego powieść „Matka”, ukazująca trudny start życiowy wybitnego prozaika okresu „Młodej Polski” Władysława Orkana oraz opowieść „Bajecznie kolorowa”, której wątkiem tematycznym jest małżeństwo malarza Włodzimierza Tetmajera z córką chłopca z podkrakowskich Bronowic. Duży dorobek pisarski Sewera obejmuje wiele problemów. Większość jego powieści i nowel ma charakter monografii określonych środowisk i zagadnień społecznych, jak np. cykle chłopskie („Lusia Burlak” „Przybłądy”, „Dla świętej

ziemi" „Biedronie”), żydowskie („Nad brzegiem Rudawy”, „Zyzma”), arystokratyczne („Walka o byt”, „Starzy i młodzi”), książki poświęcone problemowi uprzemysłowienia Galicji („Nafta”, „Ponad siły”), czy emancypacji kobiet („Na szerokim świecie”). Trafna analiza socjologiczna, żywość narracji, nasycenie humorem sprawiają, że jest to lektura łatwa i wciąż interesująca, a realizm obserwacji i nie rzadkie wprowadzanie postaci i wydarzeń rzeczowych nadają jej wartość dokumentu. W 1955 r., nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie, ukazało się 7-tomowe wydanie „Dzieł wybranych” Sewera, w opracowaniu i z przedmową Stanisława Frybesa, stanowiącą istotne źródło informacji o pisarzu. Dane biograficzne można znaleźć w szkolnych podręcznikach literatury oraz w „Małym słowniku pisarzy polskich” (Wiedza Powszechna 1966, s. 97—98). Bibliografię prac o Ignacym Maciejowskim zestawiał Stanisław Sierotwiński (Ossolineum 1957).

**29 lipca — 5 rocznica śmierci (1964) Wandy Wasilewskiej, pisarki i działaczki politycznej.**

Wasilewska od wczesnej młodości brała udział w akcjach społecznych i kulturalnych podejmowanych przez polską lewicę. Od 1935 r. należała do Związku Nauczycielstwa Polskiego, redagowała pisma dziecięce „Płomyk” i „Płomyczek”. Była członkiem Rady Naczelnej PPS. Należała do współorganizatorów Kongresu Pracowników Kultury we Lwowie w 1936 r. i strajku nauczycielskiego w 1937 r. Podczas II wojny światowej przyjęła obywatelstwo radzieckie, od 1941 r. należała do WKP(b). W 1943 r. była współzałożycielką i przewodniczącą Związku Patriotów Polskich; 21 lipca 1944 r. została powołana na wiceprzewodniczącą PKWN. W 1945 r. osiadła w Kijowie. Wyszła za mąż za pisarza ukraińskiego Aleksandra Kornijczuka. W powieściach o charakterze publicystyczno-reportażowym podejmowała problem sytuacji proletariatu i biedoty wiejskiej w Polsce lat międzywojennych oraz walki prowadzonej przez komunistów polskich. Sprawie konfliktów narodowościowych na polskiej wsi i losom wojennym Polaków w ZSRR poświęciła trylogię „Pieśń nad wodami”. W swoim dorobku ma też książki dla dzieci („Legenda o Janie z Kolna”, „Pokój na poddaszu” i in.). Poszczególne powieści Wasilewskiej wydawano wielokrotnie w różnych wydawnictwach; w latach 1955—56 ukazały się nakładem MON jej „Pisma zebrane” w czterech tomach (t. 1. „Oblicze dnia”, „Ziemia w jarzmie”; t. 2. „Tęcza”, „Po prostu miłość”, „Gdy światło zapłonie”, dramat „Bartosz Głowacki!”; t. 3. „Pieśń nad wodami”; t. 4. „Rzeki płoną”). Nota biograficzna pisarki i bibliografia jej twórczości w „Słowniku współczesnych pisarzy polskich” PWN 1964, t. 3, s. 422—431).

**31 lipca — 25 rocznica śmierci (1944) Antoine de Saint-Exupéry, francuskiego pisarza, lotnika.**

Motywy do swojej twórczości Saint-Exupéry czerpał z doświadczeń zdobytych w służbie lotnika, przeszedłszy przez wiele sytuacji, kiedy o życiu własnym i innych decydowały osobista odwaga i ogromna dyscyplina wewnętrzna. Pierwszą swoją opowieść („Pocztą na Południe”) napisał w 1928 r. w Afryce, gdzie w małej wartowni hiszpańskiej Cap Juby przez półtora roku kierował bazą linii lotniczej Tuluza—Casablanca—Dakar, utworzonej dla niesienia pomocy pilotom zmuszonym do lądowania na pustyni. We wszystkich swoich książkach pisarz dawał wyraz przekonaniu o głębokiej potrzebie ogólnoludzkiej solidarności, której fundamentem jest lojalność, poczucie obowiązku, koleżeństwo, gdy to jest potrzebne — również rezygnacja z indywidualnych zamierzeń i koncepcji na rzecz ogólnego dobra. Postawę Saint-Exupéry’ego i jego szczególną pozycję w literaturze można porównać z postawą i pozycją Conrada-Korzeniowskiego, który ze swoich doświadczeń zdobytych podczas służby na morzu wyprowadził podobne wnioski dotyczące się podstawowych ludzkich zasad moralnych. Saint-Exupéry brał udział w ostatniej wojnie jako pilot. Zginął podczas lotu rekonesansowego nad okupowaną Francją. W ostatnich latach wydano u nas dwa zbiory jego prozy: „Nocny lot. — Ziemia planeta ludzi” (PIW 1960, postłowie Z. Bienkowskiego) i „Pocztą na Południe. — Pilot wojenny. — List do zakładnika” (PIW 1968, przedmowa R. Caillois); parokrotnie też wznawiano „Małego księcia” — piękną opowieść poetycką, czytaną zarówno przez młodzież, jak i przez ludzi dorosłych. W 1968 r. PIW wydał bardzo interesującą książkę Anny Bukowskiej „Saint-Exupéry czyli paradoksy humanizmu”, w której autor „Nocnego lotu” ukazany został jako twórca „który stał się sumieniem swojej epoki i obrońcą zagubionych wartości”.

**31 lipca — 120 rocznica śmierci (1894) Sándora Petöfi, wybitnego poety węgierskiego.**

Sándor Petöfi (ur. 1823) był jednym z organizatorów i czołowych przywódców radykalnej literackiej młodzieży budapesztańskiej. Podczas rewolucji węgierskiej 1848 r. wstąpił do armii narodowej Ludwika Kosutha, w 1849 r. był adiutantem generała Józefa Bema; poległ w bitwie pod Segesvár. Twórczość jego, stanowiąca wyraz rewolucyjnych i narodowościowych dążeń narodu węgierskiego, obejmuje liczne wiersze patriotyczne i bojowe poezje rewolucyjne. Jest on także autorem pięknych liryków, wierszy poświęconych ziemi ojczystej, elegii i poematów epickich. Bogate środki wyrazu, czerpanie motywów z twórczości ludowej, plastyczność obrazowania, oryginalność stylu i języka zapewniły poecie trwałe miejsce w literaturze europejskiej. „Wybór poezji”. Petöfię wydany został w 1951 r. w opracowaniu Juliusza Wiktora Gomulickiego, który opatrzył książkę obszernym wstępem analityczno-informacyjnym.

**4 sierpnia — 25 rocznica śmierci (1944) Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (pseud. Jan Bugaj), poety, żołnierza Armii Krajowej.**

Krzysztof Kamil Baczyński (ur. 22 I 1921 r.), syn literata i krytyka — Stanisława, w 1939 r. zdał maturę w warszawskim gimnazjum im. Stefana Batorego. Konspiracyjnie studiował polonistykę na tajnych kompletach Uniwersytetu Warszawskiego. W 1943 r. wstąpił do Harcerskich Grup Szturmowych, należał do batalionu „Zośka”, potem do batalionu „Parasol”. Poległ w pierwszych dniach powstania, walcząc w obronie warszawskiego Ratusza. Rozkwit talentu Baczyńskiego (pisał wiersze już w latach szkolnych) przypadł na lata okupacji. Ogłaszał wiersze w podziemnych antologiach i we własnych tomikach („Zamknięty echem” 1940, „Dwie miłości” 1940, „Wiersze wybrane” 1942 i „Arkusze poetycki” konspiracyjnego czasopisma „Droga” 1943). Problematyka i forma artystyczna utworów wiąże Baczyńskiego z tradycją wielkich romantyków — Norwida i Słowackiego. Zasadniczym nurtem jego twórczości było dążenie do zrozumienia i uogólniającej oceny moralnej współczesnych mu doświadczeń historycznych. Zagadnień tych nie można było jednak w tamtym czasie odłączyć od tragicznych wydarzeń czasu okupacji, toteż w dojrzałej twórczości poety dominują — jak to w analizie jego drogi pisarskiej wykazał prof. Kazimierz Wyka — problemy „związane z ideową i poetycką tradycją wyzwolenczą i romantyczną, związane w stopniu decydującym ze wspólnym przeżyciem historycznym całego pokolenia”. Twórczość Baczyńskiego jest głęboko patriotyczna, ale nie jest ona bezpośrednio polityczna: „sprawy jego narodu w walce, jego pokolenia na progu katastrofy, jego samego w obliczu śmierci — były jedynie wynikiem spraw ogólniejszych. Dotyczyły słuszności w ogóle, historii w ogóle, spoczywały na polu moralności i spoczywały na polu historiozofii”. Skala talentu Baczyńskiego była bardzo szeroka — pisał wiersze liryczne, poematy wizyjno-fabularne, liryki refleksyjno-religijne, erotyki, podejmował próby prozatorskie. I mimo młodego wieku, „dojrzałość — pisze prof. Wyka — osiągnął Baczyński w sposób zdumiewająco szybki, osiągnął ją całkowitą, jego poezja to zdanie pełne i skończone”. Wiersze Baczyńskiego w wyborze wydawano po wojnie kilkakrotnie (m. in. „Utwory wybrane” Wyd. Literackie 1964, „Wybór poezji” Czytelnik 1966, „Poezje wybrane” Ludowa Spółdz. Wydawnicza 1967), w 1967 r. nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazał się tom „Utworów zebranych” w opracowaniu Anieli Kmita-Piorunowej, z obszernym komentarzem wstępnym Kazimierza Wyki. Cennym źródłem dla poznania osobowości Baczyńskiego jest zbiór wspomnień „Żołnierz, poeta, czasu kurz... Wspomnienie o Krzysztofie Kamile Baczyńskim” (Wyd. Literackie 1967), ponadto książki: Kazimierza Wyki „Krzysztof Baczyński 1921—1944” (Wyd. Literackie 1967) i Lesława M. Bartelskiego „Genealogia ocalonych. Szkice o latach 1939—1944” (Wyd. Literackie 1963).

**14 sierpnia mija też 25 rocznica śmierci drugiego poety tej samej co Baczyński generacji, jak on żołnierza AK — Tadeusza Gajcego (pseud. Karol Topornicki).**

O rok młodszy od Baczyńskiego (ur. 1922 r.), Gajcy otrzymał świadectwo dojrzałości już podczas okupacji i w 1941 r. zaczął na tajnych kompletach studiować polonistykę. W następnym roku został członkiem zespołu redakcyjnego konspiracyjnego pisma „Sztuka i Naród”, gdzie ukazały się jego pierwsze wiersze. W 1943 r. ogłosił konspiracyjnie (w formie powielanego maszynopisu) zbiorek wierszy „Widma”, w 1944 r. — „Grom powszedni”. Jest też autorem utworów dramatycz-

nych: „Misterium niedzielne” i „Homer i Orchidea”. Zginął na Starym Mieście. Młody poeta i dramaturg, którego twórczość ma charakter wizyjno-metaforyczny, dążył Gajcy (podobnie jak Baczyński) do filozoficzno-moralnego uogólnienia dramatycznych losów pokolenia, którego młodość przypadła na lata okupacji. Nakładem PAX-u ukazały się w 1952 r. „Utwory zebrane” Gajcego (Poezje, „Misterium niedzielne”, „Homer i Orchidea”). staraniem zaś krakowskiego Wydawnictwa Literackiego w 1968 r. „Utwory wybrane” (wiersze, poematy, proza), które opatrzył wstępem i posłowiem Lesław M. Bartelski. Jego książka „Genealogia ocalonych” — może podobnie jak u Baczyńskiego, stanowić źródło informacji o poecie, o atmosferze i warunkach, w jakich rozwijały się talenty literackiej młodzieży debiutującej i dojrzewającej podczas wojny.

**8 sierpnia — 25 rocznica śmierci (1944) Juliusza Kaden-Bandrowskiego** — pisarza, publicysty, działacza okresu międzywojennego.

Kaden-Bandrowski był nie tylko pisarzem o dużym dorobku, ale też jednym z najaktywniejszych działaczy społeczno-politycznych i kulturalnych (służył w Legionach, konsekwentnie reprezentował punkt widzenia zwolenników Józefa Piłsudskiego). Był on m. in. jednym z inicjatorów i sekretarzem generalnym Polskiej Akademii Literatury, współorganizatorem Związku Zawodowego Literatów Polskich i Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej. W swoich najgłośniejszych powieściach podejmował problematykę polityczną 20-lecia. Należały do nich: „Generał Barcz” — książka osnuta wokół wycofywania się Piłsudskiego z życia politycznego przed zamachem majowym (wznowiona w 1958 r. przez Wyd. Literackie, z posłowiem J. Z. Stojewskiego), „Czarne skrzydła” — dające obraz konfliktów społecznych w śląskim zagłębiu węglowym (wyd. Literackie 1961, „Śląsk” 1967 z posłowiem J. Pierzchały; również sfilmowana wg scenariusza E. i Cz. Petelskich) oraz „Mateusz Bigda” — odsłaniająca kulisy polskiego życia parlamentarnego (Wyd. Literackie 1965, posłowie M. Sprucińskiego). Powieści Kadena są powieściami „z kluczem”, co podnosiło ich atrakcyjność w latach międzywojennych. Styl i język pisarza są trudne, stosował on charakterystyczną manierę naturalistyczno-ekspresjonistyczną. Wolne od tej manieri są — wznawiane parokrotnie po wojnie — wspomnienia z dzieciństwa: „Miasto mojej matki” i „W cieniu zapomnianej olszyny”. Podstawowe wiadomości o Kadencie-Bandrowskim można znaleźć w podręcznikach literatury, obszerną notę bio- i bibliograficzną w „Słowniku współczesnych pisarzy polskich” (PWN 1964, t. 2, s. 62—72), krytyczną analizę twórczości — we wstępach i posłowach do wznowionych po wojnie książek.

**22 sierpnia — 25 rocznica śmierci (1944) Lucjana Szenwalda**, poety i tłumacza, działacza politycznego.

Lucjan Szenwald studiował filologię klasyczną na Uniw. Warszawskim. Od 1926 r. należał do grupy poetyckiej „Kwadryga”. Wykazywał szerokie zainteresowania humanistyczne, dokonywał przekładów z literatury angielskiej (m. in. „Burza” i „Sen nocy letniej” Szekspira) i rosyjskiej. Równoległe brał czynny udział w życiu politycznym jako działacz Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, a od 1932 r. — KPP. Zorganizował robotniczy zespół artystyczny „Czerwona Latarnia”. W latach wojny zgłosił się do Armii Radzieckiej, w 1942/43 r. pracował w Batalionach Robotniczych w Nowosybirsku, kiedy zaś rozpoczęło się formowanie oddziałów wojska polskiego w ZSRR, wstąpił ochotniczo do I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, brał udział w walkach frontowych i był kronikarzem Dywizji. W 1944 r. ukazał się w Moskwie tom wierszy Szenwalda „Z ziemi gościnnej do Polski”. W lipcu tegoż roku poeta wraz z I Armią wrócił do kraju. Zginął tragicznie w wypadku samochodowym pod Garwolinem. W twórczości Szenwald nawiązywał do tradycji literackiej zarówno klasycznej, jak i romantycznej. Wiele jego wierszy z okresu wojny to epickie opisy walk żołnierzy polskich, walk w których poeta sam uczestniczył. Wielokrotnie znalazły się w nich autentyczne fakty i nazwiska. Dzięki temu stanowią one swoistą poetycką kronikę ówczesnych wydarzeń. — Wiersze Szenwalda wydano po wojnie kilkakrotnie w osobnych tomikach. W 1955 r. ukazały się jego „Pisma wybrane” (wiersze, proza, publicystyka i poezja), ze wstępem Wandy Wasilewskiej, w 1964 r. — „Wiersze wybrane” (Czytelnik) z przedmową S. Pollaka i „Wiersze liryczne” w wyborze B. Ostromeckiego. W 1963 r. PIW wydał „Wspomnienia o Lucjanie Szenwaldzie”, zawierające sporo ciekawych przyczynków do poznania go jako człowieka i poety.

Z okazji tej rocznicy urodzin wielkiego niemieckiego pisarza, którego wszechstronne zainteresowania obejmowały poezję, prozę, dramat, teorię literatury, różne dziedziny sztuki, historii i nauk przyrodniczych, warto zwrócić uwagę przede wszystkim na ogromny wpływ, jaki wywarł on na rozwój europejskiej myśli i literatury. Dla nas interesujące są również tradycje Goethego w Polsce. Autor „Cierpień młodego Wertera”, „Ifigenii w Taurydzie”, „Hermana i Doroty”, wieńczącego jego twórczość „Fausta” — pozostawał w dość żywych kontaktach z Polakami. Mickiewicz, który odwiedził go w Weimarze, tłumaczył jego wiersze „Podróżny” i „Znasz-li ten kraj”, łączyła go bliska znajomość z pianistką Marią Szymanowską, w 1829 r. został Goethe powołany na honorowego członka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Jego utwory tłumaczyli wybitni polscy poeci i pisarze, m. in.: Kazimierz Brodziński, Ludwik Jenike, Jan Kasprówic, Leopold Staff, Kazimiera Iłakowiczówna, Ludwik Hieronim Morstin, do „Fausta” pierwszy skomponował muzykę w (1830 r.) ks. Antoni Radziwiłł. W okresie międzywojennym wydano szereg prac teoretycznych o twórczości Goethego. — Powojenne 4-tomowe wydanie „Dzieł wybranych”, zawierające utwory poetyckie, dramatyczne i utwory prozą, ukazało się dwukrotnie (PIW, wyd. I — 1945, wyd. II — 1956), z wstępami i przypisami Jana Z. Jakubowskiego i Anny Milskiej. Wielokrotnie wydawał PIW „Fausta” w różnych przekładach (parę wydań w serii „Biblioteki Szkolnej”); „Cierpienia młodego Wertera” w przekładzie Staffa. Również nakładem PIW ukazały się w 1963 r. poezje „Dywan Zachodu i Wschodu”, a w 1968 r. „Listy miłosne”, w wyborze, przekładzie i z komentarzem A. Milskiej. Ossolineum wydało w 1967 r. „Ifigenię w Taurydzie” (seria „Biblioteki Narodowej”), a w 1968 r. „Wybór poezji” ze wstępem i przypisami Z. Ciechanowskiej. Podstawowe fakty biograficzne w „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN”, t. 4, s. 300—301.

**18 września — 30 rocznica śmierci (1939) Stanisława Ignacego Witkiewicza (pseud. Witkacy), malarza, dramaturga, teoretyka sztuki, powieściopisarza, filozofa.**

Syn krytyka i malarza Stanisława, studiował Witkacy w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Od 1918 r. mieszkał na przemian w Zakopanem i w Warszawie. W 1918—22 był członkiem awangardowej grupy artystycznej „Formiści”. Za twórczość literacką został w 1935 r. odznaczony Złotym Wawrzynem PAL. Zginął śmiercią samobójczą, przewidując — jak stwierdził w ostatnim liście do jednego z przyjaciół — w kataklizmie II wojny światowej zagładę kultury zachodnioeuropejskiej i początek nowej ery, do której nie umiałby się przystosować. Był to artysta o wyjątkowo bujnej, oryginalnej, często ekscentrycznej osobowości, co sprawiło, że już za życia stał się przedmiotem swoistej legendy. Jego malarstwo, wyrastające z tradycji „Młodej Polski”, miało charakter ekspresjonistyczny. W poglądach estetycznych był rzecznikiem pojęcia tzw. czystej formy (wartości płynących z samej formy dzieła), podkreślając równocześnie — że sztuka winna też budzić i wyrażać uczucia głębsze, metafizyczne (teoriom tym dał wyraz w książkach „Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia” 1919 r. i „Szkice estetyczne” 1922 r.). Te same idee Witkacy przeniósł z plastyki na teatr (Zbiór szkiców „Teatr” 1923), rozwijając koncepcję sztuki scenicznej nie krępowanej regułami prawdopodobieństwa, rządzącej się wyłącznie prawami logiki artystycznej. Napisał — zgodnie z tymi — założeniami — ponad 30 sztuk; do 1939 r. wystawiano je sporadycznie, do stałego repertuaru teatralnego weszły one natomiast na przełomie lat 50- i 60-tych, przemawiając do współczesnych gustów i wyobraźni („Tumor Mózgowicz”, „Kurka wodna”, „W małym dworku”, „Wariat i zakonnica”, „Mątwą”, „Szwecy” i in.). Pod wieloma względami wyprzedzając swoją epokę zapoczątkował Witkacy typ teatru, w którym treści filozoficzne i społeczne wyrażane są za pośrednictwem groteski, żartu, makabrycznego humoru. Jest też Witkacy autorem groteskowo-fantastycznych powieści (m. in. „Nienasyceńie” — wznowienie powojenne PIW 1957, z posłowiem i notą wydawniczą T. Jodelki, „Jedyne wyjście” PIW 1968) oraz własnego systemu filozoficznego, niezależnego od panujących wówczas kierunków. Wybór pism teoretycznych Witkiewicza ukazał się pt. „Nowe formy w malarstwie i inne pisma estetyczne” (1959), wydanie „Dramatów” (t. 1—2, PIW 1962), opracował i poprzedził wstępem K. Puzyna, również autor szkicu o Witkacym w szkicach „To co teatralne” (WAF 1960). W 1957 r. PIW wydał księgę zbiorową „Stanisław Ignacy Witkiewicz. Człowiek i twórca”, zredagowaną przez prof. T. Kotarbińskiego i J. E. Płomińskiego.



**4 X — 400 rocznica śmierci (1569) Mikołaja Reja z Nagłowic, zwanego ojcem piśmiennictwa polskiego.**

„Ambicją Reja — pisze prof. Julian Krzyżanowski — było dowieść, że Polacy mówią nie »językiem gęsim«, pogardzanym żargonem, lecz mają język swój własny, zdolny wyrazić to wszystko, co wyrażano w uczonej i wytwornej łacinie. Polszczyzna w dziełach Reja ukazała swe imponujące choć nie uporządkowane bogactwo, a wysiłek pisarza torował drogę znakomitym następcom, jak podziwiany przezeń Kochanowski czy Ł. Górnicki”. Po czterech wiekach, które minęły od czasu śmierci autora „Zierciadła”, „Żywota człowieka poczciwego”, „Krótkiej rozprawy...” i in., tym pełniej widać nie tylko jego zasługi położone dla nadania rangi literackiej polszczyźnie, ale i cechy talentu opartego na wnikliwej obserwacji codziennego życia i człowieka, na umiejętności plastycznego opisu, poczucia humoru, niejednokrotnie o zacięciu satyrycznym, które stawiają go w rzędzie znakomych pisarzy epoki renesansu. Dane biograficzne i szczegółową bibliografię twórczości Reja i jej opracowań zawiera „Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut” (t. 3, s. 156—173; PIW 1965), nota biograficzna — w „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN”, t. 9, s. 757. Poza wznawieniami poszczególnych utworów, trzykrotnie ukazały się po wojnie zbiorowe wydania utworów Reja: w 1947 r. „Wybór pism” — oprac. przez S. Adamczewskiego, w 1953 — „Różne przypadki świata tego. Wybór utworów satyrycznych” w oprac. A. Jelicz, ze wstępem K. Budzyka i w 1954 — „Pisma wierszem. Wybór” („Ossolineum”, seria „Biblioteki Narodowej”) ze wstępem J. Krzyżanowskiego.

**7 października — 12 rocznica śmierci (1849) Edgara Allana Poe, wybitnego amerykańskiego poety, krytyka, teoretyka poezji.**

Poe, uznawany dzisiaj za jednego z najoryginalniejszych klasyków literatury światowej, zyskał sławę dopiero po śmierci, i to wcześniej w Europie niż we własnej ojczyźnie. We wszystkich dziedzinach twórczości pisarz podejmował te same problemy — a więc przede wszystkim problemy śmierci, cierpienia, zbrodni. I jako poeta („Kruk”, „Dzwony” i in.), i jako nowelista wyróżnił się mistrzostwem formy i umiejętnością wytworzenia specyficznego nastroju melancholii, niepokoju, grozy, niesamowitości. Wywarł wpływ na wielu twórców literatury fantastyczno-naukowej, sensacyjnej. Po wojnie wydane zostały „Opowiadania” Poe’go (t. 1, 2 — Czytelnik 1956), w wyborze i z przedmową Wł. Kopalińskiego oraz „Poezje wybrane” (Czytelnik 1960) z analitycznym wstępem J. W. Gomułickiego. Informacje o pisarzu — w szkicu Gomułickiego zamieszczonym w „Encyklopedii Współczesnej PWN”, t. 3, 1959, s. 362—64, oraz w książce Romana Dyboskiego „Wielcy pisarze amerykańscy” (PAX 1958, s. 53—76).

**16 listopada — 25 rocznica śmierci (1944) Marii Rodziewiczówny, autorki licznych powieści społeczno-obyczajowych.**

Obszerny artykuł „Braterstwo ludzi dobrych w powieściach Marii Rodziewiczówny” zamieszczony w numerze 9/10 „Poradnika Bibliotekarza” z 1958 r. zawiera informacje biograficzne o pisarce, zestawienie powojennych wydań jej książek oraz krótkie omówienie powieści „Szary proch”, „Macierz”, „Czahary”, „Joan VIII”, „Łato leśnych ludzi”. Odsyłamy do niego zainteresowanych.

**22 listopada — 100 rocznica urodzin (1869) André Gide’a, francuskiego pisarza, krytyka literackiego i tłumacza, laureata Nagrody Nobla w 1947 r.**

Informacja o pisarzu i powojennych wydaniach („Falszerze”, Czytelnik 1955, „Ciasna brama”, Czytelnik 1958, „Jeżeli ziarno nie umiera”, Czytelnik 1962, „Lochy Watykanu” PIW 1962, „Szkoła żon i inne powiadania”, Czytelnik 1962) podawaliśmy w „Poradniku Bibliotekarza” 1966 nr 1, s. 15. Poza wstępami i posłowiami do wydanych książek, podstawowe informacje w — wydanej przez PWN — „Historii literatury francuskiej” G. Lanson’a i P. Tufferau.

17 grudnia — 15 rocznica śmierci (1954) Zofii Nałkowskiej, wybitnej powieściopisarki współczesnej.

Materiały biograficzne i analizę twórczości autorki „Romansu Teresy Hennert”, „Granic”, zbioru szkiców o zbrodniach hitlerowskich „Medaliony” — określonego przez krytykę jako jeden z najbardziej wstrząsających tego typu dokumentów w literaturze, stanowiący zarazem „dzieło wielkiego i trudnego kunsztu literackiego” — można znaleźć w szkolnych podręcznikach literatury, w „Słowniku współczesnych pisarzy polskich” (PWN 1964, t. 2, s. 525—537), w „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej”, PWN t. 7, s. 601—602. Nakładem Czytelnika wydano w 1954 r. (wyd. II rozszerzone 1956) jej „Pisma wybrane” z obszerną przedmową Wilhelma Macha. Książką przybliżającą czytelnikowi pisarkę jako człowieka i twórcę są „Wspomnienia o Zofii Nałkowskiej” (Czytelnik 1965). Wszystkie publikacje wspomnieniowe mają tę niezastąpioną wartość, że opierają się na bezpośrednich, osobistych kontaktach piszących z twórcą. Jest to szczególnie ciekawe w przypadku pisarki, która — jak czytamy we „Wspomnieniach” — była „fenomenem jedynym nie tylko w literaturze polskiej, ale i w polskim życiu kulturalnym. Żadna z polskich sławnych kobiet nie łączyła w sobie tylu najwyższych darów talentu i urody, sławy, tryumfów, zaszczytnych stanowisk literackich, jak powołanie do Akademii Literatury, stanowisk politycznych, jak wybór do Sejmu PRL”.

A. B.



## PISARSTWO HUMANISTYCZNE

### *Spotkanie z Ewą Szelburg-Zarembiną*

Niedawno minęło 45 lat pracy pisarskiej Ewy Szelburg-Zarembiny. W 1924 r. ukazały się „Legendsy żołnierskie” — jej pierwsza książka dla dorosłych, książki dla dzieci zaczęła wydawać już w 1922 r. Odtąd pisarka wypowiada się równolegle w tych dwóch nurtach, zajmując i w jednym, i w drugim pozycję wybitną, całkowicie oryginalną. W swoim dorobku ma obecnie ponad dwadzieścia książek dla dorosłych (powieści, opowiadania, eseje, dramaty, zbiory reportaży) i znacznie ponad pół setki książek dla dzieci i młodzieży (są wśród nich tytuły wszystkim doskonale znane i wielokrotnie wznawiane, jak np. „A...a...a... kotki dwa” „Rzemieśniczek wędrowniczek”, „Dzieci miasta”, „Najmilsi”, „Wesołe historie”, „Tomek Zuch”, i wiele innych).

Poczytność zyskały sobie już pierwsze książki, zwłaszcza wydana w 1930 r. „Chusta Weroniki”, ale prawdziwym wydarzeniem artystycznym stała się „Wędrówka Joanny” (1935 r.), stanowiąca początek pięciotomowego (jak dotąd) cyklu pt. „Rzeka kłamstwa” („Ludzie z wosku” 1936, „Miasteczko aniołów” 1959, „Iskry na wiatr” 1963, „Gaudeamus” 1969). Znany historyk i krytyk literatury prof. Stanisław Adamczewski stwierdził wówczas: „Już dawno w powieści polskiej nie wydobyto z wirowiska namiętności ludzkich tyle prawdy i siły — a zarazem tyle urzekającej poezji. Od pierwszej sceny powieści, sceny nad grobem cmentarnym, jest się od razu pobitym — i tak nas to trzyma aż do ostatka... Oto nareszcie powieść,

którą warto było przeczytać i do której oploty się wrócić powtórnie". „Wędrownka Joanny” i „Ludzie z wosku” przyniosły pisarce w 1937 r. Złoty Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury.

Od tego czasu minęło więcej niż trzydzieści lat, bardzo wiele zmieniło się w literaturze i w upodobaniach czytelników. Twórczość Szelburg-Zarembiny wzbogaciła się też o wiele nowych wątków, czemu dała ona wyraz w swoich kolejnych



utworach (m.in. można przytoczyć tu przykładowo opowiadania związane z przeżyciami lat okupacji „Ziarno gorczyczne” 1947, książki o dawnej i nowej Warszawie: „W cieniu kolumny” 1954 i „Legends Warszawy” 1938, wznowienie 1958, liryki „Matka i syn” 1961, czy też książki z cyklu średniowiecznego: „Zakochany w miłości” 1961 — o św. Franciszku i „Imię jej Klara” 1964 — o św. Klarze). Rozszerzył się krąg tematyczny, ale zasadnicza wymowa moralna, jak też technika pisarska pozostały niezmienione. I tak ulegając modom, wierna sobie, pisarka znajduje wciąż wspólny język z czytelnikami paru już generacji. — Czym wytłumaczyć ten niełatwy przecież sukces?

Kiedy w 1961 r. ukazał się tom opowiadań „Samotność”, poświęcony jednej z najsmutniejszych spraw w życiu — osamotnieniu ludzi starych i nie tylko starych,

krytyk młodego pokolenia Waclaw Sadkowski dał słuszną chyba odpowiedź na to pytanie pisząc o tej książce: „Sprawy ostateczne”, sprawy życia i śmierci, o jakie w niej chodzi, frapują autorkę od dawna, od jej najwcześniejszych z lat dwudziestych pochodzących książek, takich jak „Polne grusze”, „Dokąd”, „Ta, której nie było” (...). Najbliższe wszakże pokrewieństwo wydaje się łączyć „Samotność” ze zbiorem liryków prozą, zatytułowanym „Ziarno gorczyczne” i będącym pierwszą powojenną książką Szelburg-Zarembiny. Przedstawiła w niej autorka w szeregu miniatur pisarskich dramat ludzi i zwierząt w czasach pogardy wobec życia (...) Właśnie tu tkwi chyba istota pisarstwa Szelburg-Zarembiny, wspólny mianownik obejmujący wszystkie jego elementy i nurty artystyczne. Jest nim poetycka wrażliwość moralna; świeżość poetycka sprawia, że nie ześlizguje się ona prawie nigdy w pustą moralistykę, troska moralna zaś nakazuje tej poezji dotykać najistotniejszych spraw doli człowieczej”.

Ta humanistyczna postawa cechuje nie tylko pisarstwo Szelburg-Zarembiny, ale również jej działalność pedagogiczną, publicystyczną i społeczną. Szczegółowe dane biograficzne o pisarce znajdują czytelnicy „Poradnika” w podanych niżej opracowaniach<sup>1)</sup>, tutaj przypomnę tylko parę faktów. Przez szereg lat (od 1916 do 1926 r. z przerwami) Szelburg-Zarembina pracowała jako nauczycielka, angażując się żywo w sprawy wychowania młodzieży, organizacji i unowocześnienia szkolnictwa. W latach okupacji, wraz z mężem, pedagogiem wydawcą, Józefem Zarembą, uczestniczyła w konspiracyjnej pracy oświatowej i kulturalnej. Jest autorką i współautorką podręczników szkolnych do nauki języka polskiego, z których parę ukazało się już w 1945 i 1946 r., zaspokajając niezmiernie wtedy pilne potrzeby odbudowującego się po wojnie szkolnictwa. Na osobne wyróżnienie zasługuje współpraca pisarki z prasą dziecięcą i młodzieżową (w latach trzydziestych redagowała dodatek dla dzieci w dzienniku „Robotnik” pt. „Przyjaciel dzieci” i współpracowała z „Płomyczkiem” i „Płomykiem”, po wojnie była „chrześną matką” „Świerszczyka”). Wiele można by powiedzieć o jej działalności społecznej, której celem było zawsze niesienie pomocy skrzywdzonym i protest przeciwko bezprawiu (m.in. w okresie międzywojennym uczestniczyła w pracach Patronatu Opieki nad Więzniami Politycznymi). Autorka „Wędrowki Joanny” pełniła też liczne funkcje w instytucjach literackich i społecznych: w latach 1947—1948 prezesa Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich, przez rok następny — wiceprezesa Zarządu Głównego ZLP, w okresie 1950—1957 była członkiem Komisji Kultury w Stołecznej Radzie Narodowej, wreszcie w 1957 r. została wybrana na wiceprzewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Posiada wysokie odznaczenia państwowe, jest laureatką kilku nagród literackich — wśród nich nagrody miasta Warszawy, przyznanej jej w 1948 r. za twórczość dla dzieci, i państwowej nagrody literackiej, którą otrzymała w 1967 r. Wreszcie z nazwiskiem Ewy Szelburg-Zarembiny złączyło się najściślej przedsięwzięcie wyjątkowo piękne i cenne społecznie — ona to w 1965 r. wysunęła projekt upamiętnienia bohaterstwa i cierpień dzieci doznanych w latach wojny, którego uwieńczeniem będzie budowa Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Pisarzka z szacunkiem i miłością podchodzi do spraw życia człowieka i do życia przyrody. Oba te światy w jej twórczości ściśle się ze sobą splatają i wzajemnie na siebie oddziałują. W jednej z jej okupacyjnych gawęd przeczytałam: „Wkładałam do ciemnych szuflad biurka szeleszczące rękopisy i było mi tak, jak bywało, gdy w ogrodzie kładłam jesienią do ziemi cebulki tulipanowe, miały przetrwać zimą, żeby cieszyć ludzi kwitnieniem na wiosnę”. Przypomniałam sobie te słowa,

<sup>1)</sup> ADAM KLIMOWICZ: Szelburg-Zarembina. W-wa 1966 Agencja Autorska, s. 81, 2 nrb., portret, zł 9.— (broшуra zawiera sylwetkę pisarki i analizę jej twórczości, wypowiedzi krytyków o wybranych książkach oraz pełną bibliografię utworów) oraz Słownik współczesnych pisarzy polskich, t. III, s. 287—275. W-wa 1964 PWN (dane bio- i bibliograficzne).

kiedy zobaczyłam pisarkę na tle otaczającego jej warszawskie mieszkanie ogrodu, który cieszył oczy puszystą zielenią. Był koniec maja, szłam właśnie na tę rozmowę.

— W biografjach wielu znanych literatów czyta się, że na progu ich kariery pisarskiej stanął przypadek. Czy zdarzyło się tak i w Pani życiu, czy też było to świadome „zdarzenie”?

— Jestem pisarką, ale nie uważam siebie za zawodową „literatkę”. Piszę, bo nie mogę nie pisać o sprawach, które mnie niepokoją, cieszą lub smuca, o sprawach jakimi żyję ja sama i świat mnie otaczający... piszę o ludziach mi bliskich choć często nieznanym, a nawet i nieistniejących dopóty, dopóki ja ich nie powołam do życia. Piszę, ażeby lepiej zrozumieć samą siebie, co z każdym rokiem jest... trudniejsze.

Nie wiem, czy w ten sposób określiłam jasno mój stosunek do pisarstwa? Może więc dodam jeszcze to, że będąc jedynaczką, od wczesnych lat dziecięcych sama sobie układałam piosenki, wiersze i baśnie. Później, w szkole średniej, współuczestniczyłam w pisaniu tekstów do naszych przedstawień szkolnych. A jeszcze później pisałam „obrazki sceniczne” dla moich własnych już wychowanków, przyszłych nauczycieli szkół powszechnych.

I tak to już zostało: różnorodność rodzajów, utwory dla dzieci i młodzieży, dla dorosłych. Czyli — pisanie dla czytelników od lat 5 do 105, jak mi to nieraz.. wypominają.

— Wśród dorosłych czytelników najpopularniejszy chyba jest cykl Joanny — Salomei „Rzeka kłamstwa”. Może zechciałaby Pani powiedzieć coś o swoich doświadczeniach autorskich związanych z jego pisaniem. Szczególnie że krytyka podkreśla chętnie — pytanie, na ile słusznie — występujące w nim wątki autobiograficzne. No i oczywiście, kiedy otrzymamy kolejny nowy tom?

— Cykl „Rzeka kłamstwa” (rozpoczęty dwoma tomami „Wędrówka Joanny” i „Ludzie z wosku” przed wojną, a mający nosić tytuł „Matka Judasza”, rozwinął mi się w pięć tomów. Rękopis trzeciego tomu, pisanego dorywczo podczas okupacji, spalił się wraz z całym naszym warszawskim mieszkaniem przy ulicy Fałata na Mokotowie w czasie powstania. Po wojnie wróciłam do tego cyklu, ale już na szerzej ujętym tle. Są to powieści: „Miasteczko Aniołów”, „Iskry na wiatr” i ostatnio wydany „Gaudeamus”.

„Gaudeamus” szczególnie jest to rzecz o trudnych czasach młodości mojego pokolenia (pokolenia „nastolatków” — jakbyśmy dziś powiedzieli) walczącego wówczas o niepodległość własnej Ojczyzny rozszarpanej przez zaborców, o odbudowanie niepodległego Państwa Polskiego na miarę naszych, ówczesnej młodzieży, tęsknot i marzeń.

Prawdopodobnie do tych pięciu tomów (z których każdy stanowić może dla czytelnika osobną całość) dodam jeszcze „klamrę” zamykającą sagę rodziny Gozdawów dziejącą się w tych osobliwych nieporównywalnych czasach.

Czy cykl ten jest czymś autobiograficznym? Nie, w powszechnie rozumianym sensie nie jest, ale przecież pisarz często czerpie z własnych przeżyć.

— Czytelnicy często szukają w literaturze — poprzez bohatera — wzoru życia. Wydaje mi się, że Pani w swoich książkach raczej wskazuje na trudności dróg, jakimi człowiek chodzi, niż podsuwa gotowe wzory...

— W każdym razie opowiadam się, i chyba bardzo wyraźnie, za zwycięstwem Dobra nad złem, Ładu nad chaosem, Miłości nad nienawiścią, za wiarą w człowieka, który walcząc — potrafi zwyciężać, nawet w tragicznych dla siebie warunkach, w imię nadrzędnych Wartości. Bezpośredni kontakt z czytelnikami utwierdza mnie, że droga, którą przebywają moi bohaterowie, jakoś pomaga w poszukiwaniu własnych dróg moim czytelnikom, niezależnie od ich wieku, czasu i warunków bytowania.

— *Które z własnych książek są pani osobiście najbliższe, o ile dokonywanie takiego wyboru jest w ogóle możliwe? A może największy sentyment pisarz ma do książek, które dopiero powstają. W takim razie pytanie to dotyczyłoby również Pani pisarskich planów na najbliższą przyszłość.*

— Które z mych książek są mi najbliższe? Może żadnej nie wybiorę w całości, aby tu zacytować, ale zagadnienia w nich poruszane są mi tak wciąż bliskie, że na rozmaity sposób powracam do nich w całym moim pisarstwie aż po taki poemat jak np. „Matka i Syn”, czy opowiadania włoskie „Samotność” włącznie.

A plany pisarskie? Gdybym rozporządzała spokojnym czasem, jaki mogłabym obrócić tylko na pisanie, może niedługo gotowe byłyby dwie bardzo różne książki: trzecia część średniowiecznego cyklu rozpoczętego książką pod tytułem „Zakochany w Miłości” i — wspomnienia „Przedwczoraj, wczoraj, dziś”. Rozumie się, że pomogłoby mi w ochoście do pracy... zbiorowe wydanie moich (jakże szybko znikających z półek księgarskich) utworów. Tak, tak: zbiorowe wydanie. Ostatecznie raz w życiu ma się siedemdziesiąt lat!

— *Projekt budowy Centrum Zdrowia Dziecka, zapoczątkowany z Pani inicjatywą, jest sprawą, która wszystkich bardzo żywo obchodzi...*

— To prawda. Mój apel w sześćdziiesiątym piątym roku, z jakim zwróciłam się do społeczeństwa na łamach „Życia Warszawy” o uczczenie Osobną Pamięcią naszej męczeńskiej i bohaterskiej młodzieży i dzieci walczących i ginących za Ojczyznę, zmobilizował wszystkich Polaków w kraju. A i Polacy żyjący za granicami Polski śpieszą z ofiarami na budowę Symbolu-Pomnika, jakim będzie Narodowe Centrum Zdrowia Dziecka, służące pod hasłem „Od śmierci do życia”, do życia w pełni szczęśliwego, bo pożytecznego zarówno dla poszczególnych chłopców i dziewcząt jak i dla społeczeństwa, co podwójny mieć będzie walor społecznie wychowawczy.

Głęboka wdzięczność należy się więc wszystkim uczestniczącym w tym dziele tak swoją zaofiarowaną pracą, jak i ofiarami pieniężnymi. Wśród ofiarodawców szczególnie należy wyróżnić młodzież szkolną, harcerstwo, związki i stowarzyszenia, robotników hut, kopalń, fabryk, pracowników różnych zakładów pracy, służby zdrowia, lekarzy, artystów, naukowców i wojska.

— *Na koniec chciałam się odwołać do Pani ogromnych doświadczeń w spotkaniach z czytelnikami. Biblioteki często takie spotkania organizują. Jak ocenia Pani tę formę bezpośredniego kontaktu pomiędzy autorem i czytelnikiem?*

Są to bezsprzecznie pożyteczne spotkania, jeżeli mają charakter nie dorywczych imprez, jeżeli są odpowiednio przygotowane.

Wspominam z głębokim wzruszeniem szczególnie te spotkania z czytelnikami zaraz po wojnie, w miejscowościach nawet całkowicie zniszczonych.

O jednym takim spotkaniu pisałam w pierwszym rozdziale powieści „Miasteczko Aniołów”.

Pamiętam też dobrze, jak w Pierwszym Dwudziestoleciu zwracały się do mnie bezpośrednio o spotkania biblioteki i szkoły z głębokiej prowincji. Nigdy nie od-

mawiała, spotkania te były przecież i dla mnie ogromnie cenne jako przeżycia.

Ta piękna akcja miała wybitnie społeczny charakter w niełatwych warunkach.

Obecnie niestety trudno mi jest spotykać się z większym audytorium.

Więc spotykać się możemy przy pomocy radia, no i — książek. Przecież to będą także jak i moi tak bardzo mi bliscy, tak serdecznie potrzebni słuchacze i czytelnicy, czyli Wy współtwórcy moich utworów. Naprawdę, to jest nasza wspólna praca.

Rozmawiała: ANNA BANKOWSKA

BARBARA PETROZOLIN-SKOWROŃSKA

## II RZECZPOSPOLITA — POLITYKA I PRAWO

*Rozmowa z Andrzejem Ajnenkiem*

Uroczyście obchodzona pięćdziesiąta rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę spowodowała wzrost zainteresowania sprawami II Rzeczypospolitej; w prasie, w radio i telewizji pojawiły się cykle o Polsce międzywojennej, wzmożło się zapotrzebowanie czytelników na popularnonaukowe książki poświęcone tej tematyce. Autorem jednej z takich książek jest Andrzej Ajnenkiel. Jego interesująca praca zatytułowana „Od rządów ludowych do przewrotu majowego” wydana została przez Wiedzę Powszechną po raz drugi w roku 1968 (I wyd. 1964 r.). Dr Andrzej Ajnenkiel (ur. 1931), z wykształcenia historyk prawa, jest adiunktem w Pracowni Dziejów Państwa i Prawa w Instytucie Historii PAN. Jednocześnie prowadzi aktywną działalność popularyzatorską w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej; odznaczony został za nią w roku 1969 tytułem „Zasłużonego Działacza Kultury”. Rozpaczynam naszą rozmowę pytaniem:

— Jak to się stało, że właśnie Pan, historyk prawa, opracował pierwszą po wojnie popularną syntezę obejmującą historię pierwszych lat II Rzeczypospolitej?

— Historia prawa nie może być odrywana od „ogólnej” historii — politycznej, gospodarczej, historii kultury, prawo bowiem i jego instytucje stanowią wytwór określonych, złożonych warunków, w których żyje naród. Zajmując się zagadnieniami prawnymi II Rzeczypospolitej musiałem więc wkroczyć na obszary różnorodnych historycznych zjawisk i faktów. A właśnie to, co działo się u progu Polski niepodległej i w pierwszych latach jej istnienia, jest szczególnie frapujące. Historyk zajmujący się tym okresem obserwuje narodziny państwa długo oczekiwanego i radośnie witanego przez miliony Polaków. Tworzy się więc aparat władzy, trwa walka o jego ostateczny kształt. Życie polityczne jest niezwykle burzliwe, ścierają się ze sobą różne kierunki polityczne. Wkrótce następuje konfrontacja nadziei na Polskę „szklanych domów” z trudną sytuacją gospodarczą, z ogromnymi kontrastami klasowego, rozdzieranego wewnętrznymi konfliktami społeczeństwa. Właśnie ówczesny kształt klasowy państwa uniemożliwiał rozwiązanie podstawowych problemów politycznych i społecznych. Interesująca jest analiza przyczyn porażek politycznych ludzi, którzy budowali Polskę przed półwieczem i którzy wkładali w tę budowlę żarliwe zaangażowanie i wiele wysiłku, budowa bowiem własnego państwa pochłaniała ich tak samo, jak przedtem walka o jego niepodległość. Niezależnie od stosunku do politycznych postaw, patriotyczne zaangażowanie tych ludzi musi budzić szacunek i warte jest podkreślenia.

Historia II Rzeczypospolitej wciągnęła mnie. Ponieważ brak było popularnej syntezy dotyczącej tego okresu, postanowiłem tę lukę wypełnić. Pierwsza książka dotyczyła lat 1918—1926. Druga, którą właśnie przygotowuję, dotyczyć będzie lat 1926—1939. Oczywiście — obie książki wydają się bardziej pasować do profilu zainteresowań „zwykłego” historyka niż historyka prawa, ja jednak jestem przeciwnikiem wąskiej specjalizacji, sądzę, że nie należy obawiać się wkroczenia na sąsiednie, bliskie uprawianej dyscyplinie tereny. Takie wycieczki świetnie robią. Rozszerzają horyzonty. Zyskuje się także dzięki nim dystans do własnego przedmiotu specjalizacji.

— Myślę, że obrany przez Pana kierunek tej właśnie „wycieczki” nie był przypadkowy. Czy może Pan powiedzieć, jak dawno interesuje się Pan historią i jakie są źródła tych zainteresowań?

— Moja słabość do historii trwa już bardzo długo; trudno nawet określić moment, w którym się narodziła. Trzeba przyznać, że miała ona świetne warunki rozwoju: sprzyjał jej dom, następnie szkoła. W domu żywe były tradycje rodzinne wywodzące się z dwóch nurtów — ruchu robotniczego i ruchu ludowego. Z PPS związana była moja babka Michalina Ajnenkiel skazana za działalność w roku 1905 na karę śmierci. Ten sam kierunek polityczny reprezentował mój ojciec, który



był także działaczem klasowego ruchu związkowego. Z naszej rodziny pochodzi także Eugeniusz Ajnenkiel, działacz PPS i historyk ruchu robotniczego. Znanym działaczem ruchu ludowego był mój wuj Józef Grudziński — sekretarz generalny Stronnictwa Ludowego, a w okresie okupacji członek trójki kierowniczej ROCH-a. Przez dom przewijali się różni ludzie, niektórzy z nich odegrali ważną polityczną rolę. Pamiętam ich twarze, gesty. To był mój pierwszy kontakt z historią, a właściwie z terażniejszością, która stawała się historią na moich oczach, kontakt powierzchowny, ale pobudzający wyobraźnię. Do sprecyzowania moich zainteresowań historycznych doszło w szkole średniej; kończyłem warszawskie Liceum im. Rejtana. Myślenia historycznego a także samodzielnych poszukiwań bibliotecznych nauczył mnie historyk i polonista Wiesław Żórawski. Jego wykłady były niezmiernie interesujące, a metody pracy, które stosował, przypominały bardziej seminaryjną pracę uniwersytecką niż tradycyjne „lekcje”.

— Po zdaniu matury rozpoczął Pan studia na wydziale prawa Uniwersytetu Warszawskiego...

— Tak, było to w roku 1949. Po ukończeniu studiów pierwszego stopnia przystąpiłem do pracy dyplomowej. Muszę przyznać, że warunki, w których nad nią



pracowałem, były świetne. Niewielkim, kilkunastoosobowym zespołem studentów przygotowujących prace magisterskie kierował zespół znakomitych profesorów wśród których byli prof. prof. J. Bardach, K. Koranyi, B. Leśnodorski, J. Sawicki i E. Gintowt. System pracy gwarantował doskonałą opiekę naukową, pozwalał na bezpośrednie kontakty z profesorami. Atmosfera sprzyjała rozbudzeniu naukowych zamiłowań. Nie jest przypadkiem, że z tego właśnie zespołu wyszło wielu przyszłych pracowników naukowych m. in. docenci: M. Pietrzak, K. Sójka-Zielińska, J. Jończyk, W. Wołodkiewicz, czy doktorzy S. Russocki i J. Kowecki.

**— Nad jakim tematem Pan wówczas pracował?**

— Pisałem o umowach zbiorowych w rolnictwie w latach 1919—26. Rozszerzyłem tę tematykę w pracy doktorskiej pt. „Położenie prawne robotników rolnych 1918—1939” (wydana w roku 1962 przez Książkę i Wiedzę, otrzymała nagrodę „Polityki”). Praca ta dotyczy jednej z liczniejszych grup proletariatu, grupy, której położenie w Polsce międzywojennej było najcięższe. Interesujące jest bardzo, jak dalece na wsi folwarcznej spletały się w tym okresie pozostałości okresu feudalnego z elementami gospodarki kapitalistycznej i jak wpływało to na indywidualne losy ludzi. Problematyce wiejskiej, którą zainteresowałem się podczas studiów, pozostałem wierny; stanowi ona jeden z wątków moich prac. Współpracuję stale z komisją historyczną Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych; jestem współautorem opracowania poświęconego pięćdziesięcioleciu istnienia Związku (ukazać się ma w bieżącym roku). W syntezie „Historii państwa i prawa polskiego 1918—39” (PWN 1962) opracowałem rozdział o ustawodawstwie agrarnym. W projekcie mam pracę monograficzną o charakterze syntetycznym zatytułowaną „Wies w Polsce międzywojennej”.

**— Tak więc w Pana pracy wyraźne są dwa odrębne wątki: wątek historii politycznej i wątek historii wsi...**

— Jest jeszcze trzeci, bezpośrednio związany z moją specjalizacją: problematyka ustrojowa. Tematem pracy habilitacyjnej, którą obecnie kończę, jest parlamentaryzm w Polsce międzywojennej. Tytuł roboczy pracy brzmi: „Walka o model parlamentaryzmu polskiego”. Popularnym rozwinięciem tej tematyki jest opracowana przeze mnie książka „Sejmy i konstytucje w Polsce 1918—1939” wydana w r. 1968 przez PZWS. Stanowi ona kompendium wiedzy dotyczące polskiego parlamentaryzmu przeznaczone dla uczniów, nauczycieli i studentów. Poza tym uczestniczę w pracach prowadzonych przez zespół pracowni Dziejów Państwa i Prawa.

**— Na czym te prace polegają?**

— Przede wszystkim pracujemy nad dwiema monumentalnymi, wielotomowymi pozycjami. Są to: synteza „Historii państwa i prawa polskiego” i „Historia doktryn polityczno-prawnych”. Prace nad „Historią państwa i prawa...”, którymi kieruje prof. J. Bardach, są już zaawansowane. Ukazały się dotąd trzy wydania I i II tomu (okres do 1795 roku, redakcja J. Bardacha, przy współudziale B. Leśnodorskiego). Wyszedł także tom V obejmujący okres międzywojenny (pod red. prof. prof. Bardacha i F. Ryszki, drugie, przygotowywane obecnie wydanie, współredaguje A. Ajnenkiel). W przygotowaniu są tomy dotyczące rozbiorów (t. III do poł. XIX wieku redagują prof. W. Sobociński i doc. M. Senkowska-Gluck, t. IV — 2 poł. XIX w, pocz. XX — przygotowuje prof. K. Grzybowski). Prace nad „Historią doktryn polityczno-prawnych” zostały podjęte niedawno; problem będzie ujęty całościowo — od starożytności po czasy najnowsze ze szczególnym uwzględnieniem spraw polskich. Dwa pierwsze tomy ukazały się w początku lat siedemdziesiątych; redaktorem całości ma być prof. K. Grzybowski. Poza pracami związanymi z edycją wspomnianych wyżej dzieł zajmujemy się wydawaniem źródeł do historii prawa...

**— Należy Pan do tej grupy pracowników naukowych, którzy łączą pracę naukową z popularyzacją. Czy może Pan powiedzieć, który rodzaj pracy lubi Pan bardziej?**

— Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć... Po prostu oba rodzaje pracy się uzupełniają. W każdym razie popularyzację lubię bardzo. Lubię na przykład wykładać w TWP. Mam tu doczynienia ze szczególnym rodzajem słuchaczy; są oni w różnym wieku, mają różne wykształcenie, jedno ich jednak łączy — rzeczywiste zainteresowanie historią. Tak właśnie wyobrażam sobie czytelników historycznych książek popularnonaukowych. Niektórych miałem okazję poznać i toczyć z nimi

ciekawe dyskusje na spotkaniach autorskich. Po tych spotkaniach pozostały mi miłe wspomnienia, a niektóre z nich pozwoliły mi nawet uzupełnić wiedzę o okresie, którym się zajmowałem. Na przykład na jedno z takich spotkań przyszedł były uczestnik powstań śląskich; przyniósł on ciekawe dokumenty, które później wykorzystalem opracowując następane wydanie książki. Zaimponował mi także młody chłopiec, który zdobył gdzieś kilka trudno dostępnych, nieznanych publikacji. Oczywiście zapoznałem się z nimi z przyjemnością. Takie przykłady można mnożyć. Spotkania autorskie są niewątpliwie potrzebne i pozytywne. Przez bezpośredni kontakt z odbiorcą następuje weryfikacja własnych ustaleń. I jeszcze jedno jest ważne: sprawdza się społeczną użyteczność własnej pracy.

### Zestawienie ważniejszych prac Andrzeja Ajnenkiela

„Położenie prawne robotników rolnych 1918—1939” Warszawa 1962, Książka i Wiedza s. 464. Monografia naukowa.

„Ustawodawstwo agrarne” w syntezie „Historia państwa i prawa polskiego 1918—1939” Warszawa 1962, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 322—368.

„Reforma rolna w Polsce i innych Krajach Demokracji Ludowej” w „Polskich Studiach Slawistycznych” seria II 1963 s. 137—157. Referat wygłoszony na V Międzynarodowym Kongresie Slawistów w Sofii w roku 1963.

„Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918—1926”. Warszawa 1964, Wiedza Powszechna, s. 339; II wyd. rozszerzone, Warszawa 1968, Wiedza Powszechna, s. 365. Książka popularnonaukowa.

„Sejmy i konstytucje w Polsce 1918—1939” Warszawa 1968, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, s. 130. Książka popularnonaukowa.

„Ziemie polskie w latach 1864—1918” i „Polska odrodzona” w podręczniku pt. „Historia ustroju Polski 1764—1939” Warszawa 1969, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 115—243.

### ZARYS DZIEJÓW POLITYCZNYCH POLSKI

A. AJNENKIEL. *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918—1926.* W-wa 1968 Wiedza Powszechna, wyd. II, s. 367, z ilustr.

Biblioteka Wiedzy Historycznej wznowiła — z okazji przypadającej w listopadzie ub. r. 50-tej rocznicy odzyskania niepodległości — w uzupełnionej i przejranej wersji, książkę Andrzeja Ajnenkiela. Do wznowienia pracy przyczyniło się również jej dobre przyjęcie przez czytelników i historyków.

Książka jest przykładem dobrej popularyzacji historii. Na blisko 350 stronach — dzięki talentowi narracyjnemu autora — wartko przewijają się przed oczami czytelnika dzieje pierwszych 8 lat Polski Niepodległej. Był to okres brzemienny w wyjątkowo ważne wydarzenia w dziejach kraju — decydował się kształt terytorialny, gospodarczy, polityczno-ustrojowy państwa. Jednym z głównych akcentów okresu była walka o granice, zakończona dopiero pokojem ryskim w marcu 1921 r. i przyłączeniem części Górnego Śląska do Polski w połowie 1922 r.

Zmienne były koleje tej walki. Biedna polityka wschodnia — będąca zresztą odbiciem wewnętrznej sytuacji politycznej — i niekorzystne położenie Polski na arenie międzynarodowej utrudniały uzyskanie optymalnych granic zachodnich.

Konsekwencje polityki wschodniej zdecydowały o zwycięstwie koncepcji inkorporacyjnych, co w polityce wewnętrznej znalazło odbicie w pogorszeniu położenia mniejszości narodowych.

Walka o kształt ustroju społecznego kraju została rozstrzygnięta już w latach 1918—1919 na korzyść klas posiadających. W latach następnych chodziło już o to, czy Polska stanie się typowym państwem demokracji burżuazyjnej, czy też państwem totalitarnym. Zdecydował maj 1926 roku. Lewica — obawiając się ustalenia władzy skrajnie prawicowej z dominacją endecji — poparła zamach Piłsudskiego, widząc w jego interwencji możliwość ustalenia się rządów stabilnych, lecz przychylnych odłamom lewicowym. Przewrót majowy zawiódł w swych następstwach te oczekiwania. Ustaliła się forma rządów autokratycznych i na polu totalitarnych, ograniczających swobodę demokratyczne, w stosunku do których komu-

riści niemal od razu po przewrocie, a pozostałe stronnictwa lewicy w drodze dłużej trwającej ewolucji stanęły w bardzo ostrej opozycji.

W okresie 1918—1926 kwitło bujnie życie polityczne; udział w nim brały stronnictwa i partie o różnym obliczu ideowym: od prawicy reprezentowanej przede wszystkim przez endecję, poprzez centrum — głównie chadecja i PSL Piast, do lewicy — głównie PPS i PSL Wyzwolenie. Dużą siłę posiadały stronnictwa mniejszości narodowych. Głosy przeciw posłów tych stronnictw, 9 grudnia 1922 r., zadecydowały — w piątej turze głosowania — o wyborze Gabriela Narutowicza na prezydenta Rzeczypospolitej. Piłsudczycy, choć nie tworzyli oddzielnego stronnictwa, przez fakt swego uczestnictwa i wpływów w różnych partiach stanowili siłę poważnie liczącą się w życiu politycznym kraju. Komuniści, mimo że zdelegalizowani od 1919 r., posiadali istotne wpływy wśród mas pracujących; mogliby odgrywać większą rolę, gdyby nie ujemny wpływ błędów sekciarskich ciążących na partii do jej II zjazdu.

Omawiany okres charakteryzuje także — mimo opóźnień spowodowanych m. in. hiperinflacją (1923) — odbudowa poważnie zniszczonej gospodarki oraz podjęcie pierwszych kroków w kierunku unifikacji terytorium

Polski pod względem gospodarczym i prawno-administracyjnym.

Książka A. Ajnenkiela — ukazując skomplikowany obraz zmagania Polski na arenie międzynarodowej i sytuacji wewnętrznej kraju, odkrywając przed czytelnikami nieprosty mechanizm walk, podejmowania decyzji, zakulisowych przetargów — pomaga zrozumieć trudne dzieje polityczne Polski tamtych lat. Dzieje te ukazane są w ich związku z sytuacją gospodarczą i ludnością oraz stanem oświaty i kultury w kraju.

Zaletą książki jest żywy ton wykładu (m. in. wykorzystano w tekście urywki pamiętników i wspomnień), który nie służy czytelnika. Dobrze zwłaszcza wypadł opis powstań śląskich i przewrotu majowego. Przerwywniki tytułowe oddają często w jednozdaniowym skrócie treść danego rozdziału lub punktu, a nawet zawierają ocenę omawianych wydarzeń (np. „Z Petlurą i Kijów”, „Spadek po zaborach”, „Cud nad Wisłą”, „Rewolucja majowa”, „A jednak lancoroński”, „Na horyzoncie endecja”). Strona ilustracyjna, odpowiednio dobrana i skomponowana, rozjaśnia obraz rozgrywających się wydarzeń.

Podsumowując — należy dążyć, aby jak najszerszy krąg miłośników historii zapoznał się z tą cenną pozycją.

J. K.

IZABELA NAGÓRSKA  
MBP w Łodzi

## ZWIEDZAMY MUZEA BIOGRAFICZNE POŚWIĘCONE PISARZOM

Pewna suma wiadomości o muzeach, które zwiedzamy indywidualnie lub zbiorowo, jest sprawą dość istotną dla każdego człowieka kulturalnego, a zwłaszcza dla bibliotekarzy. Składają się na to następujące przyczyny: bibliotekarze szkolni są współorganizatorami wycieczek uczniów, bibliotekarze związkowi pomagają przy organizowaniu wycieczek Rad Zakładowych, Kół ZMS, Ligi Kobiet i in. W bibliotekach publicznych współpracuje się przy organizacji wycieczek członków Kół Przyjaciół Bibliotek lub dziecięcego aktywu bibliotecznego, udziela się informacji czytelnikom zainteresowanym tymi sprawami osobiście lub służbowo jako organizatorom. Zwiedzanie muzeów stanowi stały element szkoleń bibliotekarzy, a zwłaszcza wyjazdowych seminariów. Włączamy poznawanie muzeów do programu wycieczek finansowanych przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, czy Rady Zakładowe wojewódzkich lub miejskich bibliotek.

We wszystkich tych pracach bardzo pomocne są dwie popularne publikacje Wydawnictwa Związkowego CRZZ: „Zwiedzamy muzea” Bohdana Grzegorzewskiego (z roku 1966) i „Muzea w Polsce” Stanisława Brzostowskiego i Stanisława Orysiaka (z roku 1988). Zwłaszcza ten ostatni przewodnik-informator, stanowiąc — jak głosi przedmowa — „pierwszą próbę zaprezentowania wszystkich istniejących

w naszym kraju muzeów” jest niezbędny dla organizatorów i przewodników wycieczek oraz turystów.

Można z niego zaczerpnąć również wiadomości o mniej znanej grupie muzeów, które z racji ścisłych związków bibliotek i czytelni z literaturą piękną powinny nas szczególnie interesować. Myślę tu o biograficznych muzeach upamiętniających życie i twórczość sławnych pisarzy.

Informator Brzostowski i Orysiaka wykazuje ich 14 oraz 4 punkty muzealne tego typu podając szczegółowo dni i godziny otwarcia, a także przy adresach numery telefonów. Gromadzą one wszelkiego rodzaju pamiątki po pisarzach, meble z ich domów, przedmioty osobistego użytku, książki (a zwłaszcza pierwodruki), rękopisy, polisy, fotografie, dokumenty, dary ofiarowane im przez społeczeństwo.

Ze względów emocjonalnych wyróżnić trzeba te spośród nich, które dają silniejsze przeżycia i wywołują specyficzny nastrój wśród zwiedzających, ponieważ znajdują się w autentycznych pomieszczeniach, w których pisarze przebywali i tworzyli. Zachowują one oryginalne umeblowanie lub zrekonstruowane przy pomocy niektórych dawnych sprzętów.

Wszystkie te placówki powstały w ciągu ostatnich lat dziewiętnastu. Wyjątek stanowi **Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie** zlokalizowane od 1928 r. w jednoizbowej „chacie” wzniesionej w 1905 r. dla pisarza w stylu zakopiańskim wg projektu Jana Witkiewicza-Koszyca. „Chata” została ofiarowana społeczeństwu testamentarnie przez Oktawię Żeromską wraz z pamiątkami po pisarzu i jego jedynym młodo zmarłym synu Adamie, którego mauzoleum znajduje się w pobliżu Muzeum. W okresie Polski Ludowej, najwcześniej bo w roku 1950, powstało **Muzeum Jana Kasprowicza na Harendzie** w Poroninie umieszczone w domu góralskim, w którym poeta mieszkał w ostatnich latach swojego życia. W pobliżu Muzeum jest również mauzoleum Kasprowicza.

W roku 1958 zorganizowano **Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku** położonym pod Kielcami. Siedzibę jego stanowi XIX-wieczny pałacyk przekazany w 1908 roku Sienkiewiczowi jako dar narodowy z okazji 25-lecia pracy pisarskiej. Obok zrekonstruowanych wewnątrz zwiedzający mogą zapoznać się z ekspozycjami: Sienkiewicz jako pisarz światowy (tłumaczenia w różnych językach, wydawnictwa unikalne-łącznie ok 100 pozycji), Sienkiewicz jako działacz społeczny, Sienkiewicz w Oblęgorku. Zbiory zawierają około 100 dzieł sztuki z działy ikonografii.

W 1960 r. otwarto dla publiczności **Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu** (pow. krośnieński, poczta Jedlicz) w dworku z przełomu XVIII/XIX wieku, podarowanym pisarce w 1903 r. przez społeczeństwo polskie dla uczczenia Jubileuszu 25-lecia twórczości. W latach 1963—65 udostępniono kolejno:

**Muzeum Władysława Broniewskiego w Warszawie** przy ul. Jarosława Dąbrowskiego 51 w willi, którą otrzymał od państwa w r. 1953 i mieszkał w niej aż do śmierci.

**Muzeum Gustawa Morcinka w Skoczowie** (pow. Cieszyn) w willi przy ul. Leśnej 2.

**Muzeum Kornela Makuszyńskiego w Zakopanem** w „Opolance” przy ul. Tetmajera 15.

Na uwagę bibliotekarzy zasługują: w pierwszym Muzeum nagrania na taśmie magnetofonowej recytacji utworów w wykonaniu Broniewskiego, mapa jego spotkań z czytelnikami oraz filmy z wieczorów autorskich. W drugim-księgozbiór własny Morcinka, w trzecim — korespondencja m.in. z Wyspiańskim, Tetmajerem i malarzami: Fałatem, Stryjeńską, Malczewskim.

Autentyczne wnętrza prezentuje też skromny punkt muzealny w **Praniu** (pow. Pisz) poświęcony **Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu** umieszczony w leśniczówce, w której poeta mieszkał przez czas dłuższy w ostatnim okresie życia. Punkt wyposażony został w Jego wydawnictwa.

Inny charakter ma **Izba Mickiewiczowska w Konarzewie k/Rawicza** w zabytkowym dworze z XVIII/XIX wieku, miejscu pobytu wieszczka w r. 1831. Posiada wyłącznie ekspozycje fotografii, dokumentów i ciekawszych wydań dzieł Mickiewicza.

Wyróżnia się od poprzednich swoją siedzibą **Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego w Kielcach** umieszczone w gmachu gimnazjum realnego z początku XVIII wieku (przy obecnej ulicy Świerczewskiego 25), do którego uczęszczał Żeromski w latach 1884—1886. Posiada ono m.in. oryginalne pamiętniki Żeromskiego, ilustracje córki Moniki Żeromskiej i Antoniego Uniechowskiego do utworów pisarza.

Część muzeów biograficznych mieści się w odbudowanych obiektach związanych z osobą pisarza lub powstałych na miejscu dawnych. Do nich należą następujące:

**Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie** (pow. Włodawa, wojew. lubelskie) w odbudowanym w latach 1960—62 dworku rodzinnym pisarza. Wśród 15 tys. eksponatów obrazujących Jego życie i dorobek literacki ok. 1500 dzieł, m.in. 30 wydań „Starej Baśni”.

**Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie** niedaleko Zwolenia, w którym znajduje się grób poety (dojazd z Kielc lub Radomia). Placówka umiejscowiona w dziewiętnastowiecznym dworku, wzniesionym na miejscu dawnego dworu Kochanowskiego wśród starego zabytkowego parku, posiada stylizowane wnętrza, zbiór sztychów i wydań dzieł poety z XVII, XVIII i XIX wieku. Gospodarzem obiektu jest pisarz Józef Morton.

**Muzeum Romantyzmu w Opinogórze k. Ciechanowa** poświęcone w poważnym stopniu Zygmuntovi Krasieńskiemu. Siedzibę Muzeum stanowi zrekonstruowany w 1961 roku pseudogotycki, miniaturowy zameczek zbudowany przez gen. Wincenego Krasieńskiego, jako prezent ślubny dla syna Zygmunta. W podziemiu pobliskiego kościoła — grobowiec wieszczka.

**Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej** (pow. Łuków woj. lubelskie) mieszczące się w zrekonstruowanym w latach 1965/66 XIX-wiecznym dworku, w którym urodził się autor „Trylogii”. W trzech salach około trzysta eksponatów.

**Izba Muzealna w Szymborzu k. Inowrocławia** w domu stojącym na miejscu budynku, w którym przyszedł na świat **Jan Kasprówicz**, wyposażona w niektóre dobrze zachowane sprzęty, albumy z fotografiami, książki.

**Izba Pamiątkowa w Gołotczyźnie** (woj. warszawskie, dojazd z Ciechanowa) poświęcona **Aleksandrowi Świętochowskiemu**, posiada oryginalne meble z okresu pobytu wybitnego pisarza i publicysty epoki pozytywizmu, jego bibliotekę i zbiór dzieł.

Wszystkie wskazane tutaj placówki mają duże znaczenie dla popularyzacji wiedzy o wybitnych naszych twórcach, najpoważniejszą rolę naukową odgrywa jednak **Muzeum Adama Mickiewicza w Warszawie**, a także w pewnym zakresie **Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie**. Powstałe w 1950 roku Muzeum Adama Mickiewicza zlokalizowane zostało w zabytkowych kamieniczkach na Starym Rynku. Stała ekspozycja poświęcona jest życiu i twórczości Mickiewicza oraz historii literatury polskiej od końca XVIII wieku. Ponadto Muzeum organizuje wystawy czasowe, obrazujące poszczególne okresy polskiej literatury, a także wystawy sztuki współczesnej. Księgozbiór zawierający pokaźną część Biblioteki Polskiej w Paryżu sięga 100 tys. wol. Zrekonstruowano warsztat pracy Władysława Mickiewicza, pierwszego mickiewiczologa. Muzeum udostępnia poważne zbiory rękopisów prowadzącym badania uczonym. Instytucja wydaje również rocznik „Blok-Notes”.

Muzeum Prusa w dwóch niewielkich salach pałacu Małachowskich eksponuje plastyczną wystawę życia i twórczości pisarza o charakterze popularyzatorskim ze szczególnym podkreśleniem powiązań Prusa z ziemią lubelską. Oprócz części użytkowej przeznaczonej dla zwiedzających, placówka posiada zaplecze w formie bi-

blioteki i archiwum służące nauce (m.in. część warsztatu prusologa prof. Araszkiwicz).

W przewodniku „Muzea w Polsce” bibliotekarze nie znajdują jednak informacji na temat domów o charakterze muzealnym zmarłych pisarzy będących w posiadaniu prywatnym lub instytucji, ale udostępnianych zwiedzającym. Do nich należą: „Orkanówka” koło Poręby Wielkiej w drodze na Turbacz (pow. Limanowa). Dom góralski z izbą pisarza wyposażoną w biurko, pianino, książki i obrazy malowane przez niego, w otoczeniu wspaniałej przyrody, z którą Władysław Orkan obcował. Dostępny dla turystów w sezonie wiosenno-jesiennym.

„Norwidowo” — zabytkowy, modrzewiowy dworek z XVIII wieku, miejsce urodzin Cypriana Kamila Norwida we wsi Laskowo-Głuchy pod Warszawą. Własność rodziny zmarłego rzeźbiarza B. Jeziorańskiego, pod opieką władz konserwatorskich.

**Muzeum Emila Zegadłowicza w Gorzeniu Górnym pod Wadowicami.** Dom rodzinny pisarza, w którym spędził większość życia (obecnie w posiadaniu wdowy i córek). Zachowano dawne urządzenie wnętrza z rodzinnymi, stylowymi meblami. Znajduje się tam zbiór wielu wydań (w tym i unikalnych) Zegadłowicza, kolekcja obrazów i rzeźb m.in. Wlastimila Hofmana, Pronaszki, kolekcja świątków ludowego artysty Wowry czyli tzw. świątkarnia.

**Pamiętkowa Izba Adama Grzymały Siedleckiego w Bydgoszczy** wraz z pracownią, w której zgromadzono bogaty zbiór książek i rękopisów, stanowi placówkę podległą Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy.

Mikroizba **Juliana Tuwima w Pałacu Młodzieży im. Juliana Tuwima w Łodzi.** Rozporządza skromnym zbiorem pamiątek m.in. rękopisami i listami przekazanymi przez żonę i siostrę poety.

W zakończeniu tego przeglądu warto zasygnalizować, iż w Muzeum Ponidzie w **Pińczowie** znajduje się dział poświęcony **Adolfowi Dygasińskiemu.**

Ponadto Suwałki szykują się do otwarcia jeszcze jednego Muzeum Marii Kopnickiej w jej domu rodzinnym. Podobnie Russów, wieś odległa zaledwie o 9 km od Kalisza, przy ruchliwej trasie do Konina, projektuje założenia Muzeum Marii Dąbrowskiej w dworku, w którym spędziła dzieciństwo autorka „Nocy i dni”. Zaplanowano również w budującym się Domu Ludowym w Ludźmierzu (woj. krakowski) urządzenie Izby Włodzimierza Przerwy-Tetmajera oraz Izby Władysława Orkana.

Z roku na rok notujemy coraz większy dorobek Polski Ludowej w dziedzinie muzealnictwa biograficznego, coraz też większe rysują się przed nami możliwości pogłębienia w atrakcyjnej formie wiedzy o życiu i twórczości naszych wybitnych pisarzy.

#### WAŻNIEJSZA LITERATURA PRZEDMIOTU

- (a.): **Muzeum im. Adama Mickiewicza.** „Stolica” 1968 nr 49 s. 16.  
**BAŃKOWSKA A.:** **W domu Broniewskiego.** „Stolica” 1964 nr 6 s. 8—9  
**BŁOŃSKI J.:** **Dworek w Żarnowcu.** W: „Śladami życia i twórczości Marii Kopnickiej”. W-wa 1966 s. 116—142  
**BUTRYN S.:** **Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie.** Lublin 1964  
**GŁOGOWSKI K.:** **Zapalone Sobótki w Czarnym Lesie.** „Słowo Powszechnie” 1968 nr 184 s. 6  
**KŁAK T.:** **Nałęczowskie Muzeum Bolesława Prusa.** „Stolica” 1962 nr 20 s. 14  
**KŁYSIŃSKA J.:** **Sienkiewicz w Oblęgorku.** „Poznaj swój kraj” 1966 nr 9 s. 2—5  
**KURCZAB J.:** **Jeszcze jedno muzeum Orkana?** „Życie Literackie” 1969 nr 892 s. 7  
**KYDRYŃSKI J.:** **W Ariańskiej twierdzy (Gorzeń Górny).** „Ty i ja” 1969 nr 2 s. 50—53  
**MACHALSKA M.:** **Harenda.** „Głos Nauczycielski” 1960 nr 35 s. 4

- MINKOWSKI M.: *Chata na Górze Armatniej*. „Widnokreği” 1964 nr 12 s. 7—13  
 MORAWSKI K.: *W Opinogórze*. „Tygodnik Powszechny” 1967 nr 33 s. 4  
 RUBACH L.: *Muzeum Marii Konopnickiej*. 15 września w Żarnowcu „Głos Pracy” 1960 nr 219 s. 6  
 WACHOWICZ B.: *W Obłęgorku*. „Przekrój” 1967 nr 1175 s. 5—6  
 WARNEŃSKA M.: *Śladami Sienkiewicza*. W-wa 1967 s. 96—110  
 WARNEŃSKA M.: *Śladami Żeromskiego*. W-wa 1964  
 WASILEWSKI Z.: *Podróże szlakiem Żeromskiego*. „Kultura” 1964 nr 44 s. 8  
 WASILEWSKI Z.: *W dworku Norwida*. „Trybuna Liter.”. 1958 nr 26  
 ZIN W.: *Śladami Józefa Ignacego*. Cz. I „Panorama” 1969 nr 6 s. 4—5, zdjęcia

IZABELLA STACHELSKA

## NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

### *Przełąd miesięczny*

Dla najmłodszych dzieci ukazały się dwie nowe książeczki z „tekturowego” cyklu (po 6 grubych, lakierowanych kartek). Pierwsza z nich to *Śniegowa przygoda* JOANNY PA-PUZIŃSKIEJ (W-wa, 1969 „N. Ks.”, zł. 10.—), ładnie, kolorowo ilustrowana przez Marię Mackiewicz, pogodna, baśniowa historyjka, napisana zręcznym wierszem, o śniegowym mieście, które zwiedziła mała Kasia ze swym tatusiem. Druga z nich, *U Małgorzatki* MARI KOWNACKIEJ (W-wa, 1969 „N. Ks.”, zł. 10.—), zawiera kilka łatwiutkich czterowierszy (wybranych z obszerniejszej książeczki pt. „Kwiatki Małgorzatki”) o tematyce przyrodniczej, ilustrowanych przez Danutę Konwicką. Obie nadają się dla czytelników korzystających z poziomu I, dział N, mogą być też czytane głośno przedszkolakom.

Książeczka JAROSLAWY BŁAŻKOVEJ *Jak kotki kupiły sobie telewizor* (W-wa, 1968 „N. Ks.”, zł. 25.—), przełożona jest z języka słowackiego. Jest dość droga, ale ładna i zabawna, a morał z niej płynący to: nie należy nadużywać audycji telewizyjnych i śledzić zbyt długo przed szklanym ekranem. Bohaterki tej książeczki, dwie kotki, kupiły sobie telewizor i tak się zapamiętały w oglądaniu audycji, że skutki były opłakane. Historyjka ta opowiedziana jest prozą i ozdobiona wdzięcznymi obrazkami przedrukowanymi z wydania słowackiego. Dla najmłodszych dzieci, dział N, poziom I.

Książeczka WANDY CHOTOMSKIEJ *Gdyby tygrysy jadły irysy* (W-wa, 1968 „Ruch”, zł. 16.—), to cienka pozycja „ruchowska”, w miękkiej oprawie, warto ją jednak kupić i oddać do introligatora. Na przykładzie piosenki pt. „Gdyby tygrysy jadły irysy”, (którą to piosenkę zareklamowała już TV przy pomocy Jacusia i Agatki), autorka tej piosenki (i zarazem książeczki), w dowcipny i łatwy sposób opowiada dzieciom, jak powstaje nowa piosenka i co się dalej dzieje,

żeby ukazała się wśród ludzi w postaci płyty patefonowej. W czasach wielkiej mody na piosenki jest to temat bardzo ciekawy, także dla najmłodszych dzieci, a pierwszy raz podany w tak łatwej formie i zarazem atrakcyjnej: zręcznym wierszem Chotomskiej, z zabawnymi, dowcipnymi ilustracjami Marii Uszackiej. Poziom I, dział N.

*Mały pingwin Pił-Pok* ADAMA BAHDAJA (W-wa, 1969 „N. Ks.”, zł. 9.—), to żartobliwa historyjka o małym pingwinku i jego przygodach, które zaczęły się, gdy samolotem przyleciał ze swego polarnego kraju do Europy. Postacie zwierząt są antropomorfizowane, prowadzą dialogi z ludźmi. Tekst uzupełniają śmieszne rysunki Jerzego Flisaka. Mała książeczka w twardej oprawie, wesola, dobra, dostępna dla dzieci około 9-letnich, może być też czytana znacznie młodszym. Poziom II, dział O.

Kolorowe sny Gosi BARBARY NAWROCKIEJ (W-wa, 1969 „N. Ks.”, zł. 18.—), to zbiorek 5 opowiadań pisanych prozą, o małych dzieciach, ich zabawach i marzeniach. Opowiadania są dosyć przyjemne, ilustracje Danuty Imlskiej-Gebethner ładne, twarda okładka. Dla samodzielnych czytelników w wieku około 9—10 lat i do głośnego czytania maluchom. Poziom II, dział O.

Książka WŁODZIMIERZA GIZYCKIEGO *Bociany Piotrusia* (W-wa, 1968 „N. Ks.”, zł. 16.—), przełożona została z ukraińskiego, zilustrowana barwnie przez Mateusza Gawryśia. Zawiera 14 krótkich opowiadań przyrodniczych. Autor opowiada czytelnikom o różnych ptakach, (z którymi sam się stykał, przeważnie w dzieciństwie), w sposób zbeletryzowany, w krótkich obrazkach, ukazujących dzieci obserwujące ptaki, lub słuchające co o nich ma do powiedzenia np. wujek-leśniczy. Opowiadania mają dużą wartość poznawczą, jest to jednak belestryka,

dostępna dla dzieci w wieku około 8—10 lat. Poziom II, dział O.

Książkę JAMESA KRÜSSA *Latarnia na Skale Homarów*, (W-wa, 1969 „N. Ks.”, zł. 10.—), przełożono z niemieckiego. Jest to miejscami zabawna, a miejscami nudnawa historia o starym latarniku, o wodniku, gadających ludzkim głosem mewach, myszach itd. Całe to towarzystwo nie przeżywa wprawdzie na kartach książki jakichś bardzo interesujących przygód, ale za to opowiada sobie nawzajem ciągle różne bajki i historyjki, przez co książka stanowi w sumie zbiór bajek. Poziom II, dział F lub B.

Nowa książka HANNY JANUSZEWSKIEJ *Przez Pawie Oczko* (W-wa, 1969, „N. Ks.”, zł. 16.—), podobnie jak kilka ostatnich jej utworów, to rodzaj współczesnej baśni, mieszanina realizmu z fantastyką, tym razem historia o krasnoludkach, które zamieszkały w nowoczesnym wleźowcu, powierzone pewnej pani buchalter przez jej ciotkę-wróżkę. Opiekunka krasnoludków początkowo wstydziła się bardzo swych podopiecznych, uważając, że to skandal i ośmieszanie się w dzisiejszych czasach trzymać w domu krasnoludki, ukrywała je przed wszystkimi sąsiadami, ale one umiały jednak wymknąć się i rozejść po innych domach, przyjmowane z uczuciem i radością przez nowych opiekunów. Treść tej pełnej uroku książki, to jak gdyby fantastyczne marzenia zrodzone z wyobraźni dziecka, a wyrażone przez poetę, który wierzy że i dzisiejszemu człowiekowi przyda się... krasnoludek, czyli piękno fantazji. Ilustracje Bożeny Truchanowskiej wdzięczne, (szkoda tylko, że nie kolorowe), twarda okładka. Dobra książka dla dzieci w wieku około 9—11 lat, poziom II, dział F lub O.

*Zyrafa czy tulipan?* MIŁOŚA MACOURKA (W-wa, 1969 „N. Ks.”, zł. 25.—), to oryginalna i zabawna książka dla małych dzieci i dla dorosłych. Zawiera 18 opowiadań, zarazem poetyckich i humorystycznych, o rzeczach i zwierzętach. Humor oparty jest głównie na nonsensie lub paradoksie, podanym w nastroju pogodnej gawędy. Oryginalne teksty uzupełnione są równie oryginalnymi ilustracjami, niektóre z nich to montaż nowocześniejszego rysunku z wycinkami z XIX-wiecznych rycin. Poziom II, dział O, dla dzieci 10—11 lat, ale czytać mogą i starsi, byle z poczuciem humoru i zamilowaniem do lektury trochę dziwnej, trochę poetyckiej, a trochę zabawnej.

W cyklu pobudzających do przemyśleń i dyskusji opowiadań problemowych Biblioteki Błękitnych Tarcz, ukazały się dwie interesujące pozycje. Oddające bestie do hotelu KLEMENTYNY SOŁONOWICZ-OLBRYCHSKIEJ, (W-wa, 1969 PZWS, zł. 3.—), to drugie wydanie opowiadania o dobroci dla zwierząt, o odpowiedzialności człowieka za wzięte pod opiekę zwierzę, także wtedy gdy jest ono już stare i nieprzydatne w gospo-

darstwie (np. pies jako stróż domu). Przyjaciele NATALII ROLLECZEK-KOROMBEL (W-wa, 1969, PZWS, zł. 3.—), także wznowienie, to opowiadanie o dwu chłopcach, którzy w toku wspólnej pracy społecznej nawiązali przyjaźń. Autorka podkreśla wartość prawdziwej przyjaźni. W podobnym cyklu Wydawnictwa Harcerskiego, „Ważne Sprawy Dziewcząt i Chłopców”, ukazały się również dwie pozycje. „Pieszczoeh” ALEKSANDRA MINKOWSKIEGO, (W-wa, 1969, Wyd. Harc., zł. 4,50), to opowiadanie o „maminsynku” i jego konfliktach z klasą. Imienniny z macierzą KLEMENTYNY SOŁONOWICZ-OLBRYCHSKIEJ, (W-wa, 1969, Wyd. Harc., zł. 4.—), to opowiadanie o chłopcu, który marzył o bohaterskich czynach, ratowaniu dzieci z płonących domów, ale umiał i na co dzień, bez samochwalstwa i szumu, dokonać czegoś pożytecznego. Zmająstrwanie rodzaju wózka inwalidzkiego dla chorej ciotki, która nie mogła chodzić, dało nie tylko ciotce, ale i chłopcu wiele radości i przyniosło mu duże uznanie kolegów. Wszystkie w/w cztery książeczki zaliczymy do poziomu III, działu P. Są dobre, ciekawe i pouczające.

W cyklu książeczek KAZIMIERZA DĘBNICKIEGO o okupacyjnych przygodach Piotra, zwanego Piegowatym, ukazały się dwa następne tomiki: *Pożeganie z domem* i *Ratunek* przychodzi wieczorem (obie: W-wa, 1969 „Ruch”, zł. 11.—). W tomikach tych Piotrek, już „wytrawny” konspirator, przeżywa przygody w podrzędę, „kocioł” i niesłuszne oskarżenie o zdradę. Oczywiście — udaje mu się dowieść swej niewinności. Czytelnicy z zainteresowaniem oczekiwać będą na następne tomiki, od szóstego do trzynastego. Poziom III, dział P.

Nowe biblioteki powinny koniecznie zakupić dla swych czytelników (w wieku od lat 10 do 12, 13), trzy książki wydane po wojnie po raz drugi, (a po raz pierwszy bardzo dawno temu). Pierwsza z nich to WILHELM HAUFFA *Kalif bocian* i inne baśnie, (W-wa, 1969 „N. Ks.”, zł. 16.—), tłumaczenie z niemieckiego, zbiór 4 długich i ciekawych (niekiedy „krwawych”) baśni, pisanych pod wpływem „Baśni z tysiąca i jednej nocy”, zbliżonych do nich zarówno jeśli idzie o fabułę, jak i o scenierię wschodniego folkloru. Poziom III, dział B. Druga pozycja to *Emil i detektywi* ERICHA KÄSTNERA, (W-wa, 1969, „N. Ks.”, zł. 19.—), powieść o okradzionym w pociągu chłopcu, który dzięki własnej przytomności umysłu i sprytności oraz dzięki doskonale zorganizowanej kolektywnej akcji grupy dzieci nie tylko odzyskuje swą własność, ale i przyczynia się do ujęcia dawno poszukiwanego przestępcy. Książka ta, tłumaczona z niemieckiego, jest (jak wszystkie powieści Kästnera) ciekawa, pogodna, dowcipna i wartościowa. Poziom III, dział P. Trzecie wartościowe wznowienie to znana już przed wojną, (ale nieco zmie-



niona), powieść sławnej polskiej pisarki ZOFII KOSSAK Topsy i Lupus, (W-wa, 1968 „Pax”, zł. 28.—), historia przygód dwu dzielnych chłopców i ich ukochanych psów, z których jeden, Topsy, wuczony różnych sztuk, został skradziony i oddany do cyrku. Po wielu perypetiach chłopcom udało się odzyskać psa. Książka łatwa i interesująca. Poziom III, dział P.

Nowa książka FRANCISZKA KLONA Bajeczni kłamcy, (Katowice, 1969, „Śląsk”, zł. 22.—), to powieść realistyczno-fantastyczna o założeniach poznawczych. Rzecz dzieje się współcześnie, w polskiej miejscowości górniczej, ale młodzi bohaterowie książki są w posładaniu czarodziejskiej lampy górniczej, znalezionej w starej sztolni, która to lampa przenosi ich od czasu do czasu w dawne epoki tej samej miejscowości (i to chronologicznie, od najdawniejszych czasów do coraz bliższych), dzięki czemu chłopcy zwiedzają prehistoryczny las karboński i zapoznają się z całą historią górnictwa. Początkowo opowiadają innym o tym, co widzieli na własne oczy, narażają się jednak na opinię bajecznych kłamców, są nawet podejrzewani o wariację. Przestają się więc zwierzać ze swych podróży w czasie, cieszą się jednak, że sami przynajmniej tyle się dowiedzieli. Drugi problem książki to sprawa odzyskania, przez jednego z chłopców, ojca, który zaginął po utracie pamięci spowodowanej kontuzją. I chłopiec, i jego matka widują go, uważając za tajemniczego dziwaka niewiadomego pochodzenia. Nieco dziwny wydaje się fakt, że nie poznała go własna żona, po kilkunastu latach nieobecności, miała tylko pewne podejrzenia. Przy końcu powieści odzyskuje on pamięć i wraca do rodziny. Ogólnie książka nie jest świetna, miejscami nudna, literacko raczej słaba. Główna jej wartość, to wiadomości rzeczowe o powstaniu węgla i historii górnictwa. Poziom III, dział F lub P.

Szukaj wiatru w polu MARI I ZIÓŁKOWSKIEJ, (W-wa, 1969, „N. Ks.”, zł. 16.—), to polska powieść współczesna. Bohaterem jej jest 14-letni chłopak, sierota, wychowanek Państwowego Domu Młodzieży, który wyobraził sobie, że natrafił na ślad swych rodziców. W trakcie podróży miał wiele przygód, ponieważ PDM zgłosił fakt jego zniknięcia milicji, która ogłasza komunikaty w prasie i przez radio. W dodatku zorientował się, że ludzie, do których dotarł, to jednak nie jego dziadkowie, ale nie miał odwagi tego im wyznać, bo tak bardzo cieszyli się wnukiem. Koniec końców, po licznych nieporozumieniach i przygodach, sprawy chłopca przybrały szczęśliwy obrót — „fałszywi” dziadkowie postanowili go adoptować. Książka jest ciekawa, dobra. Wstęp, z którego można wnosić, że treść oparta jest na wydarzeniu prawdziwym, dodaje jej posmaku autentyzmu. Interesujący dla dziecka mającego własny dom będzie też

opis życia w PDM, problemy jego wychowanków. Poziom III, dział P.

Nowa książka WŁODZIMIERZA ZELEŹNIKOWA Każdy marzy o psie, (W-wa, 1969, „N. Ks.”, zł. 11.—), to bardzo dobra, współczesna, radziecka powieść obyczajowa. Bohaterem jest 13-letni Jurek, chłopiec myślący i wrażliwy, który popadł w różne konflikty z otoczeniem i głęboko to przeżywał. W szkole poróżnił się z przyjacielem i innymi kolegami, w domu popsuła się atmosfera, gdy zorientował się, że matka, od kilku lat wdowa, pokochała drugiego mężczyznę i — być może — zechce obdarzyć syna ojczymem. Autor podkreśla potrzebę wzajemnego zrozumienia i przyjaźni, tolerancji w stosunku do innych ludzi, potrzebę niesienia im pomocy. Kłopoty Jurka, jego rodziny i kolegów, ukazuje w formie powieści o nastroju refleksyjnym, ścisłym, bez natrętnego stawiania kropek nad i. Bohaterowie są zindywidualizowani i sympatyczni. Książka interesująca. Dla dzieci 12—14 lat, Poziom III, dział P.

Drugi tom powieści Czterej pancerni i pies JANUSZA PRZYMANOWSKIEGO, (W-wa, 1969, MON, zł. 23.— opr. kart., 28.— opr. pł.), przynosi dalsze dzieje wojennych przygód sławnych czterech pancernych i psa, w czasie walk na Wale Pomorskim, w drodze od Gdańska do Ritzenu. (Trzeci tom doprowadzi prawdopodobnie bohaterów do Berlina). Załoga czołgu zostaje uzupełniona nowym — Tomkiem Czereśniakiem. Książka jest żywo napisana, ma wartkie tempo, wiele momentów emocjonujących, przeplatanych humorem. Ilustrowana fotosami z filmu. Dla dzieci starszych i dla dorosłych. Poziom IV, dział H.

Książka RAFAŁA HIGIEROWICZA Łaska imperatora, (W-wa, 1969, „N. Ks.”, zł. 16.—), przełożona została z rosyjskiego. Treścią powieści jest praca pewnego młodego współczesnego historyka, który zapoznał się ze strzępkami dokumentów (z carskich czasów), dotyczących rosyjskiego rewolucjonisty — zesłańca, zapragnął odnaleźć dalsze ślady jego dziejów i działalności i wszczął energiczne poszukiwania w tym kierunku. Dały one pewien rezultat — odnaleziono pamiętniki rewolucjonisty, który działał na rzecz polskiego Powstania Styczniowego, znał Pułastówójtównę i Potiebnę. W treści książki przeplata się akcja współczesna z obszernymi cytacjami z pamiętnika zesłańca i z różnych dokumentów, treści historycznej, jest jednak w sumie znacznie więcej niż akcji współczesnej, można więc książkę uznać za powieść historyczną. Jest dosyć interesująca, napisana przystępnie, nadaje się dla młodzieży w wieku około 13, 14 lat i starszej. Poziom IV, dział H.

Z kolei omówimy książkę, które nie nadają się dla dzieci, nawet starszych, chociaż z pewnych względów można by sądzić odwrotnie. Opowieść z Fantaluzji ADAMA

SZNAPERA, (Kraków, 1969. Wyd. Literackie, zł. 30.—) wydana jest w formie książki dla dzieci w wieku około 10—12 lat, treść jej zaczyna się jak współczesna powieść fantastyczna dla dzieci, osnuta na motywach tradycyjnych baśni, przekornie zmienionych. W toku czytania jednak ze zdziwieniem zauważamy sporo fragmentów wielce niepedagogicznych i zaczynamy się orientować, że ma to być raczej pastisz książki dziecięcej, rodzaj utworu satyrycznego dla dorosłych, a potraktowane na opak wątki baśniowe mają służyć autorowi jako tło różnych paradoksów i aluzji do współczesności. Autor nie utrzymuje się zresztą konsekwentnie na tej linii i w dalszej lekturze książka znów sprawia miejscami wrażenie książeczki dla dzieci, tyle że nieudanej. Ogółem — książka jest chwilami dowcipna i zabawna, chwilami nudnawa. Dla dzieci stanowczo się nie nadaje, dla dorosłych — rzecz gustu. Raczej nie zechcą brać książki, bo wygląda na bajeczkę dla dzieci, a namawiać specjalnie nie warto.

Książka ZOFII CZERNIGIEWICZ *Ich małe królestwa* (W-wa 1969 „N.Ks.”, zł. 10.—), napisana przez długoletnią wychowawczynię w domach dziecka, stanowi tzw. nieporozumienie wydawnicze. Napisana i nadesłana na konkurs „Naszej Księgarni” na powieść dla dzieci, wydana została jak powieść dla dzieci, kolorowa, z obrazkami. Styl łatwy, też jak dla dzieci. Natomiast tematyka książki to obrazy z życia nieszczęśliwych sierot wojennych lub dzieci z rozbitych, pijackich rodzin, dzieci które tuż po wojnie dostały się do domu dziecka, pełne lęków i kompleksów nabytych w latach grozy i nieszczęścia, samotne, biedne, wystraszone. Autorka obserwuje i opisuje te lęki i kompleksy. Nie jest to temat do powieści dla dzieci. Dla warszawskich bibliotek dziecięcych ta smutna książka nie została zakupiona. Ale nie zechcą jej też czytać dorośli, właściwi adresaci, pedagodzy. Nie zechcą, bo wygląda na książeczkę dla dzieci, i nie tylko wygląda, ale i styl na to wskazuje.

Akcja powieści BARBARY NAWROCKIEJ *Przed godziną W* (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł. 15.—) rozgrywa się w czasie ostatnich 2 lat okupacji hitlerowskiej w Warszawie. Bohaterowie książki to grupa młodzieży z tajnego kompletu nauczania, uczniowie liceum, zdający przy końcu powieści maturę. Treść kończy się wybuchem Powstania Warszawskiego. Książka jest ciekawa, fabuła wartka. Chociaż jednak problematyka książki jest taka sama jak w „Pokoleniu Teresy” Jackiewiczowej (tajne nauczanie, tajne matury, udział młodzieży w działalności konspiracyjnej) ale styl i nastrój książki jest całkiem inny, problemy ukazane na tle romansowym i sensacyjnym, w klimacie wojennej przygody. Dlatego książka Jackiewiczowej zaliczona była do poziomu IV, a udostępniona bywa także czytelnikom ko-

rzystającym zasadniczo z poziomu III, natomiast książka Nawrockiej nadaje się raczej dla starszej młodzieży, około 16—19-letniej. Tym bardziej, że ze skrzydełka obwołanej dowiadujemy się, że książka przynosi wcześniejsze dzieje bohatera wydanej w 1961 roku powieści „Powszedni Dzień Dramatu”.

Zbięg MIKOŁAJA DUBOWA (W-wa 1969 „Iskry”, zł. 10.—) to współczesna radziecka powieść psychologiczna poruszająca problem stosunków międzyludzkich. Bohaterem książki jest 13-letni Jurek z maleńkiej osady nad Morzem Czarnym. Rozbiła tam pewnego dnia swój namiot para letników z Moskwy, starszy mężczyzna i młoda, elegancka kobieta. Stali się oni atrakcją dla tych kilkorga wieśniaków, którzy mieszkali w pobliżu, byli trochę wykorzystywani ale i podziwiani, zwłaszcza budziła sympatię ich miłość i czułość wzajemna, promieniujące szczęście tych dwojga ludzi. Działo się tak, dopóki mężczyzna nie utonął w czasie kąpeli we wzburzonej morzu i dopóki (przy załatwianiu formalności ze zgłaszaniem milicji wypadku) nie okazało się — że para ta nie była małżeństwem. Zmarły miał w Moskwie dorosłego syna i żonę, z którą zamierzał się rozwieść, młoda kobieta była jego studentką. Rozpacz młodej kobiety i jej ciężki atak serca nie wzbudziły współczucia, jej wielka miłość i czułość stała się teraz kamieniem obrazy dla miejscowych ludzi, a ona sama uznana została za godną wżgardy. Cała ta historia opowiedziana jest jak gdyby przez pryzmat doznań 13-letniego Jurka, miejscowego chłopca, który bacznie obserwował obcych, głęboko odczuł tragedię, która się rozegrała i nie mógł wybaczyć rodzinie tej nagłej zmiany stosunku do przybyszów. Był zresztą w ogóle chłopcem pokrzywdzonym przez los, bitym przez ojca-pijaka, pozbawionym rodzicielskiej czułości, blednym. Letnicy z Moskwy byli dla niego dobrzy, przywiązał się do nich. Po awanturze, w czasie której zarzucił swojemu ojcu (prawdopodobnie słusznie), że ten okradł letniczkę gdy leżała chora na serce, Jurek uciekł z domu (stad tytuł powieści — „Zbięg”). Błąkał się, zgłodniały i nieszczęśliwy, dumając gorzko nad egoizmem i niesprawiedliwością świata. Wrócił do domu dopiero wówczas, gdy okazało się, że ojciec oślepił z pijaństwa a matka koniecznie potrzebuje pomocy. Książka napisana jest bardzo dobrze, ze względu jednak na tematykę nie nadaje się dla rówieśników bohatera. Może być natomiast czytana przez starszą młodzież i dorosłych. Styl jasny i przejrzysty sprawia, że nie jest to lektura trudna i wymagająca większego wyrobienia czytelniczego, przekracza jednak IV poziom.

Książka ARTURA CONAN DOYLE'A *Trzy razy Sherlock Holmes* (W-wa 1969 „Iskry”, zł. 60.—) to trzy dobrze znane utwory Doyle'a, wydane w jednym tomie, w płóciennym

nej oprawie: „Studium w szkarłacie”, „Znak czterech” i „Pies Baskerville’ów”. Wszystkie trzy w katalogu „Książki dla bibliotek. Tom 2. Literatura dla dzieci i młodzieży” figurują w IV poziomie, mam jednak wątpliwości, czy przynajmniej „Znak czterech” nie powinno się wyłączyć z tego poziomu, ponieważ nowela zaczyna się od jawnej i wyraźnej reklamy kokainy, którą — jak się okazuje — ten niezłomny Sherlock Holmes stale sobie zastrzykuje, twierdząc że wprawdzie jej działanie na organizm jest ujemne, ale tylko w sensie fizycznym, natomiast na umysł wpływa niezwykle podniecająco i rozjaśniająco, dlatego też wszelkie uboczne działania niewiele go obchodzą. W dobie hippisów i LSD nie trzeba chyba reklamować jeszcze Holmesa-kokainisty. Jedyna pociecha, że u nas chyba o narkotyki nie jest łatwo.

Przechodzimy z kolei do książek popularnonaukowych. Uwaga: książki te klasyfikowane będą, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, według zasad omówionych w artykule „Schemat katalogu rzeczowego biblioteki dla dzieci i młodzieży”.

Książka KAZIMIERZA GĘBARSKIEGO 500 zagadek astronomicznych (W-wa 1968 WP, zł. 15.—) zawiera zbiór zagadek (pytania i rysunki) oraz, w drugiej części, odpowiedzi na zagadki z dziedziny astronomii i astronautyki. Zasadniczo czytelnikiem winien być absolwent szkoły średniej, ale niektóre zagadki są na tyle łatwe, że może je rozwiązać także starszy uczeń szkoły podstawowej, zwłaszcza jeśli jest szczególnie zainteresowany astronautyką i astronomią. Klasyfikacja 52 : 629.7 : 793.

Poczet wielkich fizyków RYSZARDA SOBIESIAKA (W-wa 1969 „N.Ks.”, zł. 22.—) zawiera sylwetki wybranych 80-ciu sławnych, już nie żyjących fizyków, w układzie chronologicznym, od Talesa (640—564 p.n.e) do L. D. Landaua (1908—1968 r.), w tym 8 Polaków, od Witeliusza (1220—1270 r.) do L. Infelda (1898—1968 r.). Poszczególne sylwetki to krótki opis życia i najważniejszych odkryć fizycznych oraz tabela „Laureaci nagród Nobla w dziedzinie fizyki”. Książka wyłącznie dla osób zainteresowanych fizyką, ponieważ samo życie sławnych fizyków potraktowane jest bardzo lakonicznie. Jest to już 11 z kolei w cyklu pocztów „Naszej Księgarni”, kilka z nich poświęconych jest takim ząbającym się dziedzinom, jak matematyka, fizyka, chemia, inżynieria itd., nic więc dziwnego, że sylwetki niektórych uczonych powtarzają się w paru pocztach, zwłaszcza uczonych dawniejszych, działających w czasach gdy wiedza nie była tak wyspecjalizowana. Zabawne jest natomiast to, że sylwetki te opisane są co do słowa tak samo w różnych pocztach, np. Faraday w książkach Sobiesiaka i Weinfeldta czy Witeliusz w książkach Kryslckiego i Sobie-

ślaka, chociaż nie wszystkie i nie we wszystkich, np. Sekowsky w swoim „Poczcie wielkich chemików” pod własnym nazwiskiem dał też własny tekst. Szkoda, że redakcja nie zadbała o poprawienie tych rzeczy. Odczuwa się brak (powtarza się to w większości pocztów) skorowidza alfabetycznego, który uzupełniłby książkę o układzie chronologicznym. Poziom trudności III—IV, klasyfikacja 53 : 92.

WITOLD TYRAKOWSKI w książce Dzieje przymierza. Zwierzęta w służbie człowieka (W-wa 1969 PZWS, zł. 11.—) opowiada czytelnikom w sposób ciekawy i przystępny jak oswojono i udomowiono zwierzęta: psy, koty, drób, świnie, owce, konie itd., omawia również pochodzenie różnych ras zwierząt. Książka ilustrowana jest fotografiami zwierząt. Zainteresuje dzieci starsze, od 12 lat. Poziom III, dział 59.

Książkę LYONA SPRAGUE DE CAMP Wielcy i mali twórcy cywilizacji. Od Imhotepa do Leonarda da Vinci (W-wa 1968 WP, zł. 50.—) przełożył z angielskiego i postłowiem opatrzył Bolesław Orłowski. Jest to przystępny wykład na temat techniki, rozwoju myśli technicznej na przestrzeni wieków — od czasów prehistorycznych do Odrodzenia. Ostatni rozdział, dopisany przez Orłowskiego, mówi o rozwoju techniki polskiej w tych samych czasach. Książka wydana jest starannie, z licznymi ilustracjami w tekście i na tablicach, uzupełniona skorowidzem, poziom trudności IV, klasyfikacja 62(091).

ROMAN KURKIEWICZ w książce Pożyteczne przemiany (W-wa 1969 „N.Ks.”, zł. 32.—) omawia zastosowanie praw fizycznych w technice, a głównie przemiany energii wykorzystywane w inżynierii: w budowie i technologii budowy maszyn, w technice jądrowej i elektrotechnice. Większa część książki poświęcona jest zasadom działania, budowie i użytkowaniu różnych silników: elektrycznego, spalinowego, wysokoprężnego, turbiny parowej, akcyjnej, reakcyjnej, wielostopniowej, silnika turbospalinowego, turbodrzutowego, strumieniowego, rakietowego i fotonowego. Jednym słowem książka ta to jakgdyby drugie wydanie, lecz poszerzone tematycznie i rozwinęte, książki tego samego autora pt. „Mechaniczny koń”, wydanej w roku 1963. Silniki są w tej książce tematem głównym, a w tamtej były jedynym. Napisała jest zrozumiale, dostępna dla dzieci w wieku od 12 lat, ilustrowana dobrymi, przejrzystymi, kolorowymi ilustracjami Jana Sikory. Poziom trudności III, klasyfikacja 621 : 53.

Lotnictwo ANDRZEJA GLASSA (W-wa 1969 Wyd. Harc., zł. 6.—) to siódma pozycja popularnej serii „Mój konik”, dla młodych hobbystów, tym razem na temat lotnictwa. Oczywiście, na 98 stronach autor nie podał wszystkich wiadomości z dziedziny lotnictwa, które mogą zainteresować dziecko „szalejące” na tym punkcie, ale podstawowe wia-

domości podań, a przy końcu omówił literaturę pogłębiającą i poszerzającą temat, zgrupowaną wg. różnych dziedzin hobby i kolekcjonerstwa nawiązujących do tematyki lotniczej. Poziom III, klasyfikacja 629.7 : 37.

Książka JERZEGO PŁAŻEWSKIEGO Historia filmu dla każdego (W-wa 1968 „N.Ks”, zł. 75.—) to pozycja bardzo interesująca, szczególnie dla kinomanów, historia filmu od jego początków do współczesnych nam czasów, ujęta przystępnie i jasno. Treść zasadnicza podzielona jest na 7 części, odpowiadających (w układzie chronologicznym) 7-miu głównym etapom rozwoju w dziejach sztuki filmowej. W obrębie każdej z tych części znajdujemy szereg drobniejszych rozdziałów, poświęconych poszczególnym krajom i zachodzącym w nich zjawiskom w dziedzinie kinematografii. Autor omawia problemy ogólnie oraz charakteryzuje wybrane sylwetki twórców filmowych i ich główne czy bardziej charakterystyczne dzieła. Treść uzupełniona jest licznymi fotografiami z filmów oraz doskonałym aparatem naukowym w postaci dodatków i indeksów. Książka zainteresuje miłośników filmu w wieku od 12 lat, także młodzież i dorosłych. Klasyfikacja 791, dział 791/794.

Książka BENGTÅ DANIELSSONA Bumerang (W-wa 1968 „Iskry”, zł. 18.—) ukazała się w serii „Świat się zmienia”. Jest to szalenie interesujący, żywo i dowcipnie napisany reportaż z podróży autora, Szweda, do Australii. Problem, który go w Australii szczególnie interesował, i który w książce znalazł najpełniejsze odbicie, to tubylcy i ich adaptacja w wprowadzanej przez białych cywilizacji, prócz tego problemu autor porusza także wiele innych i daje dużo wiadomości krajoznawczych. Książka, napisana dla dorosłych, może być także czytana przez starsze dzieci i młodzież. Klasyfikacja 919.4, dział 91.

JAN BRZOZA w książce Emir Rzewuski (W-wa 1969 „N.Ks.”, zł. 15.—) opisał życie Wacława Seweryna Rzewuskiego, żyjącego w latach 1785—1834 podróżnika, poety, wodza, autora prac naukowych o tematyce orientalnej, wielkiego znawcy i miłośnika pięknych koni, barwnej postaci naszych dziejów. Pochodził on z magnackiej, hrabiowskiej rodziny, ale więcej niż kariera polityczna lub wojskowa i więcej niż próżniacze życie salonowe pociągała go orientalistyka, marzył o podróżach po tajemniczycych krajach Wschodu. Opanował język arabski i turecki, pozostawił w kraju żonę i dzieci i wyjechał na Wschód pod pozorem zakupu koni arabskich, a pozostał tam szereg lat, pędząc awanturniczy i pełen przygód żywot wśród Arabów, których emirem został. Ścigany przez sułtana tureckiego za wzięcie udziału w powstaniu arabskim, powrócił w końcu do kraju, ale nie do swego dawnego środowiska, z którym zerwał, gło-

sząc hasła wolności i równości dla wszystkich ludzi. Uznany za dzwika i półwariata pędził dalej życie samotnie, na sposób arabski, np. śpiąc w stajni z koniem. Potem zbliżył się z ukraińskim ludem, który nazywał go swym atamanem Rewuchą. W 1831 roku przystąpił Rzewuski z własnym oddziałem konnym do Powstania Listopadowego i w czasie walk zagał bez wieści, w tajemniczych okolicznościach. Barwne i burzliwe życie Rzewuskiego opisał Brzoza interesująco. Książka może być czytana przez starsze dzieci, powyżej 12 lat. Klasyfikacja 92 (Rzewuski), dział 92 A/Z.

Książka WIESŁAWA BALCERAKA Dzieje Ligi Narodów (W-wa 1969 PZWS, zł. 9.—) ukazała się w serii „Biblioteczka Historyczna”, jako 14 pozycja cyklu „Wielkie wydarzenia i konflikty”. Autor opowiada dość dokładnie o tym kiedy, gdzie, jak i w jakim celu powstała Liga Narodów, jak usiłowała działać i czego nie potrafiła dokonać. Historię Ligi ukazuje aż do jej końca, który formalnie nastąpił dopiero w kwietniu 1946 roku, gdy rezolucją XXI Zgromadzenia została rozwiązana, za przekazaniem zbioru dokumentów Sekretariatowi Ligi — Organizacji Narodów Zjednoczonych, utworzonej po wojnie. Przy końcu książki zamieszczony jest spis państw należących do Ligi Narodów, z podaniem dat przyjęcia do Ligi oraz wystąpienia lub wykluczenia z Ligi. Książka przeznaczona jest głównie dla uczniów klas VIII i licealistów, może jednak także zainteresować dorosłego czytelnika. Napisana poważnie, ukazująca temat wyczerpująco, ilustrowana fotografiami. Klasyfikacja 94, dział 93/99.

Pozostałe nowości popularnonaukowe to książki z dziedziny historii Polski. Trzy z nich ukazały się w serii „Bitwy. Kampanie. Dowódcy”, jako pozycje 1—3/69, ogółem 18—20. Pierwsza z nich to Raszyn 1809 GABRIELA ZYCHA (W-wa 1969 MON, zł. 8.—), książeczka nie zalecona przez Ministerstwo Oświaty dla bibliotek szkolnych, prawdopodobnie dlatego, że mamy już w księgozbiorach kilka pozycji, w których jednym z fragmentów jest opis bitwy pod Raszynem, między innymi zwycięstwa księcia Józefa Poniatowskiego. Można jednak zakupić i tę pozycję, chociażby dlatego, że napisana jest interesująco. Cała książka poświęcona jest jednej bitwie, opis jest więc dość dokładny, uwzględnia nie tylko suche fakty, ale i scenierię wydarzeń, nastroje panujące wśród walczących i trochę różnych refleksji. Czytać może młodzież od 12 lat i starsi. Klasyfikacja 943.8.

Dru ga z tego cyklu pozycja to Dębe Wielkie — Iganie 1831 WIESŁAWA MAJEWSKIEGO (W-wa 1969 MON, zł. 8.—), zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty do bibliotek szkół podstawowych od klasy VII oraz do bibliotek szkół średnich i zawodowych. Bli-

sko 200 stron, drukowanych dobrą czcionką, poświęcił autor niewielkiemu fragmentowi dziejów Polski, od bitwy pod Olszynką Grochowską do bitwy pod Iganiami w czasie Powstania Listopadowego w 1831 roku, jest to więc opis dosyć drobiazgowy. Temat ten był tylko małym fragmentem wydanej również w cyklu „B.K.D.” MON-u książeczki Marka Ruszczyca „Generał Ignacy Prądzyński 1792—1850”. Majewski, autor obecnie wydanej pozycji, i Ruszczyca — autor tamtej — nie są jednak zgodni w ocenie postaw i działalności przywódców Powstania Listopadowego, ukazują je w całkiem odmiennym świetle. Ruszczyca gloryfikował Prądzyńskiego a krytykował Chłopickiego, Radziwiłła i Skrzyneckiego, natomiast Majewski odnosi się do Prądzyńskiego bardzo krytycznie, a tłumaczy Chłopickiego. Nie wiem, czy w cyklu przeznaczonym dla raczej mało wyrobionych czytelników (głównie dla dzieci i młodzieży) powinny ukazywać się tak sprzeczne opracowania, nasuwające uwagę (może słuszną, lecz chyba nie na miejscu dla czytelników tego pokroju) że ocena wydarzeń historycznych zależy czasem nie od faktów ale od subiektywnego punktu widzenia autora. Książka jest średnio interesująca. Klasyfikacja 943.8.

Trzecia pozycja cyklu „B.K.D.” to Wrzesień pod Karpatami 1939 RYSZARDA ZIELIŃSKIEGO (W-wa 1969 MON, zł. 8.—), kolejny tomik poświęcony walce naszych wojsk

z najazdem hitlerowskim w 1939 roku, tym razem monografia walki na południu kraju. Autor podkreśla bohaterstwo i wolę walki żołnierzy, którzy, mimo liczebnej przewagi wroga, potrafili zadać mu takie straty, że przekroczyły one straty wojsk hitlerowskich poniesionych w walkach z Francją, Belgią, Holandią, Norwegią, Jugosławią i Grecją razem wzięte. Książka jest interesująca, stosunkowo łatwo napisana, dostępna dla dzieci starszych, młodzieży i dorosłych. Klasyfikacja 943.8.

Książka STANISŁAWA OKĘCKIEGO Ruch partyzancki w Polsce 1939—1945 (W-wa 1969 PZWS, zł. 7.—) ukazała się w serii „Szkice z dziejów Polski”. W niewielkiej tej publikacji (100 stron) zawarł jednak autor dosyć dużo wiadomości na temat ruchu oporu przeciw hitlerowskiemu okupantowi w czasie II wojny światowej na terenie Polski, a szczególnie na temat walki partyzanckiej — powstania konspiracyjnych oddziałów zbrojnych, ich akcji przeprowadzanych samodzielnie lub we współdziałaniu z innymi ugrupowaniami, sylwetek ich przywódców. Autor omówił bardziej szczegółowo działalność GL a następnie AL, wspominał jednak także o działalności partyzantów z AK i BCh. Książka napisana jest przystępnie, ilustrowana fotografiami, uzupełniona przypisanymi objaśniającymi. Dla dzieci starszych i młodzieży. Klasyfikacja 943.8.

H. KAŻMIERCZAKOWA  
Łódź

## FORMY PRACY Z CZYTELNIKIEM

### *Spotkanie z autorem*

#### Spotkanie z Bolesławem Mrówczyńskim

1. Już we wrześniu uzgodniłam z kierownikiem szkoły, że zaprosimy na spotkanie z młodzieżą autora powieści historycznych Bolesława Mrówczyńskiego, z którym szkoła utrzymuje kontakt od dwóch lat.

2. W grudniu wysłałam zaproszenie w imieniu kierownictwa szkoły i swoim prosiąc o podanie terminu, w którym pisarz odwiedzi naszą szkołę. Otrzymałam odpowiedź, że przyjedzie w połowie lutego.

3. Przed uzgodnieniem terminu przyjazdu zapowiedziałam przez mikrofon, że Bolesław Mrówczyński już dawniej obiecał odwiedzić nas, i dlatego musimy przygotować się na jego przyjęcie, to znaczy poznać dobrze jego powieści, aby móc z nim rozmawiać.

4. Zająłam się popularyzacją jego książek. „Plamę na Złotej Puszczy” młodzież kl. VI poznała dobrze na lekcjach języka polskiego jako lekturę uzupełniającą. Byłam w kontakcie z polonistką, która uczy w tej klasie. Wykorzystałam lekcje zastępcze na omawianie powieści historycznych, których tematem jest hasło „Za naszą i waszą wolność”. Niektóre z nich były lekturą do konkursu Milenium. Zwracałam uwagę młodzieży na postacie polskich uczonych i podróżników (Rogoziński, Raciborski), którym autor poświęcił najpiękniejsze swoje utwory. Przeprowadziłam rozmowy indywidualne z ucz. kl. V—VII przy wypożyczaniu, polecając im książki tego autora. Przeprowadzaliśmy dyskusje nad rodzajem twórczości B. Mrów-

czyńskiego, podziwając ogrom wiadomości, jakie musiał zdobyć opierając się na źródłach historycznych.

Przez mikrofon podałam wiadomości o autorze i jego twórczości zawarte w „Poradniku Bibliotekarza” z 1960 r. Nr 7/8 — wywiad przeprowadzony przez M. Warneńską.

5. W bibliotece urządziłam wystawkę książek tego autora.

6. W lutym nastąpiło spotkanie uczniów kl. V—VII i delegatów klas V z autorem. O godz. 9 powitano pisarza na sali oklaskami, następnie uczennica kl. VII w serdecznych słowach wyraziła radość ze spotkania, gorące uznanie dla tego rodzaju twórczości autora (prowadzi nas śladami Polaków na całym świecie) i nadzieję, że wkrótce poznamy znów nową powieść na ten temat. Pisarz, obdarzony wiązką kwiatów, podziękował za miłe przyjęcie i w bardzo przystępny, bezpośredni sposób opowiadał dzieciom o swojej twórczości i o książce jeszcze wówczas nie wydanej drukiem pt. „Leśna drużyna”, dalszym ciągu „Plamy na Złotej Puszczy”.

Zachęczone przez autora dzieci zadawały mu setki pytań, dotyczących jego twórczości np.: Jak długo zbiera materiały do nowej powieści, skąd je otrzymuje? Czy podróżował po tych krajach, które opisuje? Czy ma już przygotowany materiał do nowej książki o Polakach? Czy napisze książkę o Łodzi itp.

Pytania były przez młodzież przemyślane i na poziomie. Spotkanie zakończyło się w bardzo miłej atmosferze. Pisarz miał sporo zajęcia z podpisywaniem swoich książek, które dzieci przygotowały. Napisał również dedykacje na książkach bibliotecznych. Tym, którzy nie mieli książek, wpisywał się do pamiętnika. Na spotkaniu był również obecny dziennikarz.

Na zakończenie bibliotekarka w kilku słowach podkreśliła znaczenie pracy pisarza i korzyści, jakie młodzież odnosi z bezpośredniego kontaktu z nim, poznaje ciężką pracę autora, a przez to powinna jeszcze więcej szanować wyniki tej pracy — książkę.

Następnie podziękowała autorowi za bezinteresowne poświęcenie czasu — tak cennego dla pisarza — naszej młodzieży.

### Montaż utworów Czesława Janczarskiego

Aby spopularyzować utwory Cz. Janczarskiego i przybliżyć autora do dzieci ucz. kl. V—VI — aktyw biblioteczny przygotował poranek, na który złożyły się:

1. Inscenizacja wyjątków z „Jak Wojtek został strażakiem”. (Zapowiadacz, mały Wojtek w hełmie i pasie strażackim).

2. Trzy dziewczynki kolejno mówią o życiu i pracy autora od lat najmłodszych aż do czasów dzisiejszych.

3. Inscenizacja króciutka z książeczki „Kuba czy Grześ”. (Dwa wróbelki kłócą cię — co ważniejsze, miasto czy wieś).

4. Recytacja wierszyka z książeczki „Wyścig pokoju”. W międzyczasie zapowiadacz pokazuje książeczki, o których jest mowa.

5. Czytam opowiadanie złożone z samych tytułów utworów Janczarskiego, zapowiadając przedtem dzieciom, aby uważnie słuchały i powiedziały później, co jest ciekawszego w tym opowiadaniu. Kto najwięcej tytułów zauważył, został nagrodzony tym, że mógł wypożyczyć książkę w bibliotece.

Poranek ten odbył się w klasach II a, b, c, d, na lekcjach języka polskiego. Już przedtem porozumiałam się z nauczycielkami, aby zwróciły uwagę przy wypożyczaniu, na książki Janczarskiego. Dodatkowo dałam do klasy kilka książeczek tego autora, aby je dzieci lepiej poznały. Istotnie, zainteresowanie dzieci w kl. II a, b, c było duże i wynik końcowej zgaduj-zgaduli b. dobry. Gorzej było w klasie II d, tam dzieci są zapóźnione w rozwoju i rzeczywiście ciężko myślały.

Celem moim było zwrócenie uwagi na autora, o którym dziecko zwykle zapomina, dać im rozrywkę równocześnie ucząc myśleć.

### Opowiadania z tytułów książek

„Wesoły Florek” był ciekawskim i ciągle pytał mamy „Gdzie mieszka bajeczka” czy „Blisko czy daleko?” „Jak Wojtek został strażakiem?”, „Dlaczego jest zator na rzece?” Raz wybrał się na „Wyścig pokoju”, na drodze zobaczył „Ślady” które zostawił pantofelkiem „Kopciuszek”. Koledzy „Kuba czy Grześ” opowiadali mu „Przygody Misia Uszatka”, ale najbardziej podobała mu się „Zaczarowana fajeczka”.

## HISTORIA BIBLIOTEKI SZKOLNEJ

To nie jest nic nadzwyczajnego, ale może warto o tym napisać. Był rok 1959. Objęłam posadę pierwszej etatowej bibliotekarki w naszej szkole. Musiałam zacząć pracę od podstaw. Zostałam nawet dość liczny księgozbiór — 3000 woluminów, ale nieuporządkowany. Ba — nie było na te książki miejsca, bo brakowało nie tylko regałów, ale zwykłych półek, leżały one więc częściowo na podłodze. Nie było żadnych mebli. Lokal? Wygospodarowana ze strychu duża izba (52 m<sup>2</sup>), w której składowano stare dzienniki, kostiumy kółka rytmicznego i inne przedmioty.

Zacząłam więc od lokalu. Zaprosiłam stolarza, który wykorzystał wnęki w ścianach i z desek znajdujących się w szkole zrobił półki. Pomalowane na seledynowy kolor ładnie harmonizowały z czystymi, żółtymi ścianami. Podłoga — parkiet — pokryta była grubą warstwą brudu. Wiórkowałam ją ze starszymi chłopcami, zdobywając po centymetrze ładny, lśniący jak spod hebla parkiet. Dostałam trochę pieniędzy na firanki, które kupiłam i sama założyłam. Artysta plastik — ojciec ucznia wykonał piękne dekoracje ścian. Od innych rodziców otrzymałam



kwiaty doniczkowe. Prace nad przygotowaniem lokalu trwały 8 tygodni. 28 października stał się dniem otwarcia biblioteki szkolnej. Przybyły delegacje dzieci z każdej klasy i wszyscy nauczyciele. Wrażenie było duże. Dzieci w skupieniu wysłuchały przemówienia inspektora szkolnego, kierowniczkę szkoły i bibliotekarki. Od tej chwili zaczęła się praca z czytelnikiem. Do biblioteki przybywają licznie dzieci i nauczyciele.

Pierwszy etap — wstępny — zakończony, ale czeka mnie dalej długa i żmudna praca nad uporządkowaniem księgozbioru, który trzeba skatalogować i sklasyfikować oraz uzupełnić nowymi nabytkami. Organizuję — zgodnie z instrukcją — aktyw czytelniczy. Szkołę dzieci w zakresie zasadniczych elementów techniki bibliotekarskiej, dążąc do tego, aby uczeń świadomie i rozumnie wykonywał powierzone sobie prace. Każda sobota poświęcona jest na szkolenie aktywu. Dzieci poznają wszystkie rodzaje pracy w bibliotece. Członkowie aktywu uczą się pracować w skupieniu, zdobywają kulturę współżycia, wdrażają się do pracy społecznej. Z powierzonych zajęć wywiązują się dobrze, a w naszej pracy bibliotekarskiej pomoc dzieci, przygotowanych i dobrze spełniających powierzone sobie funkcje, nie jest bez znaczenia. Aktyw wiąże się tak ściśle z biblioteką, że po latach, po opuszczeniu szkoły odwiedzają mnie i bibliotekę już jako studenci, poborowi, czy jeszcze

liceliści. „Aktyw” pomógł mi zorganizować skromny dział informacyjno-bibliograficzny. Dzieci zbierały wycinki z różnych czasopism i prasy codziennej na aktualne, wskazane przeze mnie tematy. Składaliśmy je do dużych kopert. Dzisiaj mamy 50 teczek tekstowych, które ciągle uzupełniamy, z dużą ilością materiału z różnych dziedzin wiedzy. Korzystają z niego nauczyciele, dzieci i byli nasi uczniowie. „Aktyw” pomógł mi sporządzić karty katalogowe do tych katalożków. Do działu informacyjno-bibliograficznego należą także zestawy bibliograficzne książek na różne tematy i katalogi zagadnieńowe, które sporządzam sama.

Moje teczki tekstowe, katalogi zagadnieniowe, obrazkowe, albumy, scenariusze imprez szkolnych były na wystawie Postępu Pedagogicznego w Poznaniu, w roku 1966. Jako wyraz uznania za pracę otrzymałam dyplom od Rady Postępu Pedagogicznego.

Do naszej pracy w bibliotece włączyli się i rodzice. Droga do tego sukcesu wiodła za pośrednictwem dzieci. One to nosiły książki ze swojej biblioteki rodzicom, dziadkom, babciom i w jakiś czas przyszli rodzice sami. Proponowałam nieśmiało łatwe książki z dziedziny pedagogiki: Tadeusza Bernasia — „Skoro sąd tak uważa”, Haliny Filipczuk „Są takie dzieci”, potem książki Janusza Korczaka. Podaję jako ciekawostkę, że jedna młoda mama zainteresowała się bardzo pedagogiką, a mając już za sobą maturę skończyła kurs nauczycielski.

W celu utrzymania z rodzicami kontaktu rozbudowałam dział książek popularnonaukowych z dziedziny medycyny. Matki chętnie z niego korzystają. Chcą one racjonalnie odżywiać swoje dzieci i zapobiegać chorobom swych pociech. Książki wyżej wymienione biorą nauczyciele na zebrania rodzicielskie, aby zainteresować nimi szersze kręgi rodziców. Tak cementuje się kontakty z rodzicami, którzy odwiedzają mnie w bibliotece, interesują się nią i w miarę potrzeby pomagają. Już po raz trzeci zmieniam dekorację lokalu biblioteki. Ostatnią wykonała matka „naszych dzieci” — plastyczka — p. Usarewicz. Ona także zrobiła zaprojektowane przeze mnie plansze: „Jak wybrać książkę w katalogu” i „Kalendarz wydarzeń historycznych”. Kwiaty doniczkowe, których mi nigdy w bibliotece nie brakuje, przynoszą mi stale rodzice dzieci.

Biblioteka nasza posiada 350 książek pedagogicznych. Nauczyciele chętnie z nich korzystają. Młodzi uczyć się mają blisko książki do studiów, a wszyscy pedagodzy znajdują w swojej bibliotece również książki metodyczne do nauczania swego przedmiotu. Szukają tu także różnych pomocy do lekcji i ilustracji tekstów, materiałów źródłowych, literatury. Kompletów książek dla nauczycieli i dzieci do poszczególnych przedmiotów znajdują się w każdej „klasopracowni”. A mamy ich wiele: biologiczna, geograficzna, matematyczna, wychowania muzycznego i plastycznego oraz zajęć praktycznych. W każdej klasopracowni jest encyklopedia, Mały Rocznik Statystyczny, słownik ortograficzny, słowniki, jakie ukazują się na rynku księgarskim, do poszczególnych przedmiotów. Chodzi o to, aby nauczyciel w każdej chwili miał pod ręką potrzebną książkę.

Muszę jeszcze wspomnieć o bogatym księgozbiórce podręcznym, który pomaga dzieciom zdobywać materiał do lekcji problemowych i zaspokaja najróżniejsze zainteresowania młodzieży. W dużym lokalu bibliotecznym wyodrębniłam kącik czytelniczy, gdzie dzieci mogą korzystać z tego księgozbioru.

Niemalą satysfakcję sprawia mi coś, co jest na ogół niełatwe do osiągnięcia, a mianowicie stworzenie odpowiedniej atmosfery w bibliotece. Dzieci — jak to dzieci — często są niesforne, hałasują. Zadałam sobie trud, aby je od tego odzwycząić i stworzyć atmosferę poważnej pracy. Zaczęłam od najmłodszych dzieci, z klas III, które przychodzą pierwszy raz do swojej biblioteki. Otaczam je szczególną opieką. Idę do klasy, opowiadam ciekawą baśń, recytuję i mówię, że takie właśnie ładne bajeczki i wierszyki dostaną do czytania w bibliotece szkolnej. Czytam w klasie regulamin, omawiam wszystkie jego punkty i kładę nacisk na wzorowe zachowanie się w bibliotece. W nagrodę za przestrzeganie regulaminu i dobre zachowanie się opowiadam baśnie w lokalu biblioteki. W ten sposób wdrażam najmłodszych czytelników do zachowania ciszy w bibliotece.

Przy naszej bibliotece istnieje Koło Przyjaciół Książki. Koło ma swój regulamin i plan, którym objęliśmy urządzenie imprez na terenie szkoły. Układam własne scenariusze i reżyseruję ich inscenizacje. Uczę kochać nasz piękny język polski, przyzyczajam do rzetelnej pracy nad przygotowaniem każdej imprezy. Naszym repertuarem urozmaicamy akademie w zakładach opiekuńczych i innych instytucjach nie związanych z naszą szkołą.

Dzisiaj biblioteka liczy 7500 książek i 1500 podręczników. Uznana jest przez Kierownictwo szkoły i grono pedagogiczne za podstawową pracownię w szkole. Biblioteka służy pomocą nauczycielom, uczy dzieci samodzielnego zdobywania wiedzy,



a nie rzadko przysłuży się również rodzicom. Cieszy mnie to i napełnia dumą, bo przecież „nasza biblioteka szkolna” jest i „moim dzieckiem”, z którym związało mnie silnie 10 lat pracy, zabiegów i trudu. Że praca ta nie była syzyfową, jest dla mnie największą za nią zapłatą.

KRYSTYNA MARZEC  
Lublin

## O WYŻSZĄ RANGĘ BIBLIOTEK SZKOLNYCH

Okręgowy Ośrodek Metodyczny w Lublinie ogłosił w r. szk. 1967/68 konkurs (inspirowany centralnie) na najlepiej zorganizowane pracownie szkolne.

Obecny etap ukierunkowany został na wyposażenie, urządzenie, unowocześnienie i wykorzystanie pracowni oraz wprowadzenie nowych metod dydaktyczno-wychowawczych.

Celem konkursu było upowszechnienie dorobku nauczycieli, ich doświadczenia w zakresie funkcjonalnego urządzenia pracowni, doboru odpowiedniego sprzętu, pomocy naukowych, prawidłowej realizacji programu nauczania i wychowania, uzyskiwania dobrych wyników, rozwijania twórczej inicjatywy w kołach przedmiotowych, inwencji nauczycieli w zakresie realizowania pomysłów własnych i poprawiania istniejącego stanu pomocy naukowych.

Omawiany etap obejmował 4 pracownie: biologiczne, fizyczne, wychowania technicznego, biblioteki szkolne.

Biblioteki szkolne po raz pierwszy zostały włączone do konkursu. Ich rola nabiera znaczenia w zreformowanej szkole. Biblioteka zaczyna zajmować mocną pozycję w szkole, gdyż stanowi ośrodek, w którym uczniowie zdobywają wiedzę o książkach, czasopismach, przyswajają sobie drogą poszukiwań bibliotecznych umiejętności wyboru książki, posługiwania się katalogami, kartotekami.

W bibliotece szkolnej uczniowie pogłębiają wiedzę ze wszystkich przedmiotów, uzupełniają wiadomości, rozbudzają i kształtują zainteresowania, postawy moralne i obywatelskie, rozwijają smak estetyczny, zapoznają się z ogromem piśmiennictwa, walorami pięknej i dobrej literatury.

Biblioteka szkolna jest warsztatem, w którym uczniowie przyswajają sobie zasady i technikę pracy umysłowej, umiejętności pracy z książką, pogłębionego czytania, notowania, sporządzania spisów bibliograficznych.

Dla nauczyciela jest biblioteka źródłem, które zasila jego wiedzę, uzupełnia, odświeża, pozwala śledzić nowe prądy i kierunki pedagogiczne.

Rozległe funkcje biblioteki w nowoczesnej szkole ściśle zespalają działalność wszystkich pracowni szkolnych.

W obecnym konkursie uczestniczyło 9 powiatów, 52 szkoły w tym: bibliotek 17, pracowni biologicznych 20, fizycznych 15, wychowania technicznego 25.

Ocenie komisji wojewódzkiej podlegały pracownie uznane za najlepsze przez instancje powiatowe.

W celu ujednoczenia kryteriów ocen opracowane zostały wskazówki oraz następująca punktacja:

1. Lokal biblioteki: jasność sali, oświetlenie dzienne, wieczorowe, kolor ścian, czystość i ład, połączenie biblioteki, magazynu i czytelnicy — 5 punktów.
2. Estetyka i funkcjonalność wnętrza: wypożyczalnia, czytelnicy, magazynu; meble i ich stan, ustawienie regałów, dekoracja ścian, rośliny doniczkowe

kowe, plansze pomocnicze, regulamin, ogólny charakter biblioteki, wyposażenie, stanowisko pracy bibliotekarza — 5 punktów.

3. Organizacja warsztatu bibliotecznego, układ księgozbioru — 3 punkty.

4. Dokumentacja prowadzona na bieżąco: plan pracy, księgi inwentarzowe, ubytków, protokoły, rachunki, dzienniki, karty książki i czytelnika, statystyka, zeszyt pracy aktywu, notatki z lekcji bibliotecznych — 3 punkty.

5. Jakość i stan katalogów, kartoteki zagadnieniowe — 3 punkty

6. Wyposażenie w pomoce dydaktyczne, w środki audiowizualne, tablice poglądowe, przechowywane w teczkach, wykorzystania na bieżąco — 3 punkty.

7. Udostępnianie księgozbioru, praca w czytelniku, stan czytelnictwa — 3 punkty.

8. Propaganda wizualna książki — 3 punkty.

9. Czasopisma — miejsca, właściwy sposób przechowywania obiegu wykorzystanie — 3 punktów.

10. Cechy biblioteki nowoczesnej:

a) zorganizowany warsztat służby informacyjnej — 2 punkty.

b) wolny dostęp do półek — 2 punkty.

c) stosowanie środków audiowizualnych — 2 punkty.

11. Współpraca z gronem pedagogicznym, rodzicami, innymi bibliotekarzami — 3 punkty.

12. Działalność aktywu i koła miłośników książki — 3 punkty.

a więc razem 45 punktów.

W ocenie biblioteki bierze się pod uwagę liczbę uczniów, księgozbiorów, godziny pracy bibliotekarza. Należy ocenić inicjatywę, pracowitość, pomysłowość i zaradność bibliotekarza i kierownictwa szkoły. Oceny konkursu dokonują komisje powiatowe, w skład których wchodzi przedstawiciel Wydziału Oświaty PPRN, Powiatowego Ośrodka Metodycznego i wyróżniający się w pracy doświadczony bibliotekarz szkolny.

Biblioteki zakwalifikowane do eliminacji wojewódzkich ocenione zostaną przez Komisję Okręgową.

Propozycje oceny:

Przy uzyskaniu 40—45 punktów bibliotekę należy uznać za bardzo dobrą.

Przy uzyskaniu 38—39 punktów bibliotekę należy uznać za dobrą.

Przy uzyskaniu poniżej 38 punktów bibliotekę należy uznać za dostatecznie przygotowaną do spełniania swoich zadań.

Podsumowania konkursu na szczeblu okręgu dokonano w listopadzie 1968 r. Konferencja została przygotowana wspólnie dla wszystkich grup pracownianych.

Nagrody pieniężne przyznano w następującej ilości:

I stopnia — 10 osobom,

II stopnia — 16 osobom,

III stopnia — 3 osobom.

Prócz tego Okręgowa Komisja Konkursowa ustaliła, że wszyscy uczestnicy otrzymają skromne dowody uznania ich starań. Przygotowano talony książkowe dla 28 osób, dla 7 podziękowania pisemne.

Konferencja zamykająca konkurs miała uroczysty charakter. Po dokonaniu podsumowania i wręczeniu nagród, zwiedzano wystawę w bibliotece szkolnej poświęconą 25-leciu niepodległości, oraz pracownie poszczególnych przedmiotów.

W podsumowaniu stwierdzono: lepszy stan wyposażenia, starania o pomoce, wykonywanie pomocy we własnym zakresie, dbałość o jakość pracy, gruntowniejszą realizację programu, zaangażowanie nauczycieli, ożywanie i pogłębianie zainteresowań uczniów.

Wśród nagrodzonych bibliotekarzy szkolnych wszyscy dbają o funkcjonalność i estetykę lokali, żywo współpracują z gronem pedagogicznym, wszyscy osiągnęli bardzo dobry stan czytelnictwa, stosują wolny dostęp do półek.

Na wyróżnienie zasługują te biblioteki szkolne, w których obok urządzonych z dużym smakiem pomieszczeń i doskonałe zorganizowanych pracowni bibliotecznych prowadzone są prace poszukiwawcze i eksperymentalne.

Bogate formy rozwijania czytelnictwa, pogłębianie treści wychowawcze literatury pięknej, wzbogacona służba informacyjno-bibliograficzna, gromadzenie obserwacji z zakresu rozwijania czytelnictwa, pogłębianie działalności w kołach miłośników książki — oto uogólnienie osiągnięć nagrodzonych bibliotekarzy.

Eksperymenty prowadzone są w zakresie pogłębiania, rozszerzania czytelnictwa i uchwycenia zależności wyników nauczania od aktywności czytelniczej ucznia, przekazywania kompletów klasom III, w których nauczyciele wypożyczają na bieżąco książki, prowadzenia małych albumów przez dzieci do zapisywania artykułów z „Płomyczka” i ich ocen. W ten sposób ukierunkowuje się czytelnictwo czasopism począwszy od klasy V.

Nagrodzeni bibliotekarze na większą skalę stosują konkursy czytelnicze, dbają o gromadzenie i sporządzanie pomocy naukowych potrzebnych w przysposobieniu czytelniczym uczniom.

W sumie konkurs pobudził działalność bibliotekarzy, ożywił zainteresowania i tych, którzy nie brali w nim udziału. Zwiedzenie nagrodzonej placówki — stało się momentem szerokiej wymiany doświadczeń.

Konferencja podsumowująca, która zgromadziła nauczycieli kilku przedmiotów, przyczyniła się do głębszego zrozumienia roli biblioteki we współczesnej szkole — do podniesienia rangi codziennej działalności bibliotekarza, zespoliła biologów, fizyków, nauczycieli wychowania technicznego i bibliotekarzy we wspólnej roli — obywatelskim wychowaniu młodego pokolenia.

H. K.  
Łódź

## WYSTAWA KSIĄŻKI DLA NAJMŁODSZYCH w bibliotece szkolnej

W maju w Dniach Oświaty Książki i Prasy urządziłam wystawę książki dla najmłodszych czytelników na temat: „Autorzy bajek i ich książeczek”.

Wystawa miała na celu zapoznać uczniów kl. I i II z autorami, pokazać im księgozbiór ze szczególnym uwzględnieniem lektury dostosowanej do ich wieku, a ponadto zaznajomić z niektórymi utworami przedstawionych autorów.

Na dwóch dużych stołach ustawiłam portreciki autorów. Niektóre z nich wycięłam ze starych zdekompletowanych „Płomyczków” i podkleiłam na tekturach z podpórką. Kilku autorów przedstawiono na tych obrazkach humorystycznie w towarzystwie bohaterów ich utworów. Znaleźli się tam: Brzechwa, Januszewska, Janczarski, Krzemieniecka, Andersen, Porazińska, Tuwim, Kownacka, otoczeni swoimi najpiękniejszymi książeczkami (w miarę możliwości nowymi lub przynajmniej czystymi, wabiącymi dzieci kolorowymi okładkami). Na stole znalazły się również piękne baśnie nie wymienionych tu autorów. Na regałach wystawiłam podklejone ilustracje do niektórych bajek i baśni Andersena, Mickiewicza i Fredry.

Gdy dzieci wraz z wychowawczynią zgromadziły się naokoło stołów (w bibliotece jest dość ciasno), powitałam je po raz pierwszy w bibliotece, wyjaśniłam, po co je zaprosiłam do siebie i zwróciłam uwagę na wystawę. Pytałam, czyje to portrety stoją na stole — dzieci odpowiadały. Niektóre z nich znały wiersze Konopnickiej i miały jej książeczki.

Aktyw z klasy V przygotował ze mną recytację kilku wierszy Konopnickiej i Brzechwy, co znakomicie ożywiło nasze spotkanie i ogromnie się dzieciom podobało. Następnie przeszłam do zapoznania dzieci z twórczością Brzechwy, raczej

tylko z książeczkami jego leżącymi na stole. Ponieważ Brzechwa przedstawiony był na obrazku z „Kaczką Dziwaczką”, dziewczynki z kl. V recytowały ten utwór. Mówiliśmy dalej o innych autorach. Dzieci wypowiadały się o przeczytanych książeczkach, o tych które widzą na stole i o tych, które mają w domu. Staralam się, aby zwracać ich uwagę nie tylko na tytuł książki ale również na nazwisko autora, o co tak trudno nawet w klasach starszych.

W ten sposób zwiedziło wystawę 7 oddziałów kl. I i II. Dla wszystkich aktywnie recytował po kilka wierszy, aby zachęcić dzieci do ładnego czytania i równocześnie ożywić zwiedzanie wystawy. Dzieci były zainteresowane i zadowolone. Po rozmowie z wychowawcami jestem jeszcze bardziej przekonana, że dużo skorzystały.

JERZY BOGUSŁAW KOWALSKI

## NIEWYKORZYSTANE MOŻLIWOŚCI

*oddziaływania dydaktyczno-wychowawczego bibliotek szkolnych*

*Biblioteka szkolna jest terenem umysłowego trudu...*

(H. Radlińska)

W relacji uczeń — książka napotyka wiele zjawisk pedagogicznych dobrze znanych zarówno bibliotekarzom, jak i nauczycielom. Jednak nie zawsze dostrzegamy z ich strony zrozumienie dla spraw czytelnictwa. Wiemy, że w dziedzinie oddziaływania wychowawczego poprzez książkę, możliwości tak bibliotekarzy, jak i nauczycieli są bardzo duże. Czy jednak zawsze są należycie wykorzystane?

W pierwszym rzędzie zastanówmy się nad stopniem możliwości, jaki posiadają biblioteki szkolne i publiczne w dziedzinie zaspokajania zainteresowań ogólnych, w tym także czytelniczych. Niewątpliwie korzystniejsze warunki do pracy ogniskującej się wokół książki posiadają biblioteki publiczne dla dzieci i młodzieży, głównie z uwagi na liczniejszy personel oraz lepsze warunki lokalowe. Te ostatnie pozwalają na propagowanie ciekawej pożytecznej książki poprzez formy pracy, oparte bądź to na żywym słowie, bądź też na elementach wizualnych i zabawowych. Największym zainteresowaniem czytelników bibliotek publicznych cieszą się różnego rodzaju imprezy, konkursy, kółka zainteresowań oraz okolicznościowe plakaty i wystawki. Bibliotekarze ze swej strony przywiązują dużą wagę do przysposobienia czytelniczego, gdyż uczy ono korzystania z księgozbioru i pomocy bibliotecznych. Formy pracy, realizowane za pomocą różnych metod mają na celu — w głównej mierze — zwrócenie uwagi czytelnika na określony rodzaj książek, aby w ten sposób mógł on zaznajomić się z wieloma interesującymi zjawiskami i zagadnieniami oraz rozszerzać i pogłębiać zainteresowania już istniejące.

Jak z tego wynika, istnieją, obiektywnie biorąc, ogromne możliwości oddziaływania biblioteki w zakresie budzenia oraz rozwijania zainteresowań i zamiłowań czytelniczych dzieci i młodzieży. Dlaczego więc na co dzień obserwujemy brak zainteresowania sprawami czytelnictwa i pracą biblioteki szkolnej ze strony uczniów? Jakie są przyczyny mało skutecznego oddziaływania bibliotek szkolnych na środowisko szkolne i pozaszkolne? Zrozumienie sytuacji ułatwi wyodrębnienie następujących zjawisk:

1. bierność, anonimowość biblioteki w środowisku szkolnym;
2. postawa kierownictwa szkoły oraz nauczycieli wobec spraw związanych z biblioteką i czytelnictwem;
3. brak zainteresowania biblioteką i dzieckiem jako czytelnikiem w środowisku domowym;
4. brak współpracy pomiędzy bibliotekami szkolnymi i publicznymi dla dzieci i młodzieży.

Powyższe zjawiska są nawzajem uwarunkowane i pozostają ze sobą w ścisłym związku przyczynowym. Spróbujmy przyjrzeć im się bliżej.

Zanim uczeń zostanie czytelnikiem, utrzymującym stały kontakt z biblioteką, musi zrodzić się w nim potrzeba tego kontaktu poprzez zainteresowanie się jej pracą. Toteż nie wystarczy wzbudzić zainteresowanie książką, czasopismem i wdroyć uczniów do systematycznego czytania jedynie w trakcie zajęć lekcyjnych, ale również wykazać przydatność książek, czasopism i materiałów pomocniczych do przygotowania wielu ciekawych, pożytecznych zajęć, służących ogółowi czytelników, na terenie bibliotek. Droga do książki powinna prowadzić poprzez ciekawe, dobrze przygotowane i przeprowadzone zajęcia, gdyż zainteresowanie samą książką, zamiłowanie czytelnicze, pojawiają się często jako zjawiska wtórne. Z tego też względu należy uchwycić i uważnie prześledzić pierwsze kontakty ucznia z biblioteką już w kl. II, aby zapobiec wielu negatywnym postawom wobec książki i biblioteki, które na dalszych etapach nauki przekształcają się niekiedy w trwałą niechęć rozciągającą się na ogół spraw dotyczących czytelnictwa. Zajęcia biblioteczne ułatwiają zaobserwowanie zjawisk związanych z percepcją książki — zrozumieniem treści i odczuciem piękna utworu. Na gruncie oddziaływania poprzez książkę i czasopismo powstają bardzo istotne zjawiska, nie związane wprawdzie bezpośrednio z czytelnictwem, jednak niezmiernie ważne w całokształcie oddziaływań wychowawczych. Chodzi o rozwijanie pozytywnych postaw i uczuć — np. koleżeństwa, przyjaźni, życzliwości itp. Poza tym są zaspokajane niekiedy potrzeby dziecka, np. potrzeba kontaktu z rówieśnikami — wykazującymi identyczne lub podobne zainteresowania, także potrzeba piękna, aktywności, indywidualizacji. Skoro jesteśmy przy tego rodzaju zagadnieniach, to na podkreślenie zasługuje jeszcze jedno z nich. Otóż nie zawsze wartości poznawcze i wychowawcze książki są wykorzystywane przy zetknięciu się bibliotekarza z dzieckiem trudnym. Oczekuje ono zainteresowania się jego osobą i pierwsze kontakty z biblioteką mają charakter orientacyjny. Sądzi, że może w bibliotece spotkać się z inną opinią o sobie. Traktuje ją jako miejsce, w którym okazana zostanie mu życzliwość. Często opinie o uczniu-czytelniku stoją w jaskrawej sprzeczności z tym, co mówią o nim nauczyciele. Tę sprzeczność opinii należy zawsze potraktować jako okazję do przemyślenia własnej postawy wobec ucznia.

Poważną rolę w pracy każdej biblioteki powinien odgrywać aktywni biblioteczni, mający na terenie szkoły swoich przedstawicieli w poszczególnych klasach. Składa on się z czytelników, którzy najczęściej z własnej woli włączają się do pracy w bibliotece. Słuszny wydaje się postulat, aby do pracy w aktywie włączać sukcesywnie ogół czytelników zachęcając w ten sposób do bliższej współpracy z biblioteką nawet najbardziej opornych uczniów. Czynne zaangażowanie, będące na ogół wypadkową zainteresowań, doprowadza do podejmowania przez czytelników pewnych obowiązków i pełnienia różnorodnych funkcji. Taka, nacechowana aktywnością, postawa jest niezmiernie ważna z uwagi na zjawisko ciągłego społeczniania młodzieży. Czytelnik uczy się pracować dla innych, poznaje smak pracy bezinteresownej, która jest sprawdzianem kształtującego się charakteru, jednym z pierwszych etapów na drodze do właściwie rozumianej pracy społecznej.

Na rozwój czytelnictwa duży wpływ ma postawa kierownictwa szkoły oraz nauczycieli. Ich współpraca z biblioteką stwarza silnie uwarunkowany bodziec, bardzo korzystnie wpływający na budzenie i pogłębianie zainteresowań oraz zamiłowań czytelniczych. Jednakże przy nawale codziennych obowiązków, związanych z pracą dydaktyczno-wychowawczą oraz pracą społeczną, ich zainteresowanie czytelnictwem i pracą biblioteki schodzą często na plan dalszy. Tymczasem wiele niepowodzeń — natury nie tylko dydaktycznej — ma swoje źródło w niewłaściwym stosunku do spraw czytelnictwa. Niewątpliwie wielu pedagogów czyni ze swej strony dużo, aby zachęcić uczniów do czytania, rozbudzić

w nich pasję poznawczą, ale tego rodzaju akcje mają charakter spontanicznych, doraźnych bodźców i dlatego nie doprowadzają do pożądaných zjawisk wychowawczych, które możemy osiągnąć jedynie poprzez zamierzone, długotrwałe i konsekwentne oddziaływanie na ucznia. Praca dydaktyczna i wychowawcza nie powinna opierać się jedynie na podręcznikach oraz kilku utworach zalecanych do opracowania przez program nauczania, ale również na wybranych pozycjach beletrystycznych i popularnonaukowych. Wielu nauczycieli sądzi, że troska o niezbędne nawyki i upodobania czytelnicze uczniów jest domeną polonistów. Niewątpliwie opinia taka jest słuszna, ale tylko częściowo. Nauczyciele przedmiotów powinni znać i zalecać do przeczytania pozycje popularnonaukowe. Poza tym są również wychowawcami i powinni dobrze poznać swoich wychowanków od strony ich kontaktów z biblioteką. Brak popularyzacji pozycji faktograficznych oznacza, że nie docenia się ich wartości przede wszystkim poznawczych. W nich to właśnie uczniowie powinni znaleźć odpowiedzi na szereg pytań, niedomowień oraz wątpliwości powstających w szkole i poza szkołą. Dla ucznia pojęcie książki, najczęściej wiąże się z książką beletrystyczną. Pozycje faktograficzne traktowane są przez nich jako trudne, mało ciekawe, przypominające podręczniki szkolne. Dlatego ich popularyzacja przez bibliotekarza i nauczyciela jest sprawą b. ważną. W ignorowaniu zagadnień czytelniczych kryje się wiele problemów dotyczących sprawności nauczania.

Sprawy związane z czytelnictwem winny być włączone do planu wychowawczego klasy oraz szkoły (nie tylko na zasadzie pięknej teorii) i w toku całorocznej nauki sumiennie przestrzegane. W tym celu należy prowadzić specjalną dokumentację. Jej prowadzenie należy powierzyć aktywowi bibliotecznemu, który w osobach swoich przedstawicieli klasowych powinien na bieżąco informować wychowawcę oraz nauczycieli poszczególnych przedmiotów o stanie czytelnictwa w danej klasie, uwzględniając w głównej mierze pozycje faktograficzne. W każdej klasie można wprowadzić zeszyt, w którym wpisywanoby książki czytane przez poszczególnych uczniów w ciągu roku szkolnego. Stworzy to m. in. dodatkowe dane do opinii o uczniu. Do wspomnianej opinii muszą dochodzić rozmowy nauczyciela z bibliotekarzem.

Na jednym z czołowych miejsc powinny znaleźć się lekcje biblioteczne, o których nauczyciele często zapominają, traktując je marginesowo. Na godzinach wychowawczych oraz przy każdej nadarzającej się ku temu sytuacji należy poświęcić wiele czasu i uwagi omówieniu nowości bibliotecznych oraz wydawniczych, które może uczeń znaleźć w bibliotece lub nabyć w księgarni. Pożądane byłoby powołanie do życia (choćby na zasadzie próby) na terenie każdej szkoły Klubu Miłośników Interesującej Książki. Opiekę nad nim mogą roztoczyć bibliotekarze, nauczyciele oraz samorząd szkolny (swoista forma samorządności). Klub, mimo bliskiego kontaktu z biblioteką, nie powinien dublować pracy bibliotecznej, lecz wypracować własne, oryginalne formy pracy z książką i czasopiśmem. Aktyw Klubu, w porozumieniu z kierownikiem szkoły, spółdzielnią uczniowską oraz najbliższą księgarnią, powinien kolportować wartościowe książki, które uczniowie mogliby kupować w wyznaczonym na terenie szkoły miejscu.

Dużym nieporozumieniem jest fakt, że często nauczyciele nie interesują się pracą biblioteki, nie znają podstawowych form pracy z czytelnikiem. Tym bardziej nie korzystają z ogromnych możliwości oddziaływania wychowawczego poprzez współpracę z biblioteką. Niejednokrotnie można zaobserwować niemal całkowitą izolację nauczycieli od biblioteki. Bibliotekarze oczekują pomocy, zaangażowania ze strony nauczycieli, ale często spotykają się z obojętnością, zupełnym niedocenianiem pracy bibliotecznej, która, dając bibliotekarzowi wiele satysfakcji, jednocześnie stwarza trudne problemy wychowawcze. Bibliotekarze i nauczyciele powinni nawzajem sobie pomagać, gdyż obojętność, czy też jednostronne angażowanie się którejś ze stron w proces budzenia i kształtowania zainteresowań czytel-

niczych nie przyniesie pożądanych rezultatów. Nie wystarczą w tym przypadku zalecenia władz oświatowych oraz kierownika szkoły. Nauczyciele i bibliotekarze powinni wspólnymi siłami ustalić określony program działalności nad rozwojem czytelnictwa. Ich praca w tej dziedzinie musi być planowa i adekwatna do możliwości percepcyjnych i zainteresowań czytelniczych ucznia oraz ułatwiona wzajemną informacją. W okresowych posiedzeniach Rad Pedagogicznych oraz w spotkaniach z rodzicami uczniów aktywna postawa bibliotekarza, jego konstruktywne uwagi i wnioski ułatwiłyby orientację w pracy bibliotecznej i napotykanych przez personel biblioteki trudnościach. Wspomniane kontakty z rodzicami, a nawet bliższa współpraca z nimi są wysoce pożądane, gdyż częstokroć środowisko rodzinne zupełnie nie interesuje się czytelnictwem dziecka. Często rodzice traktują czytelnictwo książek i czasopism, jako zjawisko drugorzędne, niewiele mające wspólnego z wynikami osiąganymi przez dziecko w nauce.

Na uwagę zasługuje ponadto brak współpracy bibliotek szkolnych z bibliotekami publicznymi dla dzieci i młodzieży. Stwarza to wiele szkodliwych nieporozumień. Można wysunąć wiele pożytecznych form współpracy tych dwóch typów bibliotek, np. przysposobienie czytelnicze, porady bibliograficzne dla uczniów i nauczycieli, wspólne organizowanie imprez bibliotecznych itp. Chcąc osiągnąć pożądaną efektywność pracy bibliotek szkolnych należy przybliżyć im formy pracy stosowane w bibliotekach publicznych dla dzieci i młodzieży, i mimo wielu trudności podjąć próbę ich realizacji. Wiele bibliotek szkolnych ze zrozumiałych względów nie może prowadzić pogłębionej pracy z książką. Są one dla uczniów pomieszczeniami, przez które muszą szybko przejść, zabierając ze sobą książkę, do której zrażą się po przeczytaniu zaledwie kilku kartek. Pogłębia to dystans, często już istniejący, pomiędzy książką a czytelnikiem.

Nawiązanie bliskich kontaktów pomiędzy bibliotekami — podyktowane troską o dobro ucznia — pozwoliłoby na wymianę doświadczeń nad rozwojem czytelnictwa. Należy stworzyć bibliotekom szkolnym lepsze warunki pracy, przedłużyć ich pracę przynajmniej do godz. 17.00.

Reasumując wyłoniłone w artykule zagadnienia należy stwierdzić, że w praktyce często nie istnieje planowe, perspektywiczne oddziaływanie, zmierzające do ukształtowania na przestrzeni kilkunastu lat nauki zaangażowanej postawy wobec książki, uwrażliwienia na stopień posiadanej kultury czytelniczej. Nie ograniczajmy się do narzekań na niski stan czytelnictwa w danej klasie lub szkole, lecz zastanówmy się, jakie są przyczyny niepożądanego stanu rzeczy.

Jeżeli chcemy, aby uczeń posiadał oczekiwany przez nas zasób wiadomości z danej dziedziny i aby ta wiedza była operatywna, musimy więcej czasu i uwagi poświęcić czytelnictwu.

Podstawą do napisania artykułu stały się wyniki badań przeprowadzanych, metodą ankiety i wykładu (dotyczyły one zainteresowań czytelniczych uczniów kl. VI—VIII), analizowanie kart czytelniczych, jak również rozmowy z nauczycielami i rodzicami uczniów, personelem kilku bibliotek szkolnych i publicznych, a także własne obserwacje poczynione w trakcie wykonywania pracy dydaktyczno-wychowawczej w jednej ze szkół warszawskich.

Zrodziło się we mnie przekonanie, że niektóre biblioteki — przede wszystkim szkolne — zajmują bierną postawę wobec zjawisk czytelniczych. Nie wykorzystują tym samym ogromnych możliwości oddziaływania na dzieci i młodzież poprzez książkę i czasopismo.

## W 25 ROCZNICĘ ŚMIERCI ZOFII WĘDRYCHOWSKIEJ-PAPUZIŃSKIEJ

Dnia 26 kwietnia br. w 25 rocznicę śmierci Zofii Wędrychowskiej-Papuzińskiej — nauczycielki, działaczki kulturalnej i bibliotekarki, odbył się w Domu Kultury na Ochocie, przy ul. Reja 10, wieczór poświęcony Jej pamięci zorganizowany przez Koło Uczniów Władysława Spasowskiego przy Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz przy współudziale Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy i Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. Niewielką salkę wypełniło ponad 100 osób: członków rodziny, byłych koleżanek i kolegów, współpracowników oraz tych wszystkich, którzy zachowali Jej piękną postać we wdzięcznej pamięci. Wieczór poprowadziła Sabina Dłutkowa, kierownik Dzielnicowego Zespołu Bibliotek Powszechnych Dzielnicy Ochota oraz członek zarządu Towarzystwa Przyjaciół Warszawy.



W pierwszej części spotkania Genowefa Rybicka w oparciu o własne wspomnienia i listy Zofii Wędrychowskiej nakreśliła sylwetkę młodej dziewczyny, w której wszystko było nieprzeciętne: inteligencja, dobroć, uroda, skromność, urok osobisty, szacunek dla człowieka, miłość do dzieci, oddanie idei. Wspomnienie zakończyła opowieść o męczeńskiej śmierci (w ruinach koło Pawiaka, więzienia warszawskiego Gestapo) dojrzałej już kobiety, żony i matki — śmierci, której mogła uniknąć. Nie chciała: przeważało poczucie obowiązku i zdolność do poświęceń.

Maria Gutry mówiła o pracy Zofii Wędrychowskiej w bibliotece dziecięcej, o stosowanym przez nią wolnym dostępie do półek i nowoczesnych metodach pracy, dziś dobrze nam znanych, wówczas stanowiących rewelację. Z kolei Bożena Krzywobłocka, obecnie historyk, redaktor czasopisma „Mówią Wieki”, przed laty „mała czytelniczka” biblioteki szkolnej, w której pracowała Zofia Wędrychowska, opowiadała o talencie pedagogicznym, narratorskim i improwizatorskim, jakim fascynowała dzieci na wieczorach bajek. Matylda Temkin, wspominając współpracę z Zofią Wędrychowską w „Naszym Domu” (zakładzie wychowawczym na Bielanach) podkreślała jej zapatrzenie w ideał wychowawczy Korczaka i Maryny Falskiej, skromność i zdolność zjednywania sobie serc dziecięcych.



Drugą część uroczystości wypełnił montaż recytatorsko-muzyczny, na który złożyły się: poezja z lat okupacji w pięknym wykonaniu Elżbiety Barszczewskiej oraz odpowiednio dobrane utwory Chopina w wykonaniu Jacka Weissa.

Uczestnicy wieczoru mieli też możliwość obejrzenia wystawy pamiątek po Zofii Wędrychowskiej.

\*

To dobrze, że dane nam było raz jeszcze obcować z tą, której sylwetka jak najbardziej zasługuje na uwzględnienie w cyklu telewizyjnym pt. „Wielcy znani i nieznanzi”. Szkoda, że zbyt mała sala nie pozwoliła uczestniczyć większej liczbie bibliotekarzy, przedstawicieli zawodu, którego jedną z kart tak chlubnie zapisała Zofia Wędrychowska-Papuzińska. Obecnie czynione są starania o nadanie Jej imienia Bibliotece Dziecięcej Nr 5 przy ul. Częstochowskiej Nr 26 w Warszawie.

Nota biograficzna oraz fragmenty korespondencji Zofii Wędrychowskiej pochodzą z książki pt. „Wspomnienia o Władysławie Spasowskim” (W-wa 1961, NK) na s. 231—248.

ZOFIA KRAWCZYK

## ODZNACZENIA BIBLIOTEKARZY

Z okazji „Dnia Działacza Kultury” 11 maja 1969 r. Minister Kultury i Sztuki przyznał działaczom kulturalno-oświatowym z całego kraju nagrody pieniężne. Nagrody wraz z dyplomami przyznane zostały działaczom, którzy szczególnie wyróżnili się w pracy kulturalno-oświatowej. Są wśród nich pracownicy etatowi, działacze społeczni — organizacjami, spółdzielczości, towarzystw kulturalnych, bibliotekarze, księgarze, wybitni kierownicy amatorskich zespołów artystycznych i oświatowych — ludzie najbardziej wyróżniający się osiągnięciami w upowszechnianiu kultury w środowiskach.

Wśród nagrodzonych znajdują się m.in.:

**Maria Branicka** — **Włocławek**. Od 1957 r. kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej. Dzięki jej inicjatywie i zdolnościom organizacyjnym rozwinęło się czytelnictwo na terenie miasta (26% czytelników w stosunku do liczby mieszkańców). Przejawia wiele cennych inicjatyw w zakresie polepszenia bazy lokalowej istniejących już placówek i poszerzenia sieci na terenie miasta. Dzięki jej staraniom pobudowano na peryferiach miasta dwa pawilony biblioteczne, które obsługują mieszkańców nowych dzielnic mieszkaniowych, oddalonych od centrum miasta. Dzięki jej staraniom opracowana została wstępna dokumentacja budowy Miejskiej Biblioteki Publicznej. W planach perspektywicznych przewiduje się uruchomienie dalszych filii w nowych dzielnicach mieszkaniowych. Cieszy się zasłużonym uznaniem w środowisku.

**Helena Geysztor** — **Gdańsk**, wieloletni działacz w dziedzinie upowszechniania czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Inicjatorka wielu ciekawych imprez — od inscenizacji do spotkań autorskich, wieczorów poezji itp. Organizator kółek zainteresowań (plastyczne, teatralne) osiąga świetne rezultaty w pracy wychowawczej z dziećmi.

**Kazimierz Tymecki** — **Gdynia**, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, kierownik Wojewódzkiego Punktu Konsultacyjnego Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy. Długoletni pracownik o dużych osiągnięciach w pracy upowszechnieniowej oraz w dziedzinie kształcenia kadr bibliotekarskich. Popularyzator literatury społeczno-politycznej.

**Agnieszka Roszkowska** — **Katowice**, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej. Organizator wielu ciekawych imprez czytelniczych, organizator Kół Przyjaciół Bibliotek. Przewodnicząca Oddziału Katowickiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

**Katarzyna Staroszek** — Trzebielin, pow. Miastko, woj. koszalińskie. Kierownik Biblioteki Gromadzkiej. Zasłużony działacz kultury. Radna PRN i członek Komisji Kultury PRN. Organizator Kół Przyjaciół Bibliotek w PGR. Popularyzator literatury rolniczej.

**Janina Poszwa** — Limanowa, długoletni pracownik Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Wyróżnia się w pracy nad upowszechnieniem książki i czytelnictwa. Przyczyniła się do rozwoju sieci bibliotek i punktów bibliotecznych.

**Czesława Trzebińska** — Tomaszów Maz., kierownik Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Dzięki zdolnościom organizacyjnym i dużemu nakładowi pracy przyczyniła się do wzrostu sieci bibliotek i czytelnictwa w powiecie tomaszowskim, do poprawy bazy lokalowej i materialnej placówek. Organizator wielu ciekawych imprez czytelniczych, konkursów i turniejów. Długoletni działacz kulturalno-oświatowy i społeczny.

**Janina Kozłowska** — Wolbórz, pow. Piotrków Mazow., kierownik przodującej Gromadzkiej Biblioteki Publicznej. Niestrudzony działacz w dziedzinie krzewienia czytelnictwa. Organizator wielu ciekawych imprez artystycznych, dramatycznych, recytatorskich. Organizator szkolenia rolniczego. Członek Komisji Kultury, Sportu i Turystyki PRN.

**Alicja Tomaska** — Opole, pracownik Powiatowej Biblioteki Publicznej. Prowadzi szczególnie aktywną działalność w organizowaniu form oświatowych w placówkach wiejskich. Posiada duże osiągnięcia w dziedzinie szkolenia bibliotekarzy i kierowników punktów bibliotecznych. Aktywnie działa w organizacji i pracy wiejskich Kół Przyjaciół Bibliotek.

**Izydor Hołub** — Pasłęk, woj. olsztyńskie. Kierownik Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Inicjator i organizator Izb Regionalnych — imprez kulturalno-oświatowych, jak spotkania autorskie, prelekcje itp. Niestrudzony działacz w zakresie upowszechniania czytelnictwa.

**Aniela Ryznar** — Zarzecze, pow. Nisko. Kierownik biblioteki gromadzkiej od 1945 r. W zakresie rozwoju czytelnictwa współdziała ze wszystkimi zainteresowanymi instytucjami i organizacjami społecznymi w środowisku. Dużo wysiłku wkłada w rozwój czytelnictwa swojej gromady. Dzięki jej staraniom organizowane są stałe odczyty i spotkania z autorami, utworzone zostało Koło Miłośników Książki i Teatru. Jest organizatorem wycieczek do teatru w powiecie i województwie. Cieszy się zasłużonym uznaniem w środowisku.

**Danuta Dmochowska** — Warszawa, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, kierownik działu. Ofiarny działacz społeczny w organizacjach związkowych i Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich.

**Grzegorz Chmielewski** — Zielona Góra, dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Posiada wybitne zasługi w organizacji pracy WiMBP i sieci bibliotecznej na terenie województwa. Inicjator prac nad bibliografią regionalną. Koordynator działalności bibliotek różnych pionów w Zielonej Górze. Dzięki jego pracy województwo zielonogórskie wysunęło się na czołową pozycję pod względem czytelnictwa w kraju. Ob. mgr G. Chmielewski jest członkiem Komisji Kultury oraz lektorem KW PZPR.

**Zofia Kułagowska** — Łódź, st. instruktor czytelnictwa dziecięcego, organizator turniejów czytelniczych, wystaw międzybibliotecznych. Członek Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, przewodnicząca Rady Zakładowej przy MBP. Inicjator wielu prac społecznych. Ceniony działacz w środowisku.

**Janina Cygańska** — Warszawa, kustosz w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy, kierownik Działu Uzupełnień Zbiorów. Kierownik Komisji Selekcji Księgozbiorów. Ma poważne osiągnięcia w dziedzinie racjonalnej gospodarki zbiorami miejskiej sieci bibliotecznej i współpracy z innymi bibliotekami w zakresie wymiany dubletów. Działacz społeczny.

Poza nagrodami Ministerstwa Kultury i Sztuki prezydium rad narodowych przyznały wyróżnienia i nagrody za szczególne osiągnięcia w pracy w środowisku wielu społecznym działaczom oświatowym. Nagrody zostały wręczone uroczyście w „Dniu Działacza Kultury” w maju 1969 r.

JANINA OKUNIEWICZ

## OD NIEDAWNA NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH

ZOFIA MAKOWIECKA. *Mickiewicz w Collège de France. Październik 1840 — maj 1844.* W-wa 1968 PIW, s. 702, ilustr. opr. płóc., zł 90.— (Instytut Badań Literackich PAN. Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Pod red. Stanisława Pigonia).

Książka jest kontynuacją cyklu kroniki mickiewiczowskiej, której celem jest „ustalenie i chronologiczne uporządkowanie możliwie wszystkich faktów z życia Mickiewicza, o których dochowały się źródłowo udokumentowane wiadomości. Kalendarium obejmuje również wydarzenia dziejące się w najbliższym otoczeniu poety oraz wypadki polityczne, o ile znalazły one odbicie w działalności lub wypowiedziach Mickiewicza”. Jako dwie poprzedzające pozycje cyklu ukazały się prace: M. Dernałowicz, K. Kostenicz i Z. Makowieckiej „Kronika życia i twórczości Mickiewicza, lata 1798—1824” (1957) i M. Dernałowicz „Od Dziadów części trzeciej do Pana Tadeusza” (1966). Tom „Mickiewicz w Collège de France” oparty jest na źródłach dostępnych w kraju i w zbiorach paryskich. Zapisy uszeregowane są według dat. Podstawowymi elementami każdego zapisu są: data, nazwa miejscowości, wiadomość o fakcie (z podaniem źródła z którego go zaczerpnięto) i — w miarę potrzeby — wzbogacający informacje cytaty lub streszczenie, komentarz i przypisy. Część tekstową uzupełniają: indeks osób oraz wykaz źródeł i opracowań. Przedmowę napisał redaktor naukowy cyklu, zmarły w ubiegłym roku znakomity filolog i znawca twórczości Mickiewicza prof. Stanisław Pigoń. Książka stanowi wielkiej wartości źródło dla wszystkich badaczy i miłośników życia i dzieła autora „Dziadów”.

ZYGMUNT GREŃ. *Rok 1900. Szkice o dramacie zapomnianym.* Kraków 1969, WL, s. 339, zł 40.—

Krytyk i publicysta, znawca dziejów teatru polskiego Zygmunt Greń w swojej książce przeprowadza analizę twórczości dramatycznej kilku pisarzy okresu Młodej Polski (Stanisław Przybyszewski, Gabriela Zapolska, Leopold Staff, Tadeusz Miciński) oraz krytyków tego okresu zajmujących się również dramatopisarstwem (Wilhelm Feldman, Stanisław Brzozowski, Karol Irzykowski). Sięgając nie tylko do utworów znanych, ale i do takich które poszły w zapomnienie, opierając się i na faktografii, i na przesłankach wyprowadzanych z odtwarzania myśli artystycznej omawianych autorów, Greń formułuje wnikliwe oceny ich zainteresowań, specyficznych właściwości talentu oraz trwałych wartości, jakie wnieśli do literatury wskazuje np., iż Zapolska pełnię wartości artystycznej i społecznej odniosła jedynie w szczególnie ją absorbujących utworach wymierzonych przeciwko obyczajowości drobnomieszczańskiej, że twórczość dramatyczna jest istotnym elementem w artystycznej biografii Leopolda Staffa i że przysłowiowa „przybyszewszczyzna”, tj. przesadna stylistyka dramatów autora „Śniegu”, „Topieli” i in. była — być może — w znacznej mierze zawiniona przez ówczesny teatr: „Po prostu teatr jemu współczesny nie miał dość siły po temu, by jego dramaty odczytywać zgodnie z intencją autora, ostro, kontrastowo, brutalnie”. Książka Z. Grenia, napisana ze swadą i znajomością tematu, zainteresuje miłośników teatru i literatury.

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI. *Komedianci.* Kraków 1968 WL, s. 587, opr. płóc., zł 37.—

Powieść obyczajowa, wydana jako kolejny tom „Dzieł” J. J. Kraszewskiego, ukazujących się pod redakcją naczelną prof. Juliana Krzyżanowskiego. Jej akcja rozgrywa się na Wołyniu, wątek tematyczny wzięty jest z rzeczywistości. Jak pisał sam Kraszewski w przedmowie do książki w 1873 r. odbija się w niej wołyński świat „na jaki się długo patrzyło — nie tworzyliśmy nic, studiowaliśmy wszystko.

Zadna prowincja nie miała więcej oryginalnych typów, więcej w sobie żywotności nad tę". Tytułowi bohaterowie książki — „komedianci” — to arystokratyczna rodzina Denderów, ludzi pozornie dobrotliwych i uczynnych, a w rzeczywistości bezwzględnie wyzyskujących drobną szlachtę wołyńską. Książka opatrzona jest słownikiem trudniejszych zwrotów i nota wydawcy. Lektura dla wszystkich.

**KAROL BUNSCH. Zdobycie Kołobrzegu. Psie Pole.** Wyd. IV, Kraków 1969, WL, s. 328, opr. płóc., zł 22.—

Wydawnictwo Literackie przystąpiło do wznowienia cyklu powieści historycznych Bunscha związanych z okresem panowania Piastów („Dzikowy skarb”, „Ojciec i syn”, „Rok tysięczny”, „Imiennik”, „Zdobycie Kołobrzegu”, „Psie Pole”, „Wawelskie wzgórze”, „Wywołańcy”, „Przełom”). Akcja dwóch powieści zawartych w omawianym tomie rozgrywa się w czasach Bolesława Krzywoustego, ukazując dążenie króla do wewnętrznego i zewnętrznego wzmocnienia kraju na tle ówczesnych stosunków politycznych i społecznych. W pierwszej powieści centrum zainteresowania jest walka o Pomorze i o jego zjednoczenie z Polską, w drugiej — walka z cesarstwem niemieckim o Śląsk, obrona Głogowa i bitwa na Psim Polu (1109 r.). Żywa akcja i ciekawe tło obyczajowe zainteresują młodzież i dorosłych. Cykl ukazuje się w jednolitej formie graficznej, poszczególne tomy oprawione są w płótno i wyposażone w obwolotę.

**MARIA MOROZOWICZ-SZCZEPKOWSKA. Z lotu ptaka.** W-wa 1968, PIW, s. 398, tabl. 28, opr. płóc., zł 50.—

Autorka wspomnień Maria Morozowicz-Szczepkowska (zm. 1968 r.), aktorka i dramatopisarka (sztuki: „Sprawa Moniki”, „Walący się dom”, „Typ A” i in.) była córką znakomitego komika Rufina Morozowicza i żoną utalentowanego rzeźbiarza Jana Szczepkowskiego, autora m.in. pomników W. Bogusławskiego i S. Moniuszki na Pl. Teatralnym w Warszawie. Związki rodzinne i własna kariera umożliwiły jej poznanie życia aktorów i środowiska plastycznego przed I wojną światową, w okresie dwudziestolecia międzywojennego i w naszych czasach. W swojej książce przypomina więc wielu ludzi teatru i sztuki z którymi się zetknęła, najwięcej wszakże miejsca poświęca sprawom rodzinnym — pracy i dziełom swego męża oraz własnej twórczości dramatycznej, w której występowała jako rzeczniczka praw kobiety.

**BERTOLD BRECHT. Rozmowy uchodźców.** Przełożył i posłowiem opatrzył Roman Szydłowski. W-wa 1969 PIW, s. 170, ilustr., zł 20.—

Dialogi napisane przez Brechta w latach 1940—1941 podczas jego pobytu w Finlandii. Prowadzą je ze sobą emigranci niemieccy Zieffer — sceptyczny intelektualista mieszczańskiego pochodzenia i Kelle — robotnik, komunista. W rozmowach tych zawarta została suma emigracyjnych doświadczeń pisarza, który swój wielki smutek ukrywa tu pod maską humoru, paradoksu i ironii, a protest przeciwko zbrodniom popełnianym przez współrodaków spod znaku Hitlera i krzywdzie dziejącej się milionom obywateli świata ubiera w barwy cynizmu. Dzięki tej formie tym ostrzej ujawnia się bezsens i tragizm tamtych dni, tym wyraźniej demaskowany i napiętnowany jest faszyzm we wszystkich jego przejawach. Tworzywem ideowym, na którym Brecht oparł cały utwór, jest ujawniona wielokrotnie dialektyka bohaterstwa i oportunisty. Bohaterstwo potyka się tu ciągle o postawę zawsze gotowego do kapitulacji oportunisty. Jest to swego rodzaju przegląd poglądów pisarza na tematy tak filozofii, jak wychowania, patriotyzmu, bohaterstwa, oddziaływania sztuki, jego postawy społecznej i in.